

Sygn. akt II AKa 222/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 marca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Wróblewska (spr.)

Sędziowie: SSA Sławomir Steinborn

SSA Alina Miłosz-Kloczkowska

Protokolant: st. sekr. sądowy Joanna Tomaszewska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Regionalnej w G. A. B.

po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2019 r.

sprawy

H. B. s. H., ur. (...) w P.

oskarżonego z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu obowiązującym do dnia 09 grudnia 2011 roku w zw. z art. 12 k.k. i art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k.; art. 56 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu obowiązującym do dnia 09 grudnia 2011 roku w zw. z art. 12 k.k. i art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k.; art. 258 § 1 k.k.; art. 61 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii

J. K. s. B., ur. (...) w G.

oskarżonego z art. 258 § 1 k.k.

K. B. s. J., ur. (...) w B.

oskarżonego z art. 53 ust. 1 i 2 w zw. z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu obowiązującym do dnia 09 grudnia 2011 roku w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 28 grudnia 2017 r., sygn. akt **IV K 151/14**

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. uchyla rozstrzygnięcia o karach łącznych pozbawienia wolności i grzywny orzeczonych wobec oskarżonego H. B. w pkt VIII i IX;

2. w odniesieniu do czynu przypisanego H. B. w pkt I eliminuje ponadto z jego opisu słowa: „co stanowiło jego stałe źródło dochodu”, a także „O. oraz innych miejscowościach na terenie Rzeczypospolitej”, jak też ustala ilość amfetaminy na 17 kilogramów i obniża wymierzone mu kary do 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności i 150 (stu pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny, przy ustaleniu wysokości stawki dziennej na kwotę 50 (pięćdziesięciu) złotych;

3. obniża kwotę nawiązki w pkt II do 6000 (sześciu tysięcy) złotych;

4. w odniesieniu do czynu przypisanego H. B. w pkt V eliminuje z jego opisu miejsca popełnienia w N., K., O. i ustala cel zorganizowanej grupy przestępczej, w której brał udział, jako popełnianie przestępstw polegających na wprowadzaniu do obrotu i uczestnictwie w obrocie substancjami psychotropowymi i odurzającymi w znacznej ilości;

5. w odniesieniu do czynu przypisanego oskarżonemu J. K. w pkt XI ustala datę początkową jego popełnienia na lato 2004 r. i eliminuje z jego opisu miejsca popełnienia w B., G., N., Z., N., K., W.;

6. obniża orzeczoną wobec oskarżonego K. B. w pkt XIII karę pozbawienia wolności do 3 (trzech) lat;

II. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części;

III. na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k. i art. 86 § 1 k.k. łączy orzeczone wobec H. B. kary jednostkowe pozbawienia wolności i jako karę łączną wymierza mu karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k. i art. 86 § 1 i 2 k.k. łączy orzeczone wobec H. B. jednostkowe kary grzywny i jako karę łączną wymierza mu karę 200 (dwustu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość stawki dziennej na kwotę 50 (pięćdziesięciu) złotych;

V. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. K. (1) z Kancelarii Adwokackiej w G. i adw. S. G. (1) z Kancelarii Adwokackiej w G. po 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych brutto za obronę z urzędu oskarżonych J. K. i K. B. przed Sądem II instancji;

VI. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa :

- od H. B. tytułem opłaty za obie instancje – 2400 (dwa tysiące czterysta) złotych,
- od K. B. tytułem opłaty za obie instancje – 800 (osiemset) złotych,
- od J. K. tytułem opłaty za postępowanie odwoławcze – 180 (sto osiemdziesiąt) złotych

oraz obciąża ich wydatkami postępowania przed Sądem II instancji.

UZASADNIENIE

H. B. został oskarżony o to, że:

I. w nieustalonych datach, w okresie pomiędzy dniem 01 marca 2003 roku a dniem 18 marca 2007 roku w S., W., O. oraz innych miejscowościach na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, działając w zorganizowanej grupie przestępczej, wspólnie z ustalonymi i nieustalonymi osobami, odnośnie których postępowanie prowadzono odrębnie, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru,

w krótkich odstępach czasu oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wynikającej ze zbywania innym osobom środków psychotropowych, co stanowiło jego stałe źródło dochodu, wbrew przepisom ustawy uczestniczył w dystrybucji znacznej ilości substancji psychotropowej z grupy (...) w postaci co najmniej 21 kilogramów amfetaminy, odbierając ją od bezpośrednich wytwórców w celu dalszego wprowadzenia do obrotu,

- to jest o czyn z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii

w brzmieniu obowiązującym do dnia 09 grudnia 2011 roku w zw. z art. 12 kk i art. 65§1 kk w zw. z art. 4§1 kk

II. w nieustalonej dacie, w okresie lat 2004-2005 w G., działając

w zorganizowanej grupie przestępczej, wspólnie z ustalonymi i nieustalonymi osobami, odnośnie których postępowanie przeprowadzono odrębnie, wbrew przepisom ustawy uczestniczył w obrocie znaczną ilością środka

odurzającego z grupy (...) w postaci co najmniej 800 gramów kokainy, przekazując ją na polecenie ustalonej osoby odbiorcom w celu dalszego wprowadzenia jej do obrotu

- to jest o czyn z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu obowiązującym do dnia 09 grudnia 2011 roku w zw. z art. 12 kk i art. 65§1 kk w zw. z art. 4§1 kk,

III. w okresie od dnia 01 marca 2003 roku do dnia 18 marca 2007 roku w G., G. i S., N., K., W. i O. oraz innych miejscowościach na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, wspólnie z ustalonymi i nieustalonymi osobami, odnośnie których postępowanie przeprowadzono odrębnie, brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej, mającej na celu popełnianie przestępstw polegających na nielegalnym wytwarzaniu

i dystrybucji substancji psychotropowej w postaci amfetaminy w znacznej ilości, a także wprowadzania do obrotu w Polsce i za granicą innych substancji psychotropowych i odurzających,

- to jest o czyn z art. 258§1 kk

IV. w dniu 03 czerwca 2013 roku w miejscu swojego zamieszkania w J., wbrew przepisom ustawy posiadał środek odurzający z grupy (...) w postaci 0,84 grama kokainy,

- to jest o czyn z art. 61 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

J. K. został oskarżony o to, że:

V. w okresie od dnia 01 marca 2003 roku do dnia 25 maja 2007 roku w G., G. i S., B., G., N., Z., N., K., W. oraz innych miejscowościach na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, wspólnie z ustalonymi i nieustalonymi osobami, odnośnie których postępowanie przeprowadzono odrębnie, brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej, mającej na celu popełnianie przestępstw polegających na nielegalnym wytwarzaniu, przewozie, a następnie dystrybucji substancji psychotropowej z grupy (...) w postaci amfetaminy w znacznej ilości i substancji odurzającej z grupy (...) w postaci znacznej ilości kokainy

- to jest o czyn z art. 258§1 kk.

K. B. został oskarżony, że:

VI. w nieustalonych datach, w okresie od dnia 08 grudnia 2005 roku do dnia 18 stycznia 2006 roku w S., wbrew przepisom ustawy wytworzył znaczną ilość środka psychotropowego z grupy (...) w postaci co najmniej 2 kilogramów amfetaminy, a następnie w celu wprowadzenia jej do obrotu przekazał ustalonej osobie, odnośnie której postępowanie przeprowadzono odrębnie,

- to jest o czyn z art. 53 ust. 1 i 2 w zw. z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu obowiązującym do dnia 09 grudnia 2011 roku w zw. z art. 11§2 kk w zw. z art. 4§1 kk.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 28 grudnia 2017 roku, sygn. akt IV K 151/14:

I. uznano oskarżonego H. B. za winnego popełnienia pierwszego z zarzucanych mu czynów, przy czym z opisu wyeliminowano słowa „co najmniej” i który przy zastosowaniu art. 4§1 kk zakwalifikowano jako występki z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu obowiązującym do dnia 08 czerwca 2010 roku (Dz.U. 2005, nr 179, poz. 1485) w zw. z art. 12 kk i art. 65§1 kk w brzmieniu obowiązującym do dnia 08 czerwca 2010 roku

i na tej podstawie skazano go, a na mocy art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu obowiązującym do dnia 08 czerwca 2010 roku w zw. z art. 65§1 kk i art. 33§1 i §3 kk w brzmieniu obowiązującym do dnia 08 czerwca 2010 roku wymierzono mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności i 200 (dwustu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość stawki dziennej na 50 (pięćdziesiąt) złotych;

II. na mocy art. 70 ust. 4 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu jak w punkcie I wyroku, za pierwszy z przypisanych czynów orzekł od oskarżonego H. B. kwotę 7.000 (siedmiu tysięcy) złotych nawiązki na rzecz Stowarzyszenia (...) w W.,

III. uznano oskarżonego H. B. za winnego popełnienia drugiego z zarzucanych mu czynów, przy czym z opisu wyeliminowano słowa „co najmniej” i który przy zastosowaniu art. 4§1 kk zakwalifikowano jako występki z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu obowiązującym do dnia 08 czerwca 2010 roku (Dz.U. 2005, nr 179, poz. 1485) w zw. z art. 12 kk i art. 65§1 kk w brzmieniu obowiązującym do dnia 08 czerwca 2010 roku i na tej podstawie skazano go, a na mocy art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu obowiązującym do dnia 08 czerwca 2010 roku w zw. z art. 65§1 kk i art. 33§1 i §3 kk w brzmieniu obowiązującym do dnia 08 czerwca 2010 roku wymierzono mu karę roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności i 100 (stu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość stawki dziennej na 50 (pięćdziesiąt) złotych;

IV. na mocy art. 70 ust. 4 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu jak w punkcie III wyroku, za drugi z przypisanych czynów orzeczono od oskarżonego H. B. kwotę 3.000 (trzech tysięcy) złotych nawiązki na rzecz Stowarzyszenia (...) w W.,

V. uznano oskarżonego H. B. za winnego popełnienia trzeciego z zarzucanych mu czynów, który zakwalifikowano jako występki z art. 258§1 kk i na tej podstawie skazano go na karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

VI. uznano oskarżonego H. B. za winnego popełnienia czwartego z zarzucanych mu czynów, który zakwalifikowano jako występki z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i na tej podstawie skazano go na karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności;

VII. na mocy art. 70 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii za czyn przypisany w punkcie VI wyroku orzeczono wobec oskarżonego H. B. przepadek: zawiniętej w kartkę papieru kokainy oraz woreczka foliowego z zawartością kokainy, opisanych jako dowody rzeczowe (...);

VIII. na mocy art. 85§1 i §2 kk w zw. z art. 86§1 kk połączono kary pozbawienia wolności wymierzone oskarżonemu H. B. w punktach I, III, V i VI wyroku i orzeczono karę łączną 4 (czterech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

IX. na mocy art. 85§1 i §2 kk w zw. z art. 86§1 i §2 kk połączono kary grzywny wymierzone oskarżonemu H. B. w punktach I i III wyroku i orzeczono karę łączną 250 (dwustu pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość stawki dziennej na 50 (pięćdziesiąt) złotych;

X. na mocy art. 63§1 kk zaliczono oskarżonemu H. B. na poczet kary łącznej pozbawienia wolności orzeczonej w punkcie VIII wyroku okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 03 czerwca 2013 roku do dnia 17 lipca 2013 roku, ustalając jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności za równoważny dniowi kary łącznej pozbawienia wolności;

XI. uznano oskarżonego J. K. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, który przy zastosowaniu art. 4§1 kk zakwalifikowano jako występki z art. 258§1 kk w brzmieniu obowiązującym do dnia 01 lipca 2015 roku i na tej podstawie skazano go na karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

XII. przy zastosowaniu art. 4§1 kk, na mocy art. 69§1 i §2 kk w zw. z art. 70§1 pkt 1 kk w brzmieniu obowiązującym do dnia 01 lipca 2015 roku warunkowo zawieszono wykonanie kary pozbawienia wolności wymierzonej oskarżonemu J. K. na okres 3 (trzech) lat próby;

XIII. uznano oskarżonego K. B. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, przy czym z opisu wyeliminowano słowa „co najmniej” i który przy zastosowaniu art. 4§1 kk zakwalifikowano jako zbrodnię z art. 53 ust. 1 i 2 w zb. z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu obowiązującym do dnia 08 czerwca 2010 roku (Dz.U. 2005, nr 179, poz. 1485) w zw. z art. 11§2 kk i na tej podstawie skazano go, a na mocy art. 53 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu obowiązującym do dnia 08 czerwca 2010 roku w zw. z art. 33§1 i §3 kk w brzmieniu obowiązującym do dnia 08 czerwca 2010 roku wymierzono mu karę 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności i 100 (sto) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość stawki dziennej na 20 (dwadzieścia) złotych;

XIV. na mocy art. 70 ust. 4 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu jak w punkcie XIII wyroku, orzeczono od oskarżonego K. B. kwotę 2.000 (dwóch tysięcy) złotych nawiazki na rzecz Stowarzyszenia (...)

w W.,

XV. na mocy art. 230§2 kpk zwrócono oskarżonemu J. K. dowód rzeczowy w postaci odpisu wyroku z dnia 19 lutego 2010 roku, sygn. IV K 33/09, opisany jako dowodów rzeczowy (...),

XVI. na mocy art. 230§2 kpk zwrócono oskarżonemu H. B. dowód rzeczowy w postaci wagi elektronicznej, opisanej jako dowodów rzeczowy (...),

XVII. na mocy art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1986 roku prawo o adwokaturze (Dz. U. 2002, Nr 123, poz. 1058 z późn. zm.) oraz §14 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 5 w zw. z §16 i §2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2002, Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.) zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. K. (1) kwotę 5.239,80 złotych (pięć tysięcy dwieście trzydzieści dziewięć złotych osiemdziesiąt groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów obrony J. K. z urzędu;

XVIII. na mocy art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1986 roku prawo o adwokaturze (Dz. U. 2002, Nr 123, poz. 1058 z późn. zm.) oraz §14 ust. 2 pkt 5 w zw. z §16 i §2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku

w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2002, Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.) zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adw. S. G. (1) kwotę 4.870,80 złotych (cztery tysiące osiemset siedemdziesiąt złotych osiemdziesiąt groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów obrony K. B. z urzędu;

XIX. na podstawie art. 626§1 kpk w zw. z art. 627 kpk i art. 633 kpk oraz art. 1 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 3 i 5 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. 1983, Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądzono na rzecz Skarbu Państwa kwoty:

a. od oskarżonego H. B. 5.960,04 złotych (pięć tysięcy dziewięćset sześćdziesiąt złotych cztery grosze) tytułem wydatków i wymierzono mu 2.900 (dwa tysiące dziewięćset) złotych opłaty,

b. od oskarżonego J. K. 6.741,43 złotych (sześć tysięcy siedemset czterdzieści jeden złotych czterdzieści trzy grosze) tytułem wydatków i wymierzono mu 180 (sto osiemdziesiąt) złotych opłaty,

c. od oskarżonego K. B. 6.967,22 złotych (sześć tysięcy dziewięćset sześćdziesiąt siedem złotych dwadzieścia dwa grosze) tytułem wydatków i wymierzono mu 800 (osiemset) złotych opłaty.

Od powyższego wyroku apelacje wnieśli obrońcy oskarżonych.

Obrońca oskarżonego H. B. – adw. P. K. zaskarżył opisany wyrok w całości.

W oparciu o przepis art. 438 pkt 2-3 k.p.k., zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

I. W odniesieniu do czynów wskazanych w pkt I, III i V wyroku:

1. naruszenie przepisów postępowania, a to art. 7 k.p.k. i 410 k.p.k., które miały wpływ na jego treść, poprzez dokonanie wybiórczej, dowolnej i sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego oceny zgromadzonego w toku niniejszego postępowania materiału dowodowego, w tym w szczególności uznanych za wiarygodne zeznań świadka koronnego J. F. (1), wyjaśnień oskarżonego J. K., zeznań świadka P. Z., świadka S. G. (2), świadka J. A., a nadto pozostałych istotnych w tym względzie świadków, tj. M. D., M. W., oraz J. L., której bezpośrednią konsekwencją stanowił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, mający wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a przejawiający się w:

1) wadliwej ewaluacji zgromadzonego w toku postępowania materiału dowodowego i w konsekwencji pozbawionego podstaw przyjęcia, że oskarżony H. B. w okresie od dnia 1 marca 2003 r. do dnia 18 marca 2007 r. w G., G. i S., N., K., W. i O. i innych miejscowościach na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, wspólnie z ustalonymi i nieustalonymi osobami, odnośnie do których postępowanie przeprowadzono odrębnie, brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej, mającej na celu popełnianie przestępstw polegających na nielegalnym wytwarzaniu i dystrybucji substancji psychotropowej w postaci amfetaminy w znacznej ilości, a nadto wprowadzania do obrotu w Polsce i za granicą innych substancji psychotropowych i odurzających, jak też, że w ramach tej grupy wykonywał polecenia wydawane (bezpośrednio lub za pośrednictwem innych osób) przez J. P. (1); ,

2) wadliwej ewaluacji zgromadzonego w toku postępowania materiału dowodowego i w konsekwencji pozbawionego podstaw przyjęcia, że działając w ramach takiej zorganizowanej grupy przestępczej oskarżony H. B. wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami dopuścił się popełnienia przestępstw wyszczególnionych w pkt I i III wyroku, w zakresie czego uczestniczył w obrocie substancjami w postaci amfetaminy w postaci 21 kilogramów oraz kokainy w postaci 800 gramów;

3) wadliwej ewaluacji zgromadzonego w toku postępowania materiału dowodowego i w konsekwencji pozbawionego podstaw przyjęcia, że działalność w ramach opisanej wyżej zorganizowanej grupy przestępczej stanowiła stałe źródło dochodu dla oskarżonego H. B., jak też, że podjął on wszystkie opisane w przypisanych mu zarzutach zachowania działając ze z góry powziętym zamiarem podczas gdy,

nie ma wątpliwości, co do tego, że przeprowadzenie całościowej, a nadto zgodnej z zasadami wiedzy oraz doświadczenia życiowego, oceny zgromadzonego w aktach sprawy materiału dowodowego w sposób niebudzący wątpliwości musiałoby prowadzić do tego, że:

1) w rzeczywistości w zasadzie poza zeznaniami świadka koronnego J. F. (1) w materiale dowodowym niniejszej sprawy brak jest jakichkolwiek innych źródeł, które mogłyby wskazywać na to, że grupa przestępcza o składzie ustalonym przez Sąd Okręgowy w Gdańsku rzeczywiście kiedykolwiek istniała, a nadto, że jednym z jej członków był oskarżony H. B.;

2) wbrew ocenie Sądu a quo, relacje świadka koronnego J. F. (1)

w zakresie składu oraz przedmiotu działalności opisanej wyżej grupy przestępczej nie były jednolite, gdyż najpierw - w ramach przywoływanego przez Sąd schematu z k. 952 - wskazywał on, że zajmowała się ona produkcją i obrotem kokainą w zupełnie innym niż w/w składzie osobowym, po to by następnie m.in. na rozprawie głównej w dniu 19 stycznia 2016 r. zeznać, że przedmiotem obrotu była amfetamina sprzedawana w zamian za kokainę, zaś do grupy tej należały wcześniej niewymieniane przez niego osoby, tj. H. pseudonim (...) z W., czy S. (...) z W., a nadto, że były one na tym samym poziomie, co J. P. (1);

3) jeśli dokładniej przyjrzeć się ustaleniom faktycznym przyjętym przez Sąd a quo za podstawę niniejszego orzeczenia, to już nawet niezależnie od ich sygnalizowanej wadliwości można dojść do przekonania, iż tak naprawdę znaczna część transakcji opisanych w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia miała być w rzeczywistości dokonywana pomiędzy osobami wchodzącymi w skład tej samej grupy przestępczej

w tym w szczególności, że nabywcą amfetaminy produkowanej przez Z. T. (1) z pomocą J. F. (1) był domniemany szef grupy J. P. (1) albo też J. K., który miał ją następnie odsprzedawać oskarżonemu H. B. — co nakazuje poddać w wątpliwość tezę, iż w rzeczywistości wszystkie te osoby współdziałały w ramach tej samej grupy przestępczej, uzyskując w ten sposób stałe źródło dochodu związane z działalnością w tej grupie;

4) w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia nie wskazano nawet na jedną okoliczność, która pozwalałaby uznać, iż H. B. rzeczywiście uczynił sobie

z przypisanych mu przestępstw stałe źródło dochodu a co więcej, by z uwagi na opisane w zarzutach zachowania uzyskał w ogóle jakąkolwiek korzyść majątkową;

5) jakkolwiek zgodzić się należy z Sądem a quo, że J. K. „...w śledztwie i na rozprawie konsekwentnie przyznawał się do popełnienia zarzuconego mu udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, jak również do przestępstw, które były przez niego popełniane w ramach tej grupy”, to jednocześnie umknęło zapewne uwadze organu orzekającego, że równocześnie ten sam oskarżony wskazywał wyraźnie, m.in. iż „Trudno mi powiedzieć, czy z naszym udziałem istniała grupa zorganizowana w celu popełniania przestępstw...”, „Przyznaję, że kupowałem od pana F. narkotyki tzn. kupowałem od niego amfetaminę, a sprzedawałem mu kokainę. Z tego co się później dowiedziałem, to J. P. (3) miał coś wspólnego handlem tymi narkotykami, które kupowałem od F., bo był współnikiem F.”, czy „Na temat wspólnych przedsięwzięć Panów B. i P. nic nie wiem, nie wiem jaki układ mieli ze sobą” - co bez wątpienia nakazywało z dużo większą ostrożnością oceniać oświadczenia tego współoskarżonego na temat postawionych mu w niniejszej sprawie zarzutów;

6) jakkolwiek Sąd Okręgowy uznał zeznania świadków P. Z., S. G. (2) i J. A. w całości za wiarygodne, to jednak zupełnie pominął ten fragment składanych przez nich depozycji, kiedy wyraźnie wskazywali oni na brak wiedzy odnośnie istnienia rzekomej grupy przestępczej o składzie ustalonym na potrzeby zaskarżonego orzeczenia, jak też, gdzie zaprzeczyli, aby kiedykolwiek spotkali oskarżonego H. B., czy też mieli wiedzę odnośnie jego rzekomych związków z popełnianymi przez nich wspólnie ze świadkiem koronnym przestępstwami;

7) nawet, gdyby założyć, że H. B. rzeczywiście uczestniczył w zdarzeniach opisywanych przez J. F. (1) oraz J. K., to w rzeczywistości

w materiale dowodowym niniejszej sprawy brak jest wystarczających danych, które mogłyby pozwolić na ustalenie jego relacji z J. P. (1), jak też roli pełnionej

w związku z opisywanymi przez w/w osoby transakcjami, a w szczególności tego, czy można mu w tym zakresie przypisać jakiegokolwiek inne przestępstwo, w tym

w szczególności oparte o konstrukcje sprawczych, bądź niesprawczych form przestępnego współdziałania - tj. ew. współsprawstwo, albo też pomocnictwo do takich przestępstw;

8) przypisując H. B. uczestnictwo w obrocie precyzyjnie wskazaną ilością środków psychotropowych Sąd a quo opierał się wyłącznie na relacji przekazanej przez świadka koronnego J. F. (1) - i to przy jednoczesnym wskazaniu w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, iż ze względu na upływ czasu oraz ilość dokonywanych transakcji nie jest

były zostać poddane wnikliwej ocenie także przez Sąd wyższej instancji, co w chwili obecnej z uwagi na opisane wyżej uchybienie nie jest możliwe; .

4. naruszenie przepisów postępowania, a to art. 410 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., które miało wpływ na jego treść, poprzez:

1) wykorzystanie w treści uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia takich sformułowań, które mogą wskazywać na osobisty i pozbawiony cech obiektywizmu stosunek Sadu a quo do oskarżonego, w tym w szczególności: a) poprzez wskazanie w sposób oznajmujący na s. 16 części motywacyjnej wyroku, że „świadek ... miał obszerną wiedzę o innej przestępczej działalności H. B. prowadzonej w ramach zorganizowanej grupy przestępczej” - i to pomimo tego, że już z treści tego samego uzasadnienia wynika, iż postępowanie w opisanym wyżej zakresie nadal się toczy i nie zapadło tam jeszcze żadne, chociażby nieprawomocne orzeczenie, b) wskazanie na s. 22 uzasadnienia, że „przy wymiarze kary Sąd uwzględnił ... niekaralność oskarżonego H. B., wobec upływu terminu do zatarcia skazań” - co nie jest standardową formułą wykorzystywaną w takiej sytuacji i wbrew treści art. 106 k.k. miało zapewne wskazywać na wcześniejszą karalność oskarżonego, c) wskazanie na s. 22 uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, iż H. B. złożył nierzetelne oświadczenie w zakresie uzyskiwania niewysokich dochodów, w sytuacji, gdy „dysponował zasobami pieniężnymi, które oferował tytułem poręczenia majątkowego w zamian za uchylenie zakazu opuszczania kraju, celem umożliwienia mu spędzenia urlopu na Majorce”, a to w sytuacji, gdy z akt postępowania wynika, że przedmiotowe poręczenie zostało złożone przez żonę oskarżonego, pozostającą z nim w ustroju rozdzielności majątkowej, zaś opisywany wyjazd miał służyć spotkaniu z dawno niewidzianym synem oraz wnuczką, którzy mieszkają w Szwecji;

2) wydanie przez Sąd a quo w odniesieniu do oskarżonego H. B. postanowienia z dnia 14 czerwca 2017 r. o zastosowaniu tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy z uwagi na rzekomo bezprawne utrudnianie, a nawet „torpedowanie” prowadzonego postępowania i uniemożliwienie przeprowadzenia wideokonferencji z sądem austriackim, podczas, gdy w rzeczywistości taka sytuacja nie miała miejsca, zaś termin rozprawy został odroczony z uwagi na legitymowanie się przez oskarżonego (umieszczonego w zamkniętym szpitalu psychiatrycznym) właściwym zaświadczeniem lekarza sądowego - co potwierdził zresztą Sąd Apelacyjny w Gdańsku uchylając opisane wyżej postanowienie w trybie kontroli instancyjnej.

II. W odniesieniu do czynu wskazanego w pkt VI wyroku:

5. naruszenie przepisów postępowania, a to art. 7 k.p.k. i 410 k.p.k., które miały wpływ na jego treść, poprzez dokonanie wybiórczej, dowolnej i sprzecznej

z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego oceny zgromadzonego w toku niniejszego postępowania materiału dowodowego, co skutkowało błędem w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia i w konsekwencji pozbawionym podstaw przyjęciem, iż to oskarżony H. B. posiadał w miejscu swojego zamieszkania, wbrew przepisom ustawy, środek odurzający z grupy I-N w postaci 0,84 grama kokainy

podczas gdy,

przypisanie oskarżonemu odpowiedzialności karnej w opisanym wyżej zakresie zostało oparte praktycznie wyłącznie o fakt ujawnienia zawiniątka zawierającego opisany wyżej środek odurzający w szafie znajdującej się w domu oskarżonego i to:

1) przy jednoczesnym - a pominiętym przez Sąd Okręgowy - ustaleniu, że na woreczku zawierającym w/w środek odurzający nie ujawniono odcisków palców oskarżonego, co należałoby uznać za co najmniej zastanawiające przy założeniu, iż rzeczywiście ujawnione narkotyki stanowiły jego własność;

2) w sytuacji, kiedy ustalono, iż szafa, w której ujawniono w/w środek odurzający znajdowała się wcześniej w mieszkaniu zajmowanym przez skonfliktowanego

z oskarżonym P. B. (1) i to stamtąd została przywieziona do domu w J. zajmowanego przez H. B. wraz z rodziną.

Mając powyższe na uwadze, obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w zakresie odnoszącym się do przypisania odpowiedzialności karnej oskarżonemu H. B. i przekazanie niniejszej sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Obrońca oskarżonego H. B. – adw. M. R. zaskarżył opisany wyrok w całości co do części skazującej oskarżonego, tj. w pkt I, II, III, IV, V, VI, VII, VIII, IX, X, XIX lit. a części dyspozytywnej.

Zaskarżonemu wyrokowi, na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k., zarzucił:

1. **obrazę przepisów prawa procesowego w postaci art. 7 k.p.k., która miała wpływ na treść wydanego orzeczenia**, poprzez dokonanie dowolnej, jednostronnej i wybiórczej, a nie swobodnej i całościowej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, tj. w szczególności:

a) zeznań świadka koronnego J. F. (1), uznając je za w pełni wiarygodne i pozwalające czynić na ich podstawie ustalenia faktyczne co do popełnienia przez oskarżonego H. B. zarzucanych mu czynów w pkt I, II i III części wstępnej wyroku podczas, gdy zeznania te są bardzo ogólne, niespójne, pozostają w sprzeczności z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, | w tym z konsekwentnymi wyjaśnieniami samego oskarżonego H. B. oraz świadków, nie były spontaniczne i konsekwentne, zostały dokładnie przemyślane, pochodzą od osoby zainteresowanej pomówieniem oskarżonego w ramach trwającej współpracy z organami ścigania w związku z przyznaniem mu statusu świadka koronnego,

b) wyjaśnień H. B. poprzez odmówienie im prymatu wiarygodności, a następnie zupełne pominięcie ich podczas ustalenia stanu faktycznego, podczas gdy wyjaśnienia te są spójne, zbieżne i konsekwentne, zaś brak jest powodów, które nakazywałyby uznać je za niewiarygodne i niemogące stanowić podstawy ustaleń faktycznych w sprawie,

c) zeznań świadka P. B. (1), uznając je za wiarygodne i mogące stanowić podstawę ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie, podczas gdy są to depozycje złożone przez osobę silnie skonfliktowaną z oskarżonym H. B., występującą w innym procesie karnym jako osoba współoskarżona z ww. oskarżonym, wreszcie osobą skazaną prawomocnym wyrokiem sądowym za składanie fałszywych zeznań (co zresztą sama przyznaje), pomawiająca w odrębnym procesie ww. oskarżonego, przejawiająca wolę pogorszenia sytuacji procesowej ww., co też czyni nieuzasadnionym oparcie ustaleń stanu faktycznego o twierdzenia i zaprzeczenia formułowane przez tego świadka,

d) zeznań pozostałych świadków w sprawie, w tym w szczególności P. Z., J. L., M. D., J. A., M. W., J. S. (1) poprzez ich pominięcie w zakresie, w jakim przeczą popełnieniu przez oskarżonego H. B. popełnienia zarzucanych mu czynów, a także częściowo uznanie ich za drugorzędne, w tym z uwagi na ich niezgodność z zeznaniami świadka koronnego, podczas gdy zeznania przez nich złożone przeczą udziałowi oskarżonego H. B. w obrocie narkotykami i zorganizowanej grupie przestępczej, a nadto część z nich potwierdza relacje ww. oskarżonego na temat okoliczności dotyczących wejścia przez niego w posiadanie szafy, w której znaleziono kokainę, o której mowa w pkt 4 części wstępnej wyroku, jednocześnie uprawdopodobniając to, że kokaina ta należała, nie do ww. oskarżonego, ale do P. B. (1), który ją tam pozostawił,

e) wyjaśnień J. K. poprzez uznanie ich za wiarygodne i czynienie na ich podstawie ustaleń, które skutkowały uznaniem oskarżonego H. B. winnym popełnienia czynu z art. 258§1 k.k., a pośrednio także i pozostałych czynów, podczas gdy wyjaśnienia te, składane na różnych etapach postępowania, są ze sobą sprzeczne, nie są spójne i konsekwentne, złożone zostały przez osobę, która początkowo nie rozpoznała nawet H. B., a która to jest przestępcą obeznanym z mechanizmami procesu karnego i zasadami wymiaru kary, który to skutek składania wyjaśnień o obciążającej

współoskarżonego treści, dążył do polepszenia swojej sytuacji procesowej i uzyskania wyroku, w którym nie zostanie orzeczona wobec niego kara bezwzględnego pozbawienia wolności,

- a ponadto:

f) opinii biegłych sądowych B. Ż. i R. B. (1) (na którą składają się opinia główna z dnia 23 marca 2016 r. i uzupełniająca z dnia 2 sierpnia 2016 r.) poprzez dokonanie jej dowolnej i stroniczej oceny, a w konsekwencji uznanie jej za kompletną, rzetelną i wystarczającą, podczas gdy jej wartość dowodową należy zakwestionować, wobec przedstawienia wyłącznie wysnutych wniosków, niezaprezentowania procesu myślowego, który do tych wniosków doprowadził, a nadto wobec nieudzielenia odpowiedzi na pytania zawarte w piśmie obrońcy z dnia 24 maja 2016 r. i ograniczeniu się wyłącznie do ogólnych twierdzeń na temat zasadności wydanej opinii i podtrzymania wcześniejszych wniosków – wniosku o uzupełnienie opinii biegłych, co w konsekwencji uniemożliwia jej weryfikację, a która to z kolei byłaby możliwa chociażby poprzez przeprowadzenie dowodu z opinii innych biegłych, o co wnioskował obrońca oskarżonego H. B., w tym wobec niemożności uzupełnienia wydanej opinii w sposób zawnioskowany lub do niego zbliżony, a na jaką możliwość wskazały pośrednio również i same biegle w ww. opinii uzupełniającej (pierwszy akapit na drugiej stronie),

2. obrazę przepisów prawa procesowego w postaci art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k., który miał wpływ na wynik sprawy, polegający na oddaleniu przez Sąd I instancji wniosków o:

a) zwrócenie się do SO w Poznaniu, sygn. akt III K 273/12, o przesłanie dokumentacji składanej na rozprawach przed tym Sądem przez oskarżonego M. P., a dotyczącej świadka P. B. (1), co miało służyć wykazaniu rozbieżności i sprzeczności w składanych przez niego relacjach procesowych przed tut. Sądem i Sądem Okręgowym w Poznaniu, tj. okoliczności istotnych dla oceny postępowania P. B. (1) i złożonych przez niego zeznań będących podstawą czynionych w niniejszej sprawie ustaleń,

b) zwrócenie się do KWP w P. o ujawnienie i podanie personaliów wszystkich funkcjonariuszy biorących udział w dniu 3 czerwca 2013 r. w przeszukaniu domu oskarżonego H. B., a następnie o ich przesłuchanie, na okoliczność dokładnego miejsca ujawnienia środka odurzającego w postaci 0,84 grama kokainy, zachowania osób biorących udział w tej czynności, wygłaszanych oświadczeń

i zachowania oskarżonego w momencie ujawnienia ww. środka, jako uzupełnienie protokołu przeszukania, który - co oczywiste - nie odzwierciedla całego jego przebiegu, a ogranicza się wyłącznie do krótkiego uzupełnienia rubryk w druku,

3. obrazę przepisów prawa procesowego w postaci art. 201 k.p.k., który miał wpływ na wynik sprawy, polegający na oddaleniu przez Sąd I instancji wniosku obrońcy oskarżonego H. B. o uzupełniającą opinię biegłych w zakresie informacji dotyczących zaburzeń osobowości J. F. (1) po jego ponownym przebadaniu, podczas gdy informacje te miały istotne znaczenie dla wyczerpującego przeanalizowania przedmiotu opinii oznaczonego w postanowieniu z dnia 16 listopada 2015 r., a jednocześnie wskazane we wniosku badania nie wykraczały poza zakres zainteresowania Sądu, tym bardziej, że ten winien czynić wszelkie kroki, celem należytego wyjaśnienia wszelkich okoliczności sprawy,

4. obrazę przepisów prawa procesowego w postaci art. 192§2 k.p.k., która miała wpływ na wynik sprawy, poprzez odstąpienie od przesłuchania świadka koronnego J. F. (1) z udziałem biegłego lekarza lub biegłego psychologa, podczas gdy w świetle ujawnionych okoliczności co do jego osoby, przy równoczesnym uwzględnieniu znaczenia zeznań ww. dla przedmiotowego postępowania, przesłuchanie w obecności biegłego psychologa było w pełni uzasadnione i niezbędne, a opinia wydana ex post przez biegłych nie jest wystarczająca,

5. obrazę przepisów prawa procesowego w postaci art. 177§1 a k.p.k. oraz art. 13 ust. 2 ustawy o świadka koronnym w zw. z art. 6 k.p.k., co miało wpływ na wynik sprawy, poprzez odstąpienie od przesłuchania świadka koronnego J. F. (1) bezpośrednio na sali rozpraw i równoczesne jego przesłuchanie przy użyciu urządzeń technicznych umożliwiających przeprowadzenie tej czynności na odległość z jednoczesnym bezpośrednim przekazem

obrazu i dźwięku, pomimo że jego bezpośrednio przesłuchanie w Sali rozpraw było możliwe i uzasadnione, w tym wobec znaczenia zeznań tego świadka i ich charakteru w niniejszym procesie, a świadek ten nie wskazywał na okoliczności, które przemawiałyby za odstąpieniem od jego sprowadzenia bezpośrednio na rozprawę, nie ujawniano także innych tego rodzaju okoliczności,

6. obrazę przepisów prawa procesowego w postaci art. 147 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k., która miała wpływ na wynik sprawy, w tym wobec nieuwzględnienia wniosku obrońcy oskarżonego H. B., poprzez nieutrwalenie przebiegu rozprawy, podczas której był przesłuchiwany świadek koronny J. F. (1), w sytuacji gdy utrwalenie jej przebiegu i przechowywanie nagrania w aktach (bez dostępu do niego innych osób aniżeli strony i bez możliwości uzyskania odpisu nagrania z tychże akt przez same strony) pozwoliłyby na dokładniejszą analizę tego przesłuchania, relacji

i sposobu zachowania świadka koronnego, a nadto samo nagranie stanowiłoby narzędzie umożliwiające weryfikację prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu I Instancji przez Sąd Odwoławczy,

7. obrazę przepisów prawa procesowego w postaci art. 167 k.p.k. w zw. z art. 193§1 i 2 k.p.k. poprzez niepowołanie przez Sąd I instancji dowodu z opinii biegłego psychologa jako biegłego innej specjalności, w szczególności biegłego specjalisty

z zakresu zaburzeń osobowości (takie zaburzenie stwierdzono u F.) oraz terapii uzależnień, na okoliczność zdolności świadka koronnego do konfabulacji oraz możliwego wpływu istniejących u niego zaburzeń na jego postępowanie i składane przez niego relacje procesowe,

8. obrazę przepisów prawa procesowego w postaci art. 410 kpk w zw. z art. 424 k.p.k., która mogła mieć wpływ na wynik sprawy i poczynienie błędnych ustaleń faktycznych w sprawie, poprzez nierozważenie przez Sąd I instancji dowodów zgromadzonych w postępowaniu karnym w ich całokształcie i we wzajemnym powiązaniu, a także nierozstrzygnięcie szczegółowe przez Sąd I instancji, którym dowodom daje wiarę, a którym wiary swej odmawia i z jakiego powodu, przejawiające się w szczególności w lakonicznym i nie znajdującym odzwierciedlenia

w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym uzasadnieniu wyroku w części zarówno dotyczącej ustaleń faktycznych, jak i oceny dowodów, a także w globalnym przywoływaniu dowodów na podstawie których Sąd I instancji się oparł, z pominięciem dokonania ustaleń w zakresie zależności każdego z dowodów od poszczególnych okoliczności faktycznych, które w sprawie wymagają udowodnienia i uzasadnienia,

w szczególności poprzez zbiorcze wskazanie dowodów, w oparciu o które Sąd I instancji ustalił stan faktyczny sprawy, bez szczegółowego wskazania, które fakty ustalane były w oparciu o które dowody i w jakim zakresie,

9. obrazę przepisów prawa procesowego w postaci art. 2§1 pkt 1 oraz art. 4 k.p.k. w zw. z art. 5§2 k.p.k., która miała wpływ na treść orzeczenia, polegającą na tym, iż Sąd I instancji wydał wyrok oparty wyłącznie na obarczonych wadą subiektywności i braku wiarygodności depozycjach świadka koronnego J. F. (1) oraz (częściowo) na wyjaśnieniach J. K. i zeznaniach P. B. (1), i to wyłącznie w części, w jakiej te wskazywać miałyby na sprawstwo oskarżonego H. B., a jednocześnie pominął istotne przejawiające się

w sprawie okoliczności oraz wątpliwości przemawiające za niewinnością tego oskarżonego,

- skutkiem czego było poczynienie błędnych ustaleń faktycznych, jakoby oskarżony H. B. dopuścił się popełnienia zarzucanych mu czynów.

Wskazując na powyższe zarzuty obrońca, na zasadzie art. 437§2 k.p.k., wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

I. uniewinnienie oskarżonego od popełnienia wszystkich zarzucanych mu czynów,

- ewentualnie, z ostrożności obrończej, w razie nieuwzględnienia powyższego, o:

II. uchylene wyroku i przekazanie sprawy do Sądu I instancji, celem ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego H. B. – adw. A. F. zaskarżył opisany wyrok w całości w zakresie dotyczącym tego oskarżonego w części rozstrzygającej, tj. w punktach I- X i XIX wyroku.

Na podstawie art. 427 §2 kpk w zw. z art. 438 pkt 2, 3, 4 kpk wyrokowi temu zarzucił:

1. mającą wpływ na treść wyroku **obrazę przepisów postępowania**, a mianowicie:

a. **art. 7 kpk w zw. z art. 4 kpk**, poprzez dowolną, powierzchowną, sprzeczną z zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego, w szczególności w zakresie:

I. zeznań świadka koronnego J. F. (1), poprzez przyznanie im przymiotu spójności, pełnej wiarygodności i ustalenie stanu faktycznego głównie na ich oparciu, podczas gdy zeznania te są wewnętrznie sprzeczne, niespontaniczne, skrupulatnie przez świadka przygotowane, dotyczą wydarzeń, które bezpośrednio interesują J. F. (1) i ze względu na to, że pochodzą od osoby, która uzyskała status świadka koronnego, winny być oceniane ze szczególną wnikliwością,

II. wyjaśnień oskarżonego J. K., poprzez uznanie ich za wiarygodny i kluczowy środek dowodowy, a w konsekwencji oparciu rozstrzygnięcia na ich podstawie, w sytuacji gdy wyjaśnienia te są wewnętrznie sprzeczne, mają na celu wyłącznie umniejszenie przez oskarżonego J. K. swojej roli w przestępczym procederze i przerzucenie odpowiedzialności karnej na H. B. oraz pozostają w sprzeczności z obiektywnymi dowodami w postaci dokumentów z Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w P., a ponadto oskarżony J. K. początkowo nie rozpoznał nawet H. B. i namawiał świadka J. P. (3) do pomawiania oskarżonego B. i składania obciążających go, fałszywych zeznań;

III. wyjaśnień oskarżonego H. B., poprzez uznanie ich za całkowicie niewiarygodne i mające na celu jedynie zakwestionowanie swojej roli w przestępczym procederze, w sytuacji gdy znajdowały one odzwierciedlenie w pozostałym materiale dowodowym, w szczególności w zeznaniach J. A., J. P. (4), I. K. (1), J. L., D. G. oraz potwierdzają je załączone do niniejszej apelacji dokumenty z Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w P.,

IV. zeznań świadka P. B. (1), poprzez uznanie ich za wiarygodne i poczynieniu na ich podstawie ustaleń faktycznych, w sytuacji gdy świadek ten jest osobą pozostająca w otwartym konflikcie z H. B., wynikającym chociażby z postępowania prowadzonego przed Sądem Okręgowym w Poznaniu, sygn. III K 273/12, został już prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań, a równocześnie toczy się także przeciwko niemu postępowanie przed Sądem Rejonowym Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu, sygn. III K 981/17 o czyn z art. 233 §1 kk,

V. zeznań świadka J. P. (3), poprzez uznanie ich za niewiarygodne, podczas gdy świadek na rozprawie w dniu 8 kwietnia 2015 r. wprost wskazał, że J. K. namawiał go do składania fałszywych zeznań obciążających H. B. w niniejszej sprawie, celem umniejszenia swojej roli w zdarzeniach stanowiących podstawę stawianych w niniejszej sprawie zarzutów, a ponadto wskazał, że H. B. nie znał J. K. i w jego ocenie nie był związany z działaniami narkotykowymi,

b. **art. 7 kpk w zw. z art. 4 kpk**, poprzez dokonanie dowolnej oceny materiału dowodowego, w szczególności w zakresie zeznań J. A., J. L., M. D., P. R., D. G., I. K. (2) oraz K. J. i uznanie ich za niewiarygodne i niemające znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy.

2. **błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku**, będący konsekwencją dokonania dowolnej oceny materiału dowodowego i nie uwzględnieniu korzystnych okoliczności z niego wynikających, a polegający na wadliwym przyjęciu, że:

a. H. B. był członkiem zorganizowanej grupy przestępczej zajmującej się handlem narkotykami, podczas gdy oskarżony do czasu podjęcia względem niego czynności procesowych w toku postępowania przygotowawczego, nie znał J. K., J. P. (1), J. F. (1), czy innych osób z którymi rzekomo tworzył organizowaną grupę przestępczą,

b. H. B. występował pod pseudonimem (...), w sytuacji gdy oskarżony nigdy nie posługiwał się żadnym pseudonimem, zawsze był określany przez inne osoby z imienia i nazwiska („H. B.”), bądź z samego imienia („H.”, „Z.”) czy samego nazwiska („B.”),

c. w 2003 r. przed hotelem (...) w W. J. F. (1) przekazał H. B. 7 kg amfetaminy, a następnie oskarżony był docelowym odbiorcą dodatkowych 4 kg amfetaminy wyprodukowanej przez Z. T. (2), podczas gdy z protokołu konfrontacji 26 czerwca 2013 r. J. F. (1) z H. B. (k. 3023) oraz z zeznań J. F. (1), z dnia 10 grudnia 2007 r. (k. 0803) wprost wynika, że dodatkowe 4 kg miały zostać dostarczone „odbiorcom”, w tym J. P. (1) i nie miały docelowo trafić do H. B.,

d. w 2005 r. w centrum T. H. B. zakupił od J. K. 2 kg amfetaminy,

e. H. B. uczestniczył w spotkaniu z J. K. i J. P. (1), które odbyło się w nieustalonym dniu w Gospodzie (...) w S., w trakcie którego to oskarżony rzekomo poinformował ww. o zapotrzebowaniu na płyn do produkcji LSD,

f. w 2004 lub 2005 r. oskarżony H. B. zabrał od J. P. (1) kokainę, którą następnie przekazał (800 gramów kokainy) J. F. (1) i S. G. (2),

g. H. B. uczestniczył w spotkaniu z J. P. (1) i J. F. (1), które odbyło się w nieustalonym dniu w Gospodzie (...) w S. i rzekomo uszykował wówczas próbkę amfetaminy oraz zapakował ją w serwetkę,

w sytuacji gdy do takich zdarzeń, spotkań i transakcji z udziałem oskarżonego H. B. nigdy nie doszło, gdyż nie znał on J. F. (1) i J. K., co pośrednio potwierdził sam oskarżony J. K. nie rozpoznając H. B., a przypisanie oskarżonemu udziału ww. spotkaniach i transakcjach jest wynikiem pomówień i nie znajdują oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym sprawy;

h. woreczek z zawierający dwa zawiniątka, w których znajdowało się 0,07 i 0,77 grama kokainy oraz waga elektroniczna marki (...) na powierzchni której znajdowały się zabrudzenia substancją koloru białego, stanowiącą mieszkankę kokainy i fenacetinu, stanowiły własność H. B.;

3. mającą wpływ na treść wyroku **obrazę przepisów postępowania**, a mianowicie:

a. **art. 177 § 1a w zw. z art. 410 kpk** poprzez jego zastosowanie i odstąpienie od zasady obowiązkowego stawiennictwa osoby wezwanej w charakterze świadka przed sądem celem złożenia zeznań, wynikającej z dyspozycji przepisu art. 177§1 kpk

i zasady bezpośredniości, w sytuacji gdy w przedmiotowym postępowaniu nie było żadnych przeszkód natury prawnej czy faktycznej dla zarządzenia sprowadzenia J. F. (1) do Sądu Okręgowego w Gdańsku i złożenia przez niego zeznań odpowiadających realizacji zasady bezpośredniości, przy jednoczesnym sygnalizowaniu przez obrońców H. B. występowania złych warunków technicznych, uniemożliwiających prawidłową percepcję wypowiedzi świadka koronnego, jego mimiki i innych pozawerbalnych komunikatów, zwłaszcza w sytuacji gdy wiadomym dla sądu I instancji było, że świadek może mieć zaburzenia osobowości i jest osobą, która była uzależniona od substancji psychoaktywnych;

b. **art. 201 kpk w zw. z art. 170 pkt 2 kpk** poprzez oddalenie wniosku obrońcy H. B. w przedmiocie wydania uzupełniającej opinii biegłych w zakresie informacji o zaburzeniach osobowości świadka koronnego J. F. (1) po jego ponownym przebadaniu, podczas gdy informacje te warunkowały prawidłowe i wyczerpujące przeanalizowanie dotychczas wydanych opinii biegłych psychiatrów i w konsekwencji uniemożliwiło to prawidłową ocenę materiału dowodowego w postaci zeznań J. F. (1);

c. **art. 167 kpk w zw. z art. 193 §1 kpk** poprzez zaniechanie powołania biegłego z zakresu zaburzeń osobowości oraz terapii uzależnień celem wydania opinii na okoliczność poziomu skłonności J. F. (1) do naginania rzeczywistości,

w sytuacji gdy wiadomym dla Sądu było, że u świadka koronnego stwierdzono zaburzenia osobowości oraz był on uzależniony od substancji psychoaktywnych;

d. **art. 192 §2 kpk** poprzez jego niezastosowanie i nieprzeprowadzenie przesłuchania świadka koronnego z udziałem biegłego lekarza lub biegłego psychologa, w sytuacji gdy istniała wątpliwość co do stanu psychicznego J. F. (1), jego zdolności postrzegania i odtwarzania spostrzeżeń, a opinia wydana po złożonych przez świadka zeznaniach nie jest wystarczająca dla właściwej oceny zeznań tego świadka, które stanowią kluczowy materiał dowodowy w niniejszej sprawie i na ich podstawie Sąd Okręgowy w Gdańsku dokonał kompleksowych ustaleń stanu faktycznego;

e. **art. 4 kpk w zw. z art. 7 kpk**, polegającą na uwzględnieniu w zaskarżonym wyroku okoliczności przemawiających jedynie na niekorzyść oskarżonego oraz wydanie wyroku na podstawie jedynie części materiału dowodowego i nieuwzględnieniu zasad prawidłowego rozumowania przy ich ocenie, co przejawiało się w szczególności przez przyjęcie za w pełni wiarygodne dowodu w postaci pomówienia świadka F. oraz oskarżonego J. K., pomimo że:

I. osoby te są osobiście zainteresowane wynikiem niniejszego postępowania, a to z tego powodu, iż obciążając H. B. i przypisując mu udział w wydarzeniach stanowiących podstawę stawianych zarzutów, jednocześnie obniżają rangę roli pełnionej przez swoją osobę,

II. treść zeznań i wyjaśnień ww. uczestników postępowania nie zostały potwierdzone przez pozostały materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, a co więcej, pozostają w sprzeczności z jego zasadniczą częścią oraz załączonymi do niniejszej apelacji dokumentami z Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej,

w szczególności co do jakiegokolwiek sprawstwa H. B. w wydarzeniach stanowiących podstawę stawianych zarzutów,

f. **art. 424 § 1 i 2 kpk w zw. z art. 4 kpk i art. 6 kpk**, poprzez sporządzenie uzasadnienia w sposób wadliwy, z uwagi na brak dokładnego omówienia treści zeznań świadków a jedynie wybiórcze, nieobiektywne omówienie fragmentów tych zeznań

z eksponowaniem okoliczności niekorzystnych dla oskarżonego, niewskazanie z jakich powodów zeznania pozostałych świadków nie zasługiwały na oparcie na nich rozstrzygnięcia, a następnie uzasadnianie przyjętych ustaleń tylko na podstawie owych wyselekcjonowanych zeznań w oparciu o niewiadome kryteria, co narusza zasadę obiektywizmu;

4. **rażącą niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary**, poprzez orzeczenie wobec oskarżonego H. B. rażąco wysokiej kary pozbawienia wolności, niewspółmiernie surowej w relacji do celów, jakie kara ta winna spełniać w zakresie prewencji szczególnej i społecznego oddziaływania, nieodpowiedniej do stopnia winy oraz społecznej szkodliwości przypisanych oskarżonemu czynów, nieuwzględniającej wszystkich zasad i dyrektyw wymiaru kary, a przez to, w odczuciu społecznym, niesprawiedliwej.

W związku z tak przedstawionymi zarzutami, obrońca, na podstawie art. 437 §1 i §2 kpk w zw. z art. art. 427 §1 kpk wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego H. B. od zarzucanych mu czynów,

ewentualnie:

- uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy w Gdańsku.

Równocześnie, wniósł o:

1. przeprowadzenie dowodu z załączonych do apelacji dokumentów pochodzących z Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w postaci:

- karty informacyjnej;

- pisma z dnia 5 stycznia 1984 r.;

- pisma z dnia 27 stycznia 1984 r.;

na okoliczność:

- nieprzebywania H. B. w Szwecji w latach 1981-1986 ze względu na wydalenie oskarżonego ze Szwecji spowodowane skazaniem oskarżonego w 1981 r. za kradzież samochodu;

- brak możliwości poznania H. B. przez J. K. w latach 1983- 1985 w Szwecji;

- niewiarygodności wyjaśnień J. K. składanych w toku niniejszego postępowania, w tym złożonych w toku konfrontacji z dnia 11 lipca 2013 r. (k. 3060-3063) i w konsekwencji poczynienie przez Sąd I instancji błędnych ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia,

2. zwrócenie się do Departamentu (...) w Australii i Ambasady Australii w B. o udzielenie informacji czy oskarżony H. B. zwracał się w latach od 1980-2007 o uzyskanie wizy celem wjazdu do Australii, i przeprowadzenie dowodu z otrzymanych od tych placówek dokumentów, na okoliczność:

- niemożliwości przypisania sprawstwa H. B. za zarzucane w akcie oskarżenia czyny, gdyż jak wynika z zeznań świadka koronnego J. F. (1) z dnia 6 grudnia 2007 r.: „Produkowana amfetamina zbywana była w G. albo w W.. Zawoziłem ją ja z P. i S. G. (4). W W. odbierał ją od J. P. (4) człowiek, którego rozpoznam, miał specyficzny chód, jakby miał coś z biodrami i kiedyś był w Australii, poruszał się samochodem m-ki M. (...)”-[k. 0795].

3. przeprowadzenie dowodu z pisma Sądu Rejonowego Poznań - Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 16 kwietnia 2018 r. na okoliczność:

- prowadzenia przez Sąd Rejonowy Poznań - Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu postępowania przeciwko P. B. (1) o czyn z art. 233 §1 kk (sygn. akt III K 981/17),

- braku wiarygodności zeznań złożonych przez P. B. (1).

Obrońca oskarżonego K. B. – adw. S. G. (1) na podstawie przepisu art. 425 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 444 k.p.k. zaskarżyła opisany wyrok w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu, zarzuciła:

1. na podstawie art. 438 pkt 2 oraz art. 427 § 2 k.p.k. **obrazę przepisów postępowania** mającą istotny wpływ na treść wyroku, a mianowicie:

1.1. **art. 7 k.p.k., 4 k.p.k. , 424 § 1 pkt. 1 k.p.k.** poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodu, jakim były zeznania J. F. (1), i dokonanie tej oceny w sposób dowolny, gdyż zeznania te różnią się diametralnie na poszczególnych etapach postępowania, cechują się dużą ogólnikowością i nie znajdują potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym i w tym kontekście powinny być przez sąd orzekający w sprawie ocenione ze szczególną ostrożnością a obdarzono je walorem całkowitej wiarygodności;

1.2. **art. 201 k.p.k. oraz art. 196 ust. 3 k.p.k.** poprzez nie uwzględnienie wniosku Mec. R. o zasięgnięcie kolejnej opinii psychiatry i psychologa na okoliczność wpływu zażywania przez J. F. (1) środków odurzających na jego zdolność do zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń pomimo, iż przesłuchanie biegłych ujawniło okoliczności poddające w wątpliwość ich wiedzę oraz zaistnienia braku możliwości weryfikacji prawidłowości wykonania opinii przez biegłe z powodu braku materiału źródłowego z badań psychologicznych;

1.3. **art. 7 k.p.k.** poprzez uznanie przez Sąd I Instancji, iż treść zeznań R. P. potwierdza okoliczność realizacji przez oskarżonego znamion przestępstwa przypisanego czynu inkryminowanego podczas, gdy świadek zaprzeczył, aby w domku w S. była produkcja amfetaminy;

1.4. **art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k.** poprzez zaniechanie dokładnego określenia czynu przypisanego K. B. poprzez brak określenia w opisie czynu na czym miałyby polegać konkretnie zachowanie oskarżonego co uniemożliwiło podjęcie konstruktywnej obrony w zakresie w/w czynu co do faktu jego popełnienia;

2. na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. oraz art. 427 § 2 k.p.k. **błąd w ustaleniach faktycznych** przyjętych za jego podstawę i mających wpływ na treść wyroku:

2.1. poprzez przyjęcie - wbrew wyjaśnieniom oskarżonego i zebranego materiału, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu zabronionego, podczas gdy okoliczności sprawy oraz prawidłowa i całościowa wykładnia materiału dowodowego nie dają ku temu podstawy.

Wskazując na powyższe, obrońca wniosła:

1. na podstawie art. 427 § 1 i art. 437 § 2 k.p.k. o zmianę zaskarżonego wyroku w całości przez odmienne orzeczenie co do istoty sprawy poprzez uniewinnienie oskarżonego K. B. od zarzucanych mu czynów,

2. na podstawie art. 626 w zw. z art. 634 k.p.k. o zasądzenie na rzecz oskarżonego kosztów procesu według norm przepisanych,

3. nadto o zasądzenie kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu za instancję odwoławczą albowiem koszty te nie zostały opłacone ani w całości ani w części.

Obrońca oskarżonego J. K. – adw. M. K. (1) zaskarżył opisany wyrok w całości.

Na podstawie art. 427 §1 i § 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2, 3 k.p.k. zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1. **naruszenie prawa procesowego art. 7 k.p.k.** poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów i dokonanie dowolnej ich oceny z naruszeniem zasad logicznego rozumowania, w zakresie oparcia ustaleń Sądu i przypisanie waloru wiarygodności dowodom osobowym obciążającym oskarżonego, a niedoszacowanie w praktyce pominięcie w toku czynienia ustaleń faktycznych wartości dowodów działających przeciwko opisowi zdarzeń prezentowanych aktem oskarżenia, co miało wpływ na wynik postępowania poprzez oparcie go na wnioskach błędnych co do sprawstwa w przyjętej przez Sąd kwalifikacji prawnej popełnionego czynu polegającego na udziale oskarżonego J. K. w zorganizowanej grupie przestępczej,

2. **błąd w istotnych ustaleniach faktycznych** przyjętych za podstawę orzeczenia, które miały wpływ na treść skarżonego orzeczenia poprzez błędne przyjęcie, iż oskarżony J. K. brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej mającej na celu popełnienie przestępstw polegających na nielegalnym wytwarzaniu, przewozie a następnie dystrybucji substancji psychotropowej w postaci amfetaminy i substancji odurzającej w postaci kokainy w sytuacji, gdy ustalenie takie nie jest prawidłowe,

3. **obrazę przepisów postępowania** mającą wpływ na treść wyroku, a mianowicie **art 624 § 1 kpk** poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, w której w przedstawionym stanie faktycznym powinien zostać zastosowany prowadząc do zwolnienia oskarżonego od kosztów sądowych.

Wskazując na powyższe zarzuty obrońca wniosł:

1. w oparciu o art. 427 §1 kpk o zmianę skarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzutu stawianego mu aktem oskarżenia, a także zwolnienie od obciążania wydatkami i opłatami w sprawie,

2. zwolnienie oskarżonego od konieczności ponoszenia kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonego H. B. okazały się zasadne w części, w której podnosili zarzut obrazy art. 7 k.p.k., a w konsekwencji błęd w ustaleniach faktycznych, co odnosiło się do:

- nieprawidłowej oceny dowodów, a w szczególności zeznań świadka koronnego J. F. (1), w efekcie której Sąd ustalił, iż J. P. (1), po przekazaniu 7 kg amfetaminy w W., zatelefonował do J. F. (1) i polecił mu, aby bezpośrednio po przyjeździe do G., po zabraniu stamtąd 4 kg amfetaminy od razu dostarczył ją H. B., co w konsekwencji doprowadziło do przypisania temu oskarżonemu udziału w obrocie również tą ostatnią ilością amfetaminy,

- nieprawidłowej oceny dowodów, która doprowadziła do wadliwego ustalenia, w zakresie I przypisanego H. B. czynu, że uczestnictwo w dystrybucji środków psychotropowych stanowiło jego stałe źródło dochodu, a także, iż do popełnienia tego przestępstwa doszło w O. oraz innych miejscowościach na terenie Rzeczypospolitej,

- nieprawidłowej oceny dowodów, która doprowadziła do wadliwego ustalenia, w zakresie V przypisanego H. B. przestępstwa, że do jego popełnienia doszło w N., K., O., a także, iż świadomością swoją oskarżony obejmował, że celem zorganizowanej grupy przestępczej było popełnianie przestępstw polegających na wytwarzaniu amfetaminy.

W konsekwencji apelacje doprowadziły do zmian opisów czynów przypisanych H. B. w pkt I i V zaskarżonego wyroku, obniżenia kar jednostkowych pozbawienia wolności i grzywny orzeczonych za pierwsze przypisane przestępstwo, obniżenia nawiązki orzeczonej w związku nim w pkt II, uchylenia rozstrzygnięć o karach łącznych pozbawienia wolności i grzywny i ponownego ich orzeczenia.

Apelacja obrońcy K. B. okazała się skuteczna o tyle, że doprowadziła do obniżenia orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności.

Apelacja obrońcy J. K. okazała się skuteczna wyłącznie o tyle, że doprowadziła do zmiany początkowej daty czynu przypisanego oskarżonemu w pkt XI, poprzez jej ustalenie na „lato 2004 r” i wyeliminowania wskazanych w opisie miejsc jego popełnienia w „B., G., N., Z., N., K., W.”.

W pozostałym zakresie apelacje obrońców oskarżonych nie zasługiwały na uwzględnienie. Nie stwierdzono bowiem, by Sąd I instancji, wydając zaskarżony wyrok dopuścił się obrazy przepisów postępowania i błędu w ustaleniach faktycznych, które mogły mieć wpływ na jego treść.

W pierwszej kolejności, Sąd odwoławczy odniesie się do zasadnie wskazanych przez obrońców H. B. uchybień, przywołanych na wstępie, które doprowadziły do niezbędnej zmiany zaskarżonego wyroku.

O ile trafnie, Sąd Okręgowy oparł ustalenia odnoszące się do czynów przypisanych H. B. w pkt I, III i V na zeznaniach J. F. (1), oceniając je jako wiarygodne (do czego Sąd odniesie się w dalszej części uzasadnienia), to błędnie przyjął, dokonując ustaleń w zakresie czynu przypisanego

w pkt I, iż zawierały one informacje, że to dla oskarżonego świadek wraz z P. Z. mieli dostarczyć 4 kg amfetaminy. Świadek nie tylko nie potwierdził tej okoliczności, ale i nie złożył zeznań, które w sposób pewny i jednoznaczny mogły świadczyć o tym, że H. B. współdziałał z odbiorcami tej drugiej dostawy.

Trzeba przypomnieć, że J. F. (1) składając wyjaśnienia 10.12.2007r. opisał sytuację, gdy on i P. z G. odebrali 7 kg amfetaminy od Z. T. (1) i mieli ją zawieźć na polecenie P. do W.. Tam miało miejsce spotkanie

z mężczyzną, którego przysłał P., (...). Odbyło się w a wis Hotelu (...). Kiedy wracali do G., zadzwonił P. i powiedział, że mają zabrać jeszcze 4 kg z G. i przywieźć „mu” to do W., bo mają przygotowaną wysyłkę na więcej niż 7 kg. Z W. wyjechali ludzie po ten towar. Przekazanie nastąpiło na stacji benzynowej w O. (k. 803). Analiza tych wyjaśnień nie pozwalała na jednoznaczne stwierdzenie, że sformułowanie „mu” odnosiło się do (...). Dużo bardziej prawdopodobne, że skoro J. P. (1) koordynował działania wymienionych wyżej osób, to mógł mieć na myśli siebie. Możliwe też, że odnosiło się do innej nieustalonej osoby. Ponadto w odbiór amfetaminy było zaangażowanych więcej osób niż (...). Więcej niż jedna osoba była zaangażowana w przygotowanie wysyłki, której partia miała zostać uzupełniona. Z tych wyjaśnień nie wynikało, by(...)odbierał drugą partię – 4 kilogramów na stacji benzynowej w O..

Następnie przesłuchiwany w dniu 23.09.2008r. jako świadek J. F. (1) nawiązał do sytuacji spotkania, jak zeznał, z ludźmi J. w O., kiedy można było się zorientować, że dobierany towar w amfetaminie z G. szedł na zamówienie za granicę. J. wprost im powiedział, że oni mają przygotowany transport i czekają na uzupełnienie zamówienia. Warto przy tym zauważyć, że świadek koronny opowiedział o tej sytuacji, zaraz po tym, jak wskazał, że J. P. (1) miał bardzo duże „zejście” na amfetaminę, zawsze jak ją dostawał miał pretensje, że tak mało. Nie opowiadał mu jednak gdzie to dalej sprzedaje (k.1045). Również te zeznania nie pozwoliły na ustalenie, że H. B. uczestniczył w odbiorze amfetaminy w O., ale także, by posiadał wiedzę o tym, że była przekazywana ta partia. Skoro według świadka amfetaminę odbierali ludzie J. P. (1), to nie sposób wykluczyć, że to on bezpośrednio stał za realizacją zamówienia amfetaminy do wysyłki.

Po tym, jak w dniu 29.09.2008r. okazano świadkowi koronnemu tablice poglądowe, na oznaczonej nr 10 (k. 1064) i na zdjęciu o numerze 2 rozpoznał mężczyznę, którego określał w czasie przesłuchań pseudonimem (...), którym okazał się H. B. (k.1053, 1065), w czasie przesłuchania, które odbyło się 14.09.2009r. ponownie opisywał sytuację, gdy zawieźli do W., a następnie O. amfetaminę.

W złożonych wówczas zeznaniach J. F. (1) podał, że któregoś dnia na polecenie P. przyjechał do S. po amfetaminę od Z. T. w trybie natychmiastowym, bo było na nią zamówienie w W.. Wzięli od niego (on i P. Z.) około 6-7 kg amfetaminy, po czym zawieźli do W. pod hotel (...), gdzie odbierał ją od nich człowiek od P., którego wskazał na tablicy poglądowej w trakcie czynności okazania. W W. okazało się, że zamówienie opiewało na 10 kg amfetaminy. Z rozmowy z P. wynikało, że ci ludzie mieli przygotowany transport za granicę na 10 kg. Także po braku 3 kg pojechał z Z. do G., stamtąd pojechali z amfetaminą samochodem do O., gdzie na stacji benzynowej przekazali te 3 kg, tym ludziom, którym wcześniej przekazali 7 kg w W., a którzy tam w międzyczasie także przyjechali (k.1142-1142v). Zeznania te nie sprzeciwiały się wyprowadzonym uprzednio przez Sąd odwoławczy wnioskom. Co do odbierającego pierwszą partię amfetaminy H. B., świadek nie miał wątpliwości, że był to człowiek P.. To przekonanie nie mogło być bezpodstawne skoro wynikało z rozmów prowadzonych przez J. F. (1) z J. P. (1). Z tych rozmów wynikało również, jeśli uwzględnić, że była to przesyłka, która miała zostać przekazana za granicę, że H. B. musiał mieć co najmniej świadomość, że uczestniczy w obrocie amfetaminą, skoro odbiera ją i następnie przekazuje dalej nieustalonym osobom, które z pewnością nie były konsumentami. Brak jednak pewności, że znajdował się on wśród osób, których zadaniem było zorganizowanie transportu tego środka do kolejnych odbiorców. Zatem nie można wykluczyć, że jego rola zakończyła się po odbiorze i przekazaniu pierwszej partii nieustalonym osobom. Zeznania świadka, w których wskazał, że druga partia została przekazana ludziom, którym wcześniej przekazali 7 kg amfetaminy w W. nie oznaczała, że wśród nich był H. B., ponieważ przeczą temu wcześniejsze i późniejsze relacje J. F. (1). Taka wypowiedź nie dyskwalifikowała jego relacji. W świetle zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania należało ją odczytywać jako wynik przekonania świadka, że osoby, które odbierały pierwszą partię, były zaangażowane w organizowanie przesyłki za granicę, a więc musiały również uczestniczyć w odbiorze drugiej partii. Samo przekonanie świadka, że tak było nie mogło być odczytywane jako pewna podstawa do dokonania ustalenia, że H. B. choćby wiedział o odbiorze drugiej partii w O..

Po odczytaniu świadkowi w dniu 1.10.2009r. protokołów wcześniejszych przesłuchań, odniósł się on do rozbieżności co do ilości amfetaminy, którą przekazywali w dwóch ratach. Wskazał, że jeśli w odczytanych zeznaniach podawał 4 i 7 kg, to zapewne tak było, w czasie późniejszego przesłuchania pomylił się z uwagi na upływ czasu od tamtych

zdarzeń (k.1178v). W toku rozprawy przed Sądem I instancji, po odczytaniu relacji z k. 801-806, J. F. (1) zeznał, że (...) był tylko przy przekazaniu tej pierwszej części amfetaminy, przy przekazaniu drugiej nie było go. Wówczas zawozili amfetaminę z gór pociągiem do W., potem również na polecenie P. udali się do G., skąd samochodem wracali do W., a z odbiorcami spotkali się gdzieś po drodze. W jego przekonaniu to była ta sama partia dla tych samych osób (k. 3568). Po odczytaniu relacji z k. 1135-1144 stwierdził, że nie pamięta wielkości zamówienia amfetaminy dowożonej do W. z P. i T.. To mogło być 7 i 3 kg lub 7 i 4 kg. Nie pamiętał, bo upłynęło 10 lat i tyle było tych sytuacji (k. 3573-3574). Te zeznania potwierdzają wcześniejsze rozważania.

Już w tym miejscu trzeba było się odnieść do ilości amfetaminy, na którą wskazywał J. F. (1). Uwagę zwraca, że tylko raz, w odniesieniu do pierwszej partii wskazał, że mogło to być 6- 7 kg. Wcześniej natomiast w sposób jednoznaczny wskazywał na 7 kg. Tak też określał tę ilość w późniejszych relacjach. Zważywszy na to, że początkowo J. F. (1) nie miał żadnych wątpliwości, iż pierwsza partia to 7 kg, taka pojawiła się tylko raz i to po kilkunastu miesiącach od pierwszego przesłuchania, w którym ilość w sposób pewny określił, należało zaufać tym pierwszym zeznaniom. Co do drugiej partii, rzecz się miała nieco inaczej, ponieważ w tym zakresie świadek do końca miał pewności, czy było to 3, czy 4 kg. Sąd odwoławczy nie musiał rozstrzygać wątpliwości, która zrodziła się w tym zakresie w oparciu o zeznania świadka, ponieważ doszedł do przekonania, że nie można przypisać H. B. udziału w obrocie tą partią amfetaminy, a zatem po prostu pomniejszył łączną ilość amfetaminy o 4 kg, ponieważ na tyle ustalił ją Sąd Okręgowy jako przekazaną

w O..

Kolejną osobą, która posiadała wiedzę o okolicznościach przekazania wskazanych partii amfetaminy, był P. Z.. Pierwsza jego relacja odnosząca się do nich pochodziła z dnia 31.03.2010r. (k.1285). P. Z. wskazał, że był z F. pod Hotelem (...) w W., nie wiedział ile osób odbierało amfetaminę, wydawało mu się, że więcej niż jedna, może 2, może 3, nie wie jak wyglądały, nie potrafiłby ich opisać. Powyższe przesłuchanie P. Z., które odbyło się dużo później niż J. F. (1), świadczyło o tym, że nie pamiętał, tak dokładnie, jak ten ostatni, okoliczności związanych z tym zdarzeniem. Z pewnością jego relacja potwierdzała, że miało ono miejsce, ale nie pozwalała na ustalenie, szczegółów z nim związanych. Przede wszystkim już w czasie tego pierwszego przesłuchania twierdził on, że nie potrafiłby opisać osób, które odbierały amfetaminę. W kolejnych relacjach P. Z. podawał, że na polecenie P., razem z F. wieźli z Z. 6 lub 7 kg amfetaminy. W W. pod (...) przekazali amfetaminę, odebrały ją 2, 3 osoby, nie był w stanie ich rozpoznać, opisać, wskazać, nie pamiętał też, czy F. znał te osoby

(15.04.2010r.- k. 1304 ,14.07.2015r.- k. 3745). Z pewnością zeznania tego świadka, w których potwierdził, że miało miejsce zdarzenie opisywane przez świadka koronnego pod hotelem (...) nie mogło stać się podstawą dokonywania ustaleń faktycznych związanych z udziałem H. B. w odbiorze amfetaminy na stacji benzynowej w O., której to sytuacji świadek nie pamiętał. Brak precyzyjnego wskazania ilości amfetaminy przekazanej pod (...) wynikał z upływu czasu od zdarzenia, które miało miejsce w początkowym okresie przypisanego w pkt I czynu. Zważywszy na to, że świadek od razu sygnalizował, że zdarzenia nie pamięta i był przesłuchiwany dużo później niż J. F. (1), Sąd odwoławczy za wiarygodne w tym zakresie uznał pierwsze wyjaśnienia złożone przez tego ostatniego, które podtrzymał.

Jeśli zważyć i na to, że w sprawie nie występowały inne dowody, które pozwoliłyby na ustalenie, czy H. B. posiadał choćby wiedzę o dostarczeniu drugiej partii amfetaminy w O., konieczna była zmiana wyroku polegająca, w odniesieniu do I przypisanego mu czynu, na ustaleniu ilości amfetaminy na 17 kg.

Rację należało przyznać adw. P. K., który formułując pierwszy zarzut stwierdził, że w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia nie wskazano nawet na jedną okoliczność, która pozwalałaby uznać, iż H. B. uczynił sobie z przypisanych mu przestępstw stałe źródło dochodu. Przede wszystkim istotne w sprawie było, czy oskarżony uczynił sobie z przypisanego mu w pkt I wyroku przestępstwa stałe źródło dochodu, ponieważ tylko w opisie tego przypisanego oskarżonemu czynu wskazano, iż działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wynikającej ze zbywania innym osobom środków psychotropowych, co stanowiło jego stałe źródło dochodu. Poza tym ważne jest nie tyle, że Sąd I instancji w ogóle nie odniósł się do tej kwestii w uzasadnieniu wyroku, ale przede wszystkim to, że zebrane dowody nie pozwalały na dokonanie takiego ustalenia. Ani z zeznań

J. F. (1), ani innych dowodów nie wynikało, że H. B. osobiście osiągnął korzyść majątkową w związku udziałem we wprowadzaniu do obrotu, czy uczestnictwem w obrocie amfetaminą w zdarzeniach objętych pierwszym przypisanym mu przestępstwem (przekazanie w S. 10 kg amfetaminy mężczyźnie z Ł., przyjęcie 7 kg amfetaminy pod Hotelem (...) w W.).

O ile nie ma wątpliwości, że zachowania, które w tych dwóch zdarzeniach były podejmowane przez H. B. ukierunkowane były na osiągnięcie korzyści majątkowej, którą jest zgodnie z treścią art. 115 § 4 k.k. korzyść zarówno dla siebie, jak i kogo innego, a przecież z obrotem tak dużymi ilościami amfetaminy musiały wiązać się korzyści majątkowe dla określonych osób, czego z pewnością miał

on świadomość, to nie można było ustalić, czy i jakie korzyści osiągnął osobiście H. B.. Przecież jego udział w obydwu zdarzeniach mógł być wynikiem przysługi dla innej bądź innych osób, z którymi nie wiązał się dochód dla niego. Można jedynie, kierując się zasadami doświadczenia życiowego, uznać, iż mało prawdopodobne jest, by odbierając amfetaminę pod hotelem (...), jak i biorąc udział w przekazaniu amfetaminy w S., nie kierował się własną korzyścią materialną, zważywszy na jego zaangażowanie, ilość narkotyku i podjęte ryzyko, to jednak nie ma pewności, czy tak było, zwłaszcza, gdy zamiast dochodu związanego z udziałem w tych transakcjach mogła się kryć również korzyść osobista. Skoro tak, to tym bardziej brak podstaw do dokonania ustalenia, że oskarżony z popełnienia przestępstwa polegającego na tych dwóch zachowaniach uczynił sobie stałe źródło dochodu, dla którego przyjęcia konieczne jest stwierdzenie regularności, powtarzalności uzyskiwania dochodu. Mając to na uwadze, Sąd odwoławczy wyeliminował z opisu I przypisanego H. B. czynu słowa „co stanowiło jego stałe źródło dochodu”.

W konsekwencji przeprowadzonych rozważań konieczne było również wyeliminowanie z opisu I przypisanego temu oskarżonemu czynu miejsc jego popełnienia, a więc słów „O. oraz innych miejscowościach na terenie Rzeczypospolitej”. Nie ma bowiem wątpliwości, że zgodnie z relacjami J. F. (1), jak i P. Z., możliwe było stwierdzenie, że przestępstwo to zostało popełnione wyłącznie w W. i S..

Wniesione apelacje odniosły i ten skutek, że Sąd odwoławczy dostrzegł konieczność zmiany opisu przestępstwa przypisanego H. B. w pkt V zaskarżonego wyroku. Przede wszystkim relacje J. F. (1), jak i pozostałe dowody zebrane w sprawie nie pozwoliły na stwierdzenie, że oskarżony dopuszczając się przestępstwa brania udziału w zorganizowanej grupie przestępczej popełnił je

w miejscowościach: N., K., O.. W sprawie brak dowodów, z których wynikałoby, że oskarżony miał świadomość, że grupa do której przynależy działała

w tych miastach. Mógł zdawać sobie sprawę, że jest to grupa, która działa na terenie T., W. i innych miast Polski, jeśli uwzględnić zasadnie uznane za wiarygodne wyjaśnienia i zeznania J. F. (1), jak i zeznania J. K. (do czego Sąd odwoławczy odniesie się później), ale brak podstaw, by w oparciu o te dowody ustalić w sposób niebudzący wątpliwości, że oskarżony wiedział, iż grupa działa dokładnie w N., K. i O.. Ze wskazanych źródeł dowodowych nie wynika, by H. B. miał świadomość, że w N. jest wytwarzana amfetamina, która jest wprowadzana do obrotu również na terenie K.. Podobnie, w oparciu o te źródła, jak i inne dowody nie można w niniejszej sprawie ustalić w sposób jednoznaczny, że oskarżony był wtajemniczony przez pełniącą funkcję kierowniczą w grupie J. P. (1), bądź innych jej członków, że celem grupy jest również wytwarzanie amfetaminy. Dla przypisania H. B. sprawstwa w zakresie udziału w zorganizowanej grupie przestępczej nie było kluczowe to, czy zorganizowana grupa przestępcza prowadziła działalność w określonych miejscach i stawiała sobie określone cele, ale to przede wszystkim, jaka była świadomość w tym zakresie po stronie oskarżonego. Jeśli nie można było ustalić, że H. B. miał świadomość, co do działania grupy w N., K.

i O., a także, iż jednym z jej celów było wytwarzanie amfetaminy w znacznej ilości, to znaczy, że w tych miejscach i w tym wycinku jej działalności nie uczestniczył. Tak, jak dla przypisania udziału w zorganizowanej grupie przestępczej nie jest niezbędna znajomość wszystkich jej członków, tak nie jest konieczna wiedza

o wszystkich aspektach działalności grupy. Mając to na uwadze, Sąd odwoławczy,

w odniesieniu do czynu przypisanego H. B. w pkt V wyeliminował z jego opisu miejsca popełnienia w N., K., O. i ustalił cel zorganizowanej grupy przestępczej, w której brał udział jako popełnianie przestępstw polegających na nielegalnym wprowadzaniu do obrotu i uczestnictwie w obrocie substancjami psychotropowymi i odurzającymi w znacznej ilości.

Następstwem zmian odnoszących się do pierwszego przypisanego oskarżonemu przestępstwa, a głównie ustalenia, że jego przestępcze zachowania dotyczyły mniejszej ilości amfetaminy niż przyjęta przez Sąd Okręgowy, a także po stwierdzeniu braku podstaw do przyjęcia, że z popełnienia tego czynu H. B. uczynił sobie stałe źródło dochodu była konieczność: obniżenia kar jednostkowych pozbawienia wolności i grzywny orzeczonych za to przestępstwo, obniżenia nawiązki orzeczonej w związku nim w pkt II, uchylecia rozstrzygnięć o karach łącznych pozbawienia wolności i grzywny i ponownego ich orzeczenia. Brak było przy tym podstaw, by w większym stopniu łagodzić orzeczone za to przestępstwo kary jednostkowe pozbawienia wolności i grzywny, a także wymiar nawiązki, niż uczynił to Sąd odwoławczy, a to mając na uwadze głównie, że dotyczyło ono twardego narkotyku

w postaci amfetaminy, którego ilość istotnie przekraczała znaczną. W ten sposób, Sąd odwoławczy obniżył wymierzone kary do 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności i 150 stawek dziennych grzywny, przy ustaleniu wysokości stawki dziennej na kwotę 50 złotych, a kwotę nawiązki w pkt II obniżył do 6000 złotych. Obniżenie w pkt I kar jednostkowych pozbawienia wolności i grzywny musiało zostać uwzględnione przy wymiarze kar łącznych, których granice kształtowały się nieco odmiennie, bo od 2 lat

i 6 miesięcy pozbawienia wolności do 5 lat pozbawienia wolności i od 150 do 250 stawek dziennych grzywny. Przy wymiarze kar łącznych w tych granicach, Sąd odwoławczy miał na uwadze okoliczności prawidłowo przywołane przez Sąd Okręgowy, z tym jednak, że przy podsumowaniu przestępczej działalności za czyny przypisane oskarżonemu uwzględnił, że na tę działalność nie składało się zachowanie polegające na udziale w obrocie 4 kg amfetaminy w O.. Warto przy tym zaznaczyć, że tak jak Sąd Okręgowy, tak i Sąd odwoławczy, po stronie okoliczności przemawiających na korzyść H. B. uwzględnił jego niekaralność. W efekcie Sąd Apelacyjny na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k. i art. 86 § 1 k.k. połączył orzeczone wobec H. B. kary jednostkowe pozbawienia wolności i jako karę łączną wymierzył mu karę 4 lat pozbawienia wolności, a na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k. i art. 86 § 1 i 2 k.k. połączył jednostkowe kary grzywny i jako karę łączną wymierzył mu karę 200 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość stawki dziennej na kwotę 50 złotych. Przy wymiarze stawki dziennej grzywny, Sąd odwoławczy miał na uwadze przede wszystkim, że H. B. posiada na utrzymaniu dwoje dzieci, prowadzi działalność gospodarczą, a więc jest zdolny do wykonywania pracy, uzyskuje dochody z prowadzonej działalności gospodarczej, posiada nieruchomości (k. 2926-2927, 3116-3118, 3186, 3540).

W odniesieniu do czynu przypisanego J. K. w pkt XI zaskarżonego wyroku, apelacja jego obrońcy pozwoliła Sądowi odwoławczemu na dokonanie zmian w opisie przestępstwa. Po pierwsze korekty wymagała data początkowa przestępstwa. Mając na uwadze, że J. K. odbywał karę pozbawienia wolności do 14.06.2004r., w którym to dniu został warunkowo przedterminowo zwolniony (k. 4105-4107), a także jego wyjaśnienia (k. 1651-1657, 3560-3562) oraz relacje J. F. (1) (k. 795, 801-802, 805-806, 817, 823 -825, 852, 853,854, 856, 974, 984-985, 1007-1011, 1038, 1045, 1110-1112, 1148, 3563, 3564, 3578), należało uznać, że nie mógł on popełnić przypisanego mu przestępstwa polegającego na udziale w zorganizowanej grupie przestępczej od 1.03.2003r. Przebywając w zakładzie karnym poznał J. P. (1), co zaowocowało ich współpracą w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, w której kierowniczą rolę pełnił J. P. (1). Jak wynika z wymienionych wyżej dowodów, J. K. przystąpił do tej grupy po opuszczeniu zakładu karnego, a zatem początkową datę przypisanego mu przestępstwa należało ustalić na lato 2004 roku.

Sąd odwoławczy, za celowe uznał jednocześnie wyeliminowanie z opisu przestępstwa przypisanego J. K. miejsc jego popełnienia: w B., G., N., Z., N., K., W., ponieważ

z dowodów przywołanych wyżej, jak i pozostałego materiału dowodowego nie wynikało jednoznacznie, by J. K. miał świadomość, że zorganizowana grupa przestępcza, w której brał udział działała w wymienionych miejscowościach. Z tych powodów, dokonano zmian opisu czynu przypisanego oskarżonemu w pkt IX zaskarżonego wyroku, w sposób wynikający z pkt I.5 wyroku Sądu Apelacyjnego.

W odniesieniu do apelacji obrońcy K. B., jak już wskazano okazała się ona skuteczna o tyle, że doprowadziła do obniżenia orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności w pkt XIII zaskarżonego wyroku – do lat 3. Sąd I instancji w sposób prawidłowy ustalił okoliczności przemawiające na niekorzyść oskarżonego (k.19-20 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), bez konieczności ich ponownego przytaczania. Nie dostrzegł jednak istotnych okoliczności łagodzących. Rzeczywiście, K. B. był uprzednio karany (k. 4114-4115), jednak uwagę zwraca, że od czasu gdy dopuścił się ciężkiego przestępstwa narkotykowego na początku 2010 roku, za które został skazany wyrokiem

Sądu Rejonowego w Göteborgu z dnia 31.03.2010r., w sprawie o sygn. akt B 1463-10, utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego dla Zachodniej Szwecji z dnia 28.05.2010r. w sprawie o sygn. akt B 2108-10 (k. 2827-2837), nie powrócił na drogę przestępstwa, przestrzega porządku prawnego (k. 4114-4115). Ta postawa, którą K. B. prezentuje od kilku lat, zasługiwała na dostrzeżenie, a w konsekwencji doprowadziła do uznania przez Sąd odwoławczy, że najniższa przewidziana ustawowo za czyn, którego się dopuścił kara 3 lat pozbawienia wolności będzie wystarczającą do osiągnięcia pokładanych w niej celów wychowawczych i zapobiegawczych wobec oskarżonego, a także w zakresie prewencji generalnej. Nie stwierdzono jednocześnie przesłanek do zastosowania wobec oskarżonego nadzwyczajnego złagodzenia kary, a w konsekwencji jej wymierzenia poniżej 3 lat, a to mając na uwadze głównie jego uprzednią karalność, a także prawidłowo wskazane przez Sąd I instancji pozostałe okoliczności obciążające. Nie stwierdzono natomiast, mimo dostrzeżenia powyższej okoliczności łagodzącej, by orzeczone wobec K. B.: kara grzywny i nawiązka raziły surowością, przy uwzględnieniu wszystkich dostrzeżonych prawidłowo przez Sąd Okręgowy okoliczności mających wpływ na ich wymiar.

W pozostałym zakresie apelacje obrońców oskarżonych nie zasługiwały na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności, Sąd odwoławczy zdecydował o odniesieniu się do apelacji obrońców H. B. i podniesionych w nich zarzutów dotyczących obrazy przepisów postępowania.

W przekonaniu Sądu II instancji apelacje obrońców, w tej części, nie zasługiwały na uwzględnienie, ponieważ nie stwierdzono obrazy przepisów postępowania, która mogłaby mieć wpływ na treść wyroku.

W szczególności nie stwierdzono, by sposób przesłuchania świadka koronnego J. F. (1), w toku rozprawy przed Sądem Okręgowym, wiązał się z naruszeniem przywołanych przez obrońców przepisów procesowych, które mogło mieć wpływ na treść wyroku.

Nie uznano za nieprawidłowe przesłuchania świadka koronnego, w toku rozprawy, na odległość, w drodze tzw. telekonferencji. Sąd odwoławczy nie stwierdził, by Sąd Okręgowy dopuścił się obrazy art. 177 § 1a k.p.k., ani też innych, przywołanych w związku z takim procedowaniem przepisów, a więc art. 6 k.p.k., art. 13 ust. 2 ustawy o świadku koronnym i art. 410 k.p.k.

Zgodnie z treścią art. 177 § 1a k.p.k. przesłuchanie świadka może nastąpić przy użyciu urządzeń technicznych umożliwiających przeprowadzenie tej czynności na odległość z jednoczesnym bezpośrednim przekazem obrazu i dźwięku. W treści tego przepisu nie zawarto wskazania okoliczności uzasadniających przesłuchanie świadka na odległość. W literaturze wskazuje się na takie okoliczności, które powinny mieć charakter szczególnych, ponieważ taka możliwość przesłuchania stanowi odstępstwo od podstawowych reguł przesłuchania. Tu wymienia się powody z art. 177 § 2 k.p.k., jak też inne okoliczności wskazujące na racjonalność przesłuchania na odległość, np. potrzeby ekonomii procesowej, odległość pomiędzy organem procesowym, a świadkiem (Komentarz do art. 177 k.p.k. Autorzy: Ryszard A. Stefański (red.), Stanisław Zabłocki (red.), teza 6, LEX). W przywołanym komentarzu odwołano się też do stanowiska judykatury, zgodnie z którym jako celowe uznano przesłuchiwanie świadka koronnego na odległość przy użyciu odpowiednich urządzeń technicznych (wyrok SA w Krakowie z 13.03.2009 r., sygn. akt II AKa 155/08, LEX nr 533942).

W niniejszej sprawie, Sąd I instancji, wydając postanowienie o przesłuchaniu J. F. (1) na odległość, w oparciu o art. 177 § 1a k.p.k. racjonalnie i trafnie wskazał powody, które uzasadniały skorzystanie z przewidzianej tym przepisem możliwości. Przede wszystkim odwołał się do tego, że wobec świadka wydano postanowienie w trybie art. 14 ustawy o świadku koronnym, miejsce pobytu świadka jest utajnione i znacznie oddalone od T., sprowadzenie świadka na salę rozpraw wymagałoby zaangażowania znacznych sił i środków Policji. Przywołane powody stanowiły bez wątpienia szczególne okoliczności, które uzasadniały odstąpienie od wezwania i przesłuchania świadka koronnego bezpośrednio w Sądzie Okręgowym w Gdańsku.

Nie można przy tym stwierdzić, skoro Sąd Okręgowy zasadnie skorzystał

z możliwości przesłuchania świadka koronnego na odległość, by w sprawie doszło do naruszenia zasady bezpośredniości i to w sposób, który miał wpływ na treść wyroku. Trzeba pamiętać, że taki sposób przesłuchania odbywa się w warunkach zbliżonych do bezpośredniego przesłuchania na sali rozpraw. W tym zakresie trafną analizę dyrektyw bezpośredniości zaprezentował Dariusz Świecki w publikacji „Bezpośredniość czy pośredniość w polskim procesie karnym” (LEX, publikacja do art. 177 k.p.k., podtytuł „3.6. Przesłuchanie świadka na odległość na podstawie art. 177 § 1a k.p.k.). Jeśli, Sąd Okręgowy, w niniejszej sprawie przesłuchał J. F. (1) w toku rozprawy, z zachowaniem zasad ustności, kontrydiktoryjności, a przy tym zarówno sąd, jak i strony widziały, słyszały świadka, obserwowały jego zachowanie, istniała możliwość zadawania pytań świadkowi to w przekonaniu Sądu odwoławczego, przesłuchanie w drodze tzw. wideokonferencji nie doprowadziło do obrazy przywołanych przez obrońców przepisów. Zupełnie chybiona jest próba wykazania, że poprzez takie przesłuchanie J. F. (1) doszło do obrazy art. 410 k.p.k. Przecież zarówno zeznania złożone w toku rozprawy na odległość, jak i odczytane w jej trakcie relacje wymienionego – należało traktować jako ujawnione w jej toku.

Sąd odwoławczy nie stwierdził też, by doszło do naruszenia prawa do obrony oskarżonych z tego powodu, że świadek słuchany był na odległość. Przecież oskarżeni i obrońcy mieli możliwość obserwowania wizerunku i zachowania świadka w czasie przesłuchań, jak też zadawania mu pytań.

Brak racjonalnych przesłanek, by uznać, że zachowanie świadka koronnego było dziwaczne, świadczyło o tym, że w czasie przesłuchania znajdował się w stanie ograniczającym, czy wyłączającym świadomość. Nie przemawiały za tym spostrzeżenia obrońców zawarte w apelacjach, jak i wyrażane już w czasie rozprawy. Przeczyły im bowiem logiczne, rzeczowe wypowiedzi świadka.

Do takich wniosków nie mogły prowadzić spostrzeżenia zawarte w apelacji adw. P. K., w których odwoływał się do tego, że świadek spożywał nieustalony napój, jak twierdził (...), a jego relacje w odniesieniu do wcześniejszych zeznań sprawiały wrażenie lakonicznych. Fakt spożycia wskazanego napoju nie mógł być zakwalifikowany jako zachowanie nietypowe, które świadczyło o tym, że świadek znajdował się w stanie choćby utrudniającym złożenie świadomych, rzetelnych zeznań. Przeczyła temu, jak już wskazano, ich treść.

Warto zwrócić uwagę na to, że wniosek o przebadanie świadka na zawartość w organizmie substancji zabronionych (alkohol, narkotyki) został złożony przez jednego z obrońców po raz pierwszy nie dlatego, że jego zachowanie budziło wątpliwości, ale dlatego, że nie było możliwości powąchania, wycucia alkoholu, co zapewne miało stanowić odpowiedź na uzasadnienie przez Sąd I instancji postanowienia o przesłuchaniu świadka na podstawie art. 177 § 1a k.p.k. Sąd Okręgowy zasadnie oddalił ten wniosek wskazując, że nie ujawniły się wątpliwości co do stanu trzeźwości świadka (k. 3562-3663). Wyłącznie jeden z obrońców – adw. M. w toku rozprawy wskazał, że świadek wypowiada się bełkotliwie i ponowił wniosek o przebadanie świadka. Wówczas Przewodniczący składu stwierdził, że wypowiedzi świadka nie były bełkotliwe i nieczytelne (k. 3567). O tym, że wrażenia obrońcy były błędne świadczyło po prostu to, że były odosobnione, jak też fakt, iż odnotowano zeznania świadka z dużą dokładnością, w żadnym z miejsc nie wskazano, aby wypowiadał się w sposób niezrozumiały. W tym zakresie nie zgłoszono wniosków o sprostowanie protokołów rozprawy.

W tym miejscu należało też odnieść się do zarzutu obrazy art. 147 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k., przedstawionego w apelacji adw. M. R., co miało polegać na nieutrwaleniu przebiegu rozprawy, podczas której miał być przesłuchiwany świadek koronny w sytuacji, gdy pozwoliłoby to na dokładniejszą analizę przesłuchania, relacji i sposobu zachowania świadka koronnego, a także pozwoliłoby Sądowi odwoławczemu na weryfikację prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu I instancji. Do tej ostatniej kwestii nawiązał również adw. P. K. – uznając, że Sąd I instancji bezpodstawnie uznał, że skorzystanie przez świadka koronnego z instytucji, o której mowa w art. 13 ust. 1 ustawy o świadku koronnym uniemożliwiło utrwalenie rozprawy za pomocą urządzeń rejestrujących obraz i dźwięk, przy czym obrońca upatrywał w tym obrazy przepisów art. 177 § 1a k.p.k. w zw. z art. 13 ust. 1 ustawy o świadku koronnym.

W tym zakresie, trzeba zwrócić uwagę na to, że w czasie kiedy był przesłuchiwany świadek koronny na rozprawie, ustawodawca, podobnie jak obecnie, nie nałożył na sądy obowiązku utrwalania czynności protokołowanych za pomocą

urządzenia rejestrującego obraz lub dźwięk (art. 147 § 1 k.p.k.). W odniesieniu do przesłuchania świadka, zgodnie z art. 147 § 2 k.p.k. utrwała się je za pomocą urządzenia rejestrującego obraz i dźwięk (tak jak przesłuchanie biegłego), gdy: 1) zachodzi niebezpieczeństwo, że przesłuchanie tej osoby nie będzie możliwe w dalszym postępowaniu; 2) przesłuchanie następuje w trybie określonym w art. 396 k.p.k.

Mając na uwadze przywołaną treść art. 147 § 1 i 2 k.p.k. nie można stwierdzić, by Sąd Okręgowy nie utrwalając przebiegu przesłuchania świadka koronnego dopuścił się obrazy przywołanych przepisów, skoro nie ciążył na nim obowiązek utrwalenia przesłuchania świadka J. F. (1).

Nie można w braku tego utrwalenia dopatrywać się również ograniczenia prawa do obrony oskarżonych, skoro zarówno oni, jak i ich obrońcy mogli brać udział

w rozprawie, zapewniono im możliwość obserwowania zachowania świadka koronnego za pomocą monitora znajdującego się na sali rozpraw, co było powodem czynienia przez nich uwag, mogli też zadawać pytania i składać oświadczenia związane z przeprowadzaną w toku rozprawy czynnością przesłuchania świadka. Mieli więc możliwość dokładnej analizy przesłuchania, relacji i sposobu zachowania świadka koronnego. Z uwagi na podnoszone zastrzeżenia co do jakości obrazu na monitorze, na którym możliwe było obserwowanie zachowania J. F. (1), trzeba przypomnieć, że już na początkowym etapie przesłuchania świadka koronnego 19.01.2015r. jeden z obrońców wniósł o inne ustawienie kamery, aby wyraźniej można było zauważyć twarz świadka, nie tylko kontur, aby obrońcy mogli obserwować mimikę, aby zobaczyć reakcje świadka. Wówczas Przewodniczący składu zaznaczył, że obraz umożliwia dobrą obserwację mimiki świadka i reakcji. Dla dalszego polepszenia jakości obrazu zarządził zmianę ustawienia źródeł światła. Obrońcy twierdzili, że obraz nadal jest niewystarczający dla obserwacji mimiki świadka,

a Przewodniczący stwierdził, że jest przeciwnie. Na wniosek obrońcy K. B., zmieniono ustawienie monitora, oskarżony stwierdził wówczas, że teraz dobrze widzi świadka. Następnie jeden z obrońców zgłaszał zastrzeżenia co do zachowania świadka (k. 3564-3567). Na kolejnym terminie rozprawy – 20.01.2015r., w związku z opiniami o jakości połączenia – połączono się z miejscem, w którym miał być przesłuchiwany świadek koronny, przy czym jego miejsce zajął pracownik sądu

i wykonano nagranie, kamerą będącą na wyposażeniu Sądu, obrazu z monitora. Przewodniczący stwierdził, że w dniu wczorajszym jakość obrazu była taka sama, przez pierwsze minuty były inaczej ustawione światła (k. 3571-3572). W protokole rozprawy z 21.01.2015r. odnotowano, że obecne strony i obrońcy w dniu dzisiejszym, tak jak wczorajszym, nie mają zastrzeżeń do jakości obrazu połączenia

z pomieszczeniami, w których przebywa świadek, ani do jakości i wielkości obrazu, przy czym adw. R. wniósł o zaprotokołowanie, że podczas pierwszego dnia przesłuchania monitor był podzielony na 4 równe części, przez co obraz był mniejszy, a świadek początkowo inaczej oświetlony, najpierw z góry dwoma lampami, gdzie nie był dobrze widoczny, a później lampami z przodu, gdzie osoba świadka była lepiej widoczna, tymczasem próbka nagrania wykonana kamerą sądową w dniu wczorajszym nie odzwierciedlała tego, jaki był obraz przy przeprowadzanej czynności przedwczoraj, gdyż monitor podzielony był na dwa okna, a lampy od razu były skierowane z przodu (k. 3577). Na podstawie powyższych zapisów w protokole rozprawy można ustalić w sposób nie budzący wątpliwości, że przez większość czasu kiedy był przesłuchiwany świadek koronny jakość obrazu połączenia

z pomieszczeniami, w których przebywał nie nasuwała zastrzeżeń. Nie było też tak, by obraz świadka transmitowany w dniu 19.01.2015r. powodował istotne wątpliwości co do możliwości obserwacji jego zachowania, w tym mimiki twarzy. Niezwłocznie po tym, jak zgłoszono zastrzeżenia co do jakości obrazu, poprawiono ją, podobnie jak ustawienie monitora, co spowodowało, że świadek był dobrze widoczny, co potwierdził oprócz Przewodniczącego składu, oskarżony B.. Wypowiedź adw. R. umożliwiła stwierdzenie, że wykonana próbka nagrania odzwierciedlała jakość obrazu po zmianie ustawienia światła. Bez większego znaczenia pozostaje to, czy obraz był początkowo podzielony, jak wskazał obrońca, skoro do tej okoliczności nie zgłaszano zastrzeżeń w czasie pierwszego terminu, gdy świadek koronny był przesłuchiwany. Wobec tego nie ma wątpliwości, że obecni na sali rozpraw oskarżeni, jak i obrońcy przez większą część przesłuchania świadka koronnego mieli możliwość dokładnego obserwowania jego zachowania, w tym mimiki twarzy. W żaden sposób nie wykazali natomiast, by nie dość dobra widoczność świadka koronnego w pierwszych minutach jego przesłuchania ograniczyła prawo do obrony oskarżonych, a Sądowi możliwość prawidłowej oceny jego zeznań. Nie wiadomo bowiem dlaczego możliwość obserwacji ekspresji na twarzy świadka w tym krótkim czasie

miała okazać się istotna dla rozstrzygnięcia sprawy. Na marginesie warto zauważyć, że uprzednio zarejestrowano przesłuchania świadka koronnego, które przeprowadzone zostały przed Sądem Okręgowym w Krakowie, a nagrania stały się integralną częścią materiału dowodowego w sprawie. Poza tym trzeba dostrzec i to, że w pewnym momencie dwaj obrońcy oskarżonego zaproponowali, że w dbałości o bezpieczeństwo wizerunku świadka koronnego podczas nagrania może mieć on zasłoniętą twarz kominiarką (k. 3576), co poddawało w wątpliwość wskazywaną przez nich uprzednio potrzebę dokładnej obserwacji mimiki świadka. Zaznaczyć też trzeba, że sporządzone w sprawie protokoły pozwoliły Sądowi odwoławczemu, bez wątpliwości, rozstrzygnąć przedstawione w powyższym zakresie zarzuty obrońców.

Rację ma jedynie adw. P. K., gdy wskazuje, że na podstawie procedowania Sądu Okręgowego, wydawanych postanowień, można było wyprowadzić wniosek, że brak możliwości nagrania przebiegu rozprawy, w czasie gdy był przesłuchiwany J. F. (1), Sąd w pewnym momencie powiązał w sposób błędny ze skorzystaniem przez świadka koronnego z instytucji, o której mowa w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 25 czerwca 1997 roku o świadku koronnym. Wyłączenie jawności rozprawy, podobnie jak treść art. 13 ust. 2 ustawy o świadku koronnym nie stanowiły bowiem przeszkody procesowej do utrwalenia przeprowadzanej czynności za pomocą pozostającego w dyspozycji Sądu urzędnika nagrywającego dźwięk

i obraz. Podobnie wątpliwe było motywowanie przez Sąd nienagrania przebiegu przesłuchania świadka względami jego bezpieczeństwa (k. 3571, 3576). Przecież płyty, na których znajdują się utrwalone przesłuchania świadka przed Sądem Okręgowym w Krakowie stanowią materiał dowodowy w niniejszej sprawie. Skoro już raz, zdecydowano się na nagrywanie świadka i uzyskano bardzo obszerny materiał

z przeprowadzonych czynności, to nie sposób uznać, by nagranie przebiegu części rozprawy przed Sądem I instancji mogło godzić w bezpieczeństwo świadka, zwłaszcza, gdy dodatkowo w jej czasie wykonano czynności procesowe z udziałem J. F. (1), które zostały zarejestrowane za pomocą kamery (k. 3654 materiał z eksperymentu procesowego z dnia 16.03.2015r. i materiał z przesłuchań przed Sądem Okręgowym w Krakowie). Nie podważa to jednak stanowiska Sądu odwoławczego, że utrwalenie obrazu i dźwięku z przesłuchania świadka koronnego nie było obligatoryjne, co miało na uwadze również Sąd Okręgowy (k. 3576), sporządzone w sprawie protokoły pozwoliły odtworzyć przebieg tej części rozprawy,

a jednocześnie umożliwiły odniesienie się do zarzutów przedstawionych w apelacjach obrońców. Tak więc, mało przekonujące motywowanie odmowy utrwalenia obrazu

i dźwięku z przesłuchania, nie miało wpływu na treść zaskarżonego wyroku.

Sąd odwoławczy nie podzielił zarzutów zawartych w apelacjach adw. M. R. i adw. A. F.: obrazy art. 192 § 2 k.p.k. (nieprzesłuchanie J. F. (1) z udziałem biegłego lekarza lub biegłego psychologa), jak też art. 201 k.p.k. (oddalenie wniosku obrońcy o uzupełniającą opinię biegłych w zakresie informacji dotyczących zaburzeń osobowości J. F. (1) po jego ponownym przebadaniu) i art. 167 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 i 2 k.p.k. (niepowołanie przez Sąd I instancji dowodu z opinii biegłego psychologa specjalisty z zakresu zaburzeń osobowości oraz terapii uzależnień), a także obrazy art. 7 k.p.k. (wybiórcza, dowolna, jednostronna - stroniczna ocena opinii biegłych sądowych B. Ż.

i R. B. (1)).

Sąd Okręgowy nie stwierdził konieczności przesłuchania świadka koronnego

z udziałem biegłego lekarza lub biegłego specjalisty, a po tym jak na trzecim terminie rozprawy, gdy był przesłuchiwany J. F. (1), jeden z obrońców wniosł

o przesłuchanie świadka w obecności psychologa, a także lekarza i wniosek oddalił (k. 3576). W przekonaniu Sądu odwoławczego, w przedmiotowej sprawie nie było celowym przesłuchanie J. F. (1) w obecności wskazanych biegłych ponieważ, jak słusznie stwierdził Sąd Okręgowy, nie ujawniły się wątpliwości wymienione w treści art. 192 § 2 k.p.k.

Warto przypomnieć, że powyższe wątpliwości muszą zrodzić się w oparciu o konkretne okoliczności, wskazujące na istnienie uzewnętrzzonych objawów mogących wskazywać na możliwość występowania u świadka zaburzeń w sferach wymienionych w art. 192 § 2 k.p.k. (wyrok SA w Warszawie z 13.02.2015 r., II AKa 473/14, LEX nr 1665873). Nie uzasadnia przesłuchania świadka z udziałem biegłego sam fakt leczenia psychiatrycznego, stwierdzenie u świadka

nieprawidłowej osobowości, częste spożywanie przez świadka narkotyków, samo uzależnienie od narkotyków (wyrok SN z 11.01.1980r., III KR 358/79, OSNKW 1980/7, poz. 64; wyrok SA w Białymstoku z 3.04.2017r., II AKa 60/16, LEX nr 2287435; wyrok SA w Warszawie z 6.06.2013r., II AKa 77/13, LEX nr 1350441, wyrok SA w Krakowie z 15.11.2002r., II AKa 282/02). W przekonaniu Sądu odwoławczego, w sprawie nie wystąpiły uzewnętrznione objawy, które mogłyby wskazywać na wątpliwości wymienione w art. 192 § 2 k.k. Zeznania świadka były logiczne, rzeczowe, uporządkowane, nie odnotowano, by jego zachowanie w czasie przesłuchania przed Sądem I instancji było nieadekwatne do sytuacji, w której się znajdował. Podobnie, z protokołów wcześniejszych przesłuchań, w tym również z nagrań przesłuchań przed Sądem Okręgowym w Krakowie, jak i innych nagrań nie wynikało, by świadek zachowywał się, czy wypowiadał w sposób, który nasuwałby takie wątpliwości. Mając to na uwadze, nie stanowiło wystarczającej podstawy do przesłuchania świadka w obecności biegłego lekarza, czy biegłego psychologa to, że u świadka stwierdzono nieprawidłową osobowość, jak i fakt spożywania przez niego w przeszłości narkotyków (kokainy), jak i alkoholu. O tym, że zachowanie J. F. (1) było dziwaczne, nietypowe nie świadczyło spożywanie przez niego napoju. Z pewnością brak było przesłanek, by w oparciu o tę okoliczność wnioskować, że świadek był na głodzie narkotykowym, jak sugerował jeden z obrońców. Nie stwierdzono jednocześnie, by faktycznie J. F. (1) mówił niewyraźnie, skoro nie wystąpiły jakiegokolwiek problemy związane

z zaprotokołowaniem jego wypowiedzi. Nie stwierdzono też, by w czasie, kiedy rozgrywały się wydarzenia opisywane przez świadka znajdował się on pod stałym działaniem środków odurzających, bądź psychotropowych, i takim ich wpływem, który nie pozwalał mu na ich zapamiętanie. Treść jego zeznań świadczyła o tym, że dysponował sprawną pamięcią i nie miał problemów z odtwarzaniem zdarzeń, innych niż wynikających z niepamięci.

Nie stwierdzono, by Sąd I instancji dopuścił się obrazy pozostałych wymienionych w apelacjach przepisów postępowania. Przypomnieć trzeba, że w stosunku do J. F. (1) na etapie postępowania przygotowawczego, z uwagi na zażywanie przez niego w przeszłości kokainy, zasięgnięto opinii biegłych psychiatrów. W wydanej 15.06.2008r. opinii biegli psychiatrzy stwierdzili m.in., że J. F. (1) nie był i nie jest chory psychicznie w rozumieniu psychozy, ani nie jest upośledzony umysłowo. Stwierdzono o niego cechy osobowości nieprawidłowej, czyli ilościowe odchylenia w strukturze osobowości manifestujące się zaburzeniami zachowania, skłonnościami do używania środków psychoaktywnych bez cech uzależnienia oraz nieprzestrzeganiem norm społecznych i prawnych. Poziom intelektualny oceniono jako prawidłowy (k. 3593-3595). Opinia ta została dołączona do akt sprawy, gdy postępowanie toczyło się przed Sądem I instancji, który z powodów wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (k. 13), jak i uzasadnieniu postanowienia z dnia 16.11.2015r. dopuścił dowód z opinii biegłych: psychologa B. Ż. i psychiatry R. B. (1) (k. 3831v-3832).

W efekcie biegle, po zapoznaniu się z aktami sprawy, po zbadaniu J. F. (1) wydały opinię sądowo – psychiatryczno – psychologiczną, w której stwierdziły, że świadek nie był i nie jest osobą chorą psychicznie w rozumieniu psychozy, nie ujawnia cech upośledzenia umysłowego, ani innych krótkotrwałych zaburzeń czynności psychicznych. Nie ujawnia i nie ujawniał także cech uzależnienia od substancji psychoaktywnych, czy alkoholu. Zażywał w sposób ryzykowny środki narkotyczne pod postacią kokainy i alkohol, jednak nie doprowadziło to do zaistnienia objawów uzależnienia od kokainy i alkoholu. Używanie przez świadka w przeszłości kokainy i alkoholu miało wpływ na jego funkcjonowanie tylko w momencie użycia środków. Tylko w momencie upojenia alkoholowego i użycia środków narkotycznych mogło mieć miejsce czasowe pobudzenie psychofizyczne i typowe zniekształcenie funkcji percepcji, które ustępowało po zaprzestaniu działania narkotyku, czy alkoholu. Osobowość opiniowanego jest nieprawidłowa o skłonnościach do ryzykownego zażywania środków psychoaktywnych i alkoholu. Aktualnie pozostaje w abstynencji i kontroluje swoje zachowanie pod kątem korzystania z używek i jest krytyczny wobec ich używania. Pod względem intelektualnym funkcjonuje w szeroko pojętej normie. Nie stwierdzono u niego zaburzeń funkcji poznawczych. Zdolności do spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania zdarzeń i spostrzeżeń są u niego prawidłowe i adekwatne do wieku. Nie ujawnia zaburzeń organicznych Centralnego Układu Nerwowego, skłonności do konfabulacji, kompensacyjnego fantazjowania czy kłamstwa. W zakresie cech osobowości i sfery emocjonalnej charakteryzuje świadka m.in. zdolność do zrównoważonej samooceny, krytycyzm wobec własnych błędów życiowych.

Ujawnia cechy osobowości aspołecznej, ze słabą internalizacją norm społecznych, z aktualnie wyłaniającą się tendencją do poszukiwania akceptacji. Praktycznie podchodzi do życia, na co dzień jest opanowany i spokojny. Jest świadomy obowiązków i podczas realizacji zadań jest sumienny i skrupulatny. Biegłe przychyliły się do wniosków zawartych we wcześniejszej opinii psychiatrycznej. Dane dotyczące zdrowia psychicznego i funkcjonowania psychologicznego opiniowanego nie dostarczyły przesłanek do kolejnego przesłuchania J. F. (1) oraz udziału biegłych psychologa i psychiatry w czynności jego przesłuchania (k. 3923-3932).

W pisemnej opinii uzupełniającej z 2.08.2016r. (k. 4111-4112), jak i słuchane w czasie rozprawy biegłe podtrzymały opinię (k. 4227-4228v).

Sąd Okręgowy oddalił wniosek o zasięgnięcie opinii innych biegłych: psychiatry i psychologa (k. 4258), nie stwierdzając przesłanek z art. 201 k.p.k.

W przekonaniu, Sądu odwoławczego obrońcom nie udało się wykazać, by to rozstrzygnięcie było błędne, a opinia, którą wydały wyżej wymienione biegłe budziła wątpliwości.

W szczególności, Sąd odwoławczy uznał, tak jak Sąd I instancji, że opinia biegłych była pełna, jasna i niesprzeczna. Przede wszystkim biegłe w opinii udzieliły odpowiedzi na wszystkie pytania zadane przez Sąd, wskazały na metody badawcze, którymi się posłużyły, nie ograniczyły się przy tym do zaprezentowania wyłącznie wniosków, ale w oparciu o ich opinię możliwe było stwierdzenie powodów ich wyprowadzenia.

Na akceptację zasługuje stanowisko wyrażone przez biegłe w opinii z dnia 2.08.2016r., w odpowiedzi na żądanie jednego z obrońców oskarżonego, by wskazały wyniki badań psychologicznych testów DKO, Bender, Benton, Raven badanego J. F. (1), zgodnie z którym wyniki te zostały przez nie przedstawione w opinii. Opinia zawiera zarówno wyniki testów, jak i wyprowadzone wnioski. Nie budzi też wątpliwości stanowisko, że przedstawienie tzw. ilościowych, surowych wyników badań nie było konieczne, należą one wyłącznie do obszaru wiadomości specjalnych przewidzianych dla biegłych sądowych. Takie wyniki nie są umieszczane w opiniach, gdyż byłoby to niezgodne z zasadami etyki zawodowej psychologa. Notatki biegłych i liczbowe arkusze obliczeń nie są przechowywane, a stanowią materiał bazowy dla biegłego do sporządzenia wyników badań i nie jest możliwe weryfikowanie przez obronę sposobu ich obliczenia (k. 4111-4112). Nie budzi też wątpliwości stanowisko biegłych, że wybór metod badawczych zależy od biegłych, ich wybór zależy od wyników badania psychiatrycznego. Biegła B. Ź. wyjaśniła przekonująco powody, dla których posłużyła się testami Benton i Bender, wskazując, iż chciała użyć szerokiego wachlarza badań, chciała mieć szeroki obraz funkcjonowania świadka (k. 4227-4228v). Argumentacja zaprezentowana przez obrońców na poparcie zarzutu obrazu art. 201 k.p.k. nie przekonała Sądu odwoławczego. Biegłe ustaliły, w sposób zgodny, z uprzednio wydaną opinią, że świadek posiada osobowość aspołeczną. Tego wniosku obrońcy nie kwestionowali.

W ocenie Sądu II instancji nie zachodziła konieczność przeprowadzenia pogłębionych badań związanych z zaburzoną osobowością świadka. Nie kwestionując, że osoby

z takim typem osobowości posiadają cechy wskazane w apelacji adw. M. R., to nie oznacza to jeszcze, że składane przez nie wyjaśnienia, czy zeznania winny z tego powodu podlegać dyskwalifikacji (obrońca to dostrzega). Fakt, iż działania osób posiadających taką osobowość są wynikiem chłodnej kalkulacji może w pewnych wypadkach oznaczać, że kierując się własnymi korzyściami, będą skłonne opisać sprzeczne z prawem zachowania innych osób, co nadal nie oznacza, że będą to czynić w sposób niewiarygodny. Wbrew przekonaniu tego obrońcy H. B., to właśnie treść zeznań świadka koronnego, obszernych, rzeczowych, konsekwentnych, logicznych, znajdujących niejednokrotnie potwierdzenie

w pozostałych dowodach zgromadzonych w sprawie, świadczyła o tym, że zasługują one na wiarę. Wobec tego nie jest uprawnione wnioskowanie, że w połączeniu z tą treścią, cechy osobowości świadka sprawiają, iż jego zeznania nie mogą być kluczowym dowodem w sprawie.

Opinia biegłych nie budziła też wątpliwości w części, w której wskazywały, iż J. F. (1) nie ujawnia i nie ujawniał cech uzależnienia od substancji psychoaktywnych, czy alkoholu. Zażywał w sposób ryzykowny środki narkotyczne pod postacią kokainy i alkohol, jednak nie doprowadziło to do zaistnienia objawów uzależnienia od kokainy i alkoholu.

Biegłe dysponowały aktami sprawy, a więc czerpały informacje o sposobie zażywania tych substancji i alkoholu nie tylko od badanego. Informacje, na które powołuje się wskazany uprzednio obrońca nie dyskwalifikują wniosków biegłych o ryzykownym zażywaniu środków narkotycznych

i alkoholu. Nadto zaznaczyć trzeba, że adw. M. R. błędnie zrozumiał wnioski biegłych na temat wpływu zażywania narkotyków i spożywania alkoholu na funkcjonowanie J. F. (1), przez co odebrał je jako sprzeczne. Biegłe stwierdziły wprawdzie, iż używanie przez świadka w przeszłości kokainy i alkoholu miało wpływ na jego funkcjonowanie tylko w momencie użycia środków, ale następnie wyjaśniły, że tylko w momencie upojenia alkoholowego i użycia środków narkotycznych mogło mieć miejsce czasowe pobudzenie psychofizyczne i typowe zniekształcenie funkcji percepcji, które ustępowało po zaprzestaniu działania narkotyku, czy alkoholu. Oznaczało to, że tak opisany wpływ na funkcjonowanie odnosił się wyłącznie do kwestii związanych z percepcją badanego.

Należy też wskazać, że to wyniki przeprowadzonych badań świadka, jak też analiza akt sprawy, doprowadziły biegłe do wniosków zawartych w opinii, a w tym, że świadek nie ujawnia trudności w funkcji spostrzegania, nie wykazywał skłonności do konfabulacji, czy patologicznego kłamstwa.

Nie stwierdzono jednocześnie, by wskazanie w rachunku czasu opracowania opinii w sposób nie przystający do nakładu pracy wynikającego z relacji biegłych (według twierdzeń biegłych nakład ten był większy od wskazanego w rachunku) miało wpływ na ocenę zawartości merytorycznej opinii biegłych. Sąd odwoławczy niezależnie od tego, że nie badał prawidłowości wystawionego przez biegłe rachunku, uznał, że ich wyjaśnienia z tym związane nie jawiły się jako niewiarygodne, a to nie znajdując powodu, dla którego bezstronne biegłe miałyby w sposób nieprawdziwy przedstawiać odnoszące się do tej kwestii okoliczności.

Adw. M. R., starał się wesprzeć argumentację o uzależnieniu J. F. (1), odwołując się do twierdzeń świadka M. D. z rozprawy. Rzecz jednak w tym, że Sąd Okręgowy uznał zeznania złożone przez tego świadka na rozprawie (k. 3629-3634) za wiarygodne tylko w takim zakresie, w jakim znajdowały potwierdzenie w zeznaniach J. F. (1). Sąd I instancji, trafnie wskazał powody takiej oceny zeznań świadka na rozprawie, a więc przede wszystkim brak konsekwencji, sprzeczność z wyjaśnieniami składanymi w postępowaniu przygotowawczym, wykazywanie się poczuciem solidarności z osobami, które wraz

z nim uczestniczyły w działalności przestępczej (k. 14 uzasadnienia). J. F. (1) natomiast opisywał zażywanie kokainy i spożywanie alkoholu (k. 3577-3578) w taki sposób, jak wskazywali w toku rozprawy, przesłuchani w charakterze świadków P. Z. (k. 3742-3747) i S. G. (2) (k. 4120v-4121), a więc w czasie imprez, nie notorycznie. Według P. Z. J. F. (1) nie miał przymusu zażywania kokainy. Z tych względów, to zeznania świadka koronnego przedstawiającego sposób zażywania kokainy i spożywania alkoholu zasługiwały na wiarę, a nie zeznania M. D.. Jeśli tak, to wywiad od J. F. (1), dotyczący tej kwestii, mógł stać się podstawą wyprowadzania przez biegłe wniosku na temat uzależnienia, który zawarły w opinii.

Warto jednocześnie dostrzec, że wywody adw. A. F. odnoszące się do zarzutów przywołanych wyżej nie zasługiwały na akceptację również z tego powodu, że opierały się na założeniu, iż świadek zmagał się z uzależnieniem od narkotyków, co nie znalazło potwierdzenia w wydanych w sprawie opiniach biegłych. Nie sposób też było zaakceptować argumentacji opartej na poglądzie, że zmianom osobowości i zachowania zwykle towarzyszą zaburzenia funkcjonowania intelektualnego, których skrajną formą jest otępienie (demencja), a to dlatego, że poziom intelektualny stwierdzony przez biegłe mieścił się w granicach normy, a zatem zaprezentowane stanowisko nie mogło odnosić się do J. F. (1).

Z powyższych względów, Sąd odwoławczy nie stwierdził również obrazy art. 167 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 i 2 k.p.k., która miałaby polegać na niedopuszczeniu przez Sąd I instancji dowodu z opinii biegłego psychologa specjalisty z zakresu zaburzeń osobowości oraz terapii uzależnień, a także obrazy art. 7 k.p.k. w zakresie dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny opinii biegłych sądowych B. Ż. i R. B. (1), która mieściła się w granicach swobodnej.

Odnosnie zarzutów związanych ze sposobem sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego wyroku, które zakwalifikowano jako obrazę przepisów postępowania

w postaci art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 k.p.k. bądź art. 424 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. i art. 6 k.p.k. trzeba w pierwszej kolejności przypomnieć, że przedmiotem kontroli odwoławczej jest wyrok, a nie samo uzasadnienie, ewentualne nieprawidłowości w jego sporządzeniu nie oznaczają nieprawidłowości wyroku, to materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, stanowiący podstawę dowodową wyroku, powinien decydować o trafności zawartych w nim rozstrzygnięć, a nie sam dokument w postaci uzasadnienia. Stanowisko to znajduje potwierdzenie w fakcie, że uzasadnienie jest sporządzane po wydaniu wyroku, a zatem nie może mieć wpływu na jego treść. Oczywiście pewne braki uzasadnienia, jak brak istotnych ustaleń faktycznych, brak oceny istotnych dowodów, mogą, ale nie muszą wskazywać na zaistnienie istotnych uchybień związanych z etapem wyrokowania.

W niniejszej sprawie, występowały braki uzasadnienia, które w zestawieniu ze zgromadzonymi w sprawie dowodami i ich oceną, która została przeprowadzona na etapie postępowania odwoławczego, prowadziły do wniosku o zaistnieniu błędu

w ustaleniach faktycznych. Zostały one wskazane w części wstępnej uzasadnienia i doprowadziły do zmiany zaskarżonego wyroku w opisany sposób. W pozostałym zakresie nie stwierdzono takich wad uzasadnienia, które stanowiłyby potwierdzenie zaistnienia obrazy przepisów postępowania (głównie art. 4 k.p.k., 7 k.p.k., 410 k.p.k.), która mogłaby mieć wpływ na treść wyroku, świadcząc jednocześnie o zaistnieniu błędów w ustaleniach faktycznych mogących mieć wpływ na tę treść. Na zaistnienie takich nie wskazali apelujący podnoszący związane z tą materią zarzuty, zwłaszcza, że ich apelacje miały w tej części bardzo ogólny charakter. Dlatego przedstawione zarzuty nie mogły okazać się skuteczne.

Oczywiście duża zwięzłość uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia powodowała pewne trudności w przeprowadzeniu kontroli odwoławczej, ale jej nie uniemożliwiała, skoro trafność wyroku, w części nie objętej omówionymi zmianami, znajdowała potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Zaprezentowane w uzasadnieniu wywody pozwalały na stwierdzenie jakie fakty Sąd Okręgowy uznał za udowodnione, na jakich oparł się dowodach, dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, zawierały też wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku, a także wskazanie okoliczności, które Sąd miał na uwadze przy wymiarze kar oraz przy innych rozstrzygnięciach zawartych w wyroku. Nie można też było stwierdzić, by sposób sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego wyroku godził w prawo do obrony oskarżonych. Uzasadnienie, choć syntetyczne, pozwalało zorientować się jaki proces myślowy, w tym związany z oceną zebranych dowodów, występował po stronie Sądu Okręgowego i doprowadził do wydania wyroku w niniejszej sprawie. O trafności tego wniosku świadczy treść złożonych w sprawie apelacji obrońców wszystkich oskarżonych, a więc również tych reprezentujących oskarżonego H. B..

Sąd odwoławczy nie dopatrył się obrazy art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k., która mogłaby mieć wpływ na treść wyroku.

Sąd Okręgowy na podstawie art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. oddalił wnioski dowodowe obrońcy oskarżonego H. B. o zwrócenie się do Sądu Okręgowego

w Poznaniu o „dokumentację złożoną przez oskarżonego M. P.,

a dotyczącą świadka B.” na okoliczność sprzeczności i rozbieżności

w relacjach P. B. (1) przed „tutejszym” Sądem i Sądem Okręgowym

w Poznaniu, a nadto o zwrócenie się do KWP w P. o dane osób biorących udział w przeszukaniu mieszkania H. B. oraz przesłuchanie tych osób na okoliczność przebiegu przeszukania (k. 4052v). Obydwie decyzje procesowe oceniono jako trafne, wbrew wyrażonemu w apelacji przekonaniu adw. M. R.. Przede wszystkim, rzeczywiście okoliczności, które miały zostać udowodnione nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. W odniesieniu, do pierwszego oddalonego wniosku, uwagę trzeba zwrócić, że świadek P. B. (1) nie posiadał żadnej wiedzy na temat trzech zarzuconych i przypisanych oskarżonemu czynów. Według jego twierdzeń, nie wiedział też nic o ujawnieniu kokainy w szafie znajdującej się w domu H. B. w J.. Wobec tego nie sposób przyjąć, by sprzeczności i rozbieżności w relacjach P. B. (1), których miała dotyczyć bliżej nieokreślona dokumentacja, mogły dotyczyć okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, mogły natomiast mieć znaczenie dla sprawy toczącej się przed Sądem Okręgowym w Poznaniu pod sygn. akt III K 273/12. Obrońca oskarżonego nie wykazał, by było inaczej, nie określił przy tym, czego dotyczyła dokumentacja złożona przez M. P., ani do jakiej materii miały odnosić się rozbieżności, do których się odwoływał. Jeśli natomiast chodziło o zwrócenie się do KWP w P. o ujawnienie i podanie personaliów funkcjonariuszy uczestniczących

we wskazanym przeszukaniu, to w pierwszej kolejności trzeba zauważyć, że funkcjonariusze Ci zostali wskazani w protokole przeszukania, a zatem nie było konieczności zwracania się o udzielenie informacji w tym zakresie. obrońca nie wykazał, by funkcjonariusze biorący udział w przeszukaniu, którzy nie zostali przesłuchani w sprawie mogli posiadać informacje pozostające w sprzeczności

z treścią sporządzonego w sprawie protokołu, w szczególności w zakresie oświadczenia złożonego do protokołu przez H. B.. Zgodnie z nim oskarżony nie miał zastrzeżeń co do sposobu przeszukania i wskazał, że biały proszek zabezpieczony podczas przeszukania (poz.11 i 12) należy do P. B. (1), któremu wynajmował mieszkanie i tam znalazł ten proszek (k. 2918-2920). Jak wynika z dalszej części protokołu, H. B. po jego odczytaniu – podpisał go. Miejsce znalezienia woreczka z kokainą, a więc w szafie znajdującej się w gabinecie, na wewnętrznej listwie, w górnej części szafy, precyzyjnie opisane przez funkcjonariusza Policji R. B. (2) (k. 3302-3306), a następnie ogólnie opisane przez funkcjonariusza CBS J. S. (2) (k. 3307-3309) nie było kwestionowane przez oskarżonego i jego obrońców. W związku z tym, rozstrzygnięcie Sądu I instancji o oddaleniu powyższego wniosku dowodowego, uznać należało za trafne.

Sąd odwoławczy nie stwierdził też naruszenia przepisów postępowania

w postaci art. 410 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., które mogło mieć wpływ na treść wyroku, który to zarzut miał znajdować potwierdzenie w sformułowaniach użytych przez Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, przywołanych w apelacji adw. P. K., jak też w wydanym przez ten Sąd postanowieniu z dnia 14 czerwca 2017r. o zastosowaniu tymczasowego aresztowania (zażalenie na to postanowienie stanowi załącznik do apelacji wymienionego obrońcy), które zostało następnie uchylone przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku. Nie sposób bowiem w sposób racjonalny doszukiwać się stronnictwa nastawienia Sądu do oskarżonego w tym, że

w uzasadnieniu, które zostało sporządzone po wydaniu wyroku, użyto niefortunnych sformułowań (odwoływanie się do niekaralności przy jednoczesnym wskazaniu na zatarcie skazań, jak też zeznań świadka, który miał mieć obszerną wiedzę o innej przestępczej działalności H. B., gdy w tym zakresie toczy się postępowanie i nie zapadł wyrok skazujący). Podobnie, nie sposób dopatrywać się stronnictwa Sądu, gdy wyraził wskazane przez obrońcę przekonanie o nierzetelności oświadczenia H. B. na temat uzyskiwanych niewysokich dochodów. Warto zauważyć, że Sąd, analizując sytuację materialną oskarżonego odwołał się nie tylko do okoliczności przytoczonych przez obrońcę, ale także nierzetelności w przedstawieniu sytuacji majątkowej, co uzasadnił informacjami wynikającymi z dołączonych do akt odpisów ksiąg wieczystych. Natomiast jeśli chodzi o wysokość dochodów, błędna ocena Sądu, która wynikała z niezwrócenia uwagi na to kto złożył poręczenie majątkowe, jak

i niedostrzeżenia okoliczności rozdzielenia majątkowej pomiędzy oskarżonym

a N. B., nie oznaczała, by był to efekt osobistego negatywnego stosunku do oskarżonego ze strony Sądu, a jedynie była ona wyrazem braku odpowiedniej wnikliwości. Nawiązanie natomiast przez Sąd do urlopu oskarżonego na Majorce, wynikało wprost z informacji przekazanej przez obrońcę adw. M. R.

w czasie rozprawy (k. 4053). Rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego o zastosowaniu wobec oskarżonego tymczasowego aresztowania w toku procesu w żaden sposób nie mogło mieć wpływu na treść zaskarżonego wyroku. Wadliwość tego postanowienia miała wpływ wyłącznie na jego treść, w konsekwencji doszło do jego uchylenia przez Sąd odwoławczy. Nie stwierdzono, by w treści wydanego wówczas postanowienia Sąd I instancji zawarł sformułowania świadczące o negatywnym stosunku do oskarżonego, po prostu błędnie ocenił jego sytuację i zachowanie.

Poza wskazanymi na wstępie wyjątkami, a więc uchybieniami, które doprowadziły do zmian zaskarżonego wyroku, Sąd odwoławczy nie stwierdził obrazy przepisów postępowania: art. 7 kp.k., art. 410 k.p.k., art. 2 § 1 pkt 1 oraz art. 4 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k., która mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Sąd podzielił, co do zasady ocenę dowodów zaprezentowaną przez Sąd I instancji. Odnosiło się to przede wszystkim do wyjaśnień i zeznań świadka koronnego J. F. (1) (k. 4-14 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), która była zgodna z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, uwzględniała też treść pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie. Sąd Okręgowy miał świadomość znaczenia roli świadka koronnego, w której występował J. F. (1), a także, iż jego relacje miały charakter pomówień. Niewątpliwie powodowało to, że do jego wyjaśnień i zeznań należało podchodzić

z dużą ostrożnością. Jednak rzeczowość, konsekwencja świadka, logika jego wypowiedzi, fakt, że znajdowały potwierdzenie w innych dowodach – zasadnie doprowadziły Sąd I instancji do wniosku o ich wiarygodności, również w części, w której opisywał zachowania oskarżonych, które wyczerpywały znamiona przypisanych im przestępstw (za wyjątkiem ostatniego czynu przypisanego H. B., co do którego świadek koronny nie posiadał wiedzy). Obrońcom nie udało się wykazać, że ocena zeznań świadka koronnego dokonana przez Sąd Okręgowy, który uznał je za wiarygodne, była błędna.

Sądowi odwoławczemu znane są standardy oceny dowodu z pomówień, do których odwołują się obrońcy i nie stwierdza, by doszło do ich naruszenia w niniejszej sprawie. Relacje J. F. (1) cechowały się konsekwencją, były wsparte innymi dowodami, w przypadku H. B. w sposób pośredni potwierdzającymi ich wiarygodność.

Nie może dyskwalifikować obciążających H. B. relacji świadka koronnego to, że przesłuchany po raz pierwszy 26.05.2007r. w postępowaniu przygotowawczym jako podejrzany nie przyznał się. Zdecydował się na złożenie wyjaśnień kilka miesięcy później 19.11.2007r., rozpoczął je od opisanego udziału w produkcji amfetaminy, handlu kokainą i heroiną, a także wprowadzania amfetaminy do obrotu (k.775-777, k.780-786). Nie może bowiem być istotne to, że początkowo J. F. (1) nie wyrażał zainteresowania współpracą z organami ścigania, kierując się znanymi sobie względami. Istotne jest, czy od momentu, kiedy na taką współpracę się zdecydował, jego relacje zasługiwały na wiarę, a od tej chwili składał on zasadniczo konsekwentne wyjaśnienia, a następnie zeznania, w których opisywał szczegóły działalności przestępczej własnej, szeregu innych osób, które wchodziły bądź nie w struktury różnych grup przestępczych. Nie może też podważać jego relacji to, że po raz pierwszy informacje na temat (...) (H. B.) przekazał podczas przesłuchania w dniu 10 grudnia 2007r. (k.799-806), gdy wcześniej składał już wyjaśnienia 19.11.2007r. i 6.12.2007r. (k. 778-797). Analiza składanych wówczas wyjaśnień świadczy o tym, że było to wynikiem systematycznego opisywania swojej działalności przestępczej, jak i innych osób w sposób odnoszący się kolejno do aktywności skoncentrowanych wokół określonych fragmentów tej działalności, która dotyczyła wytwarzania amfetaminy, wprowadzania do obrotu i uczestnictwa w obrocie amfetaminą, heroiną, kokainą. Jednocześnie trzeba zwrócić uwagę na to, że H. B. nie był osobą, z którą J. F. (1) ściśle współpracował, dobrze mu znaną, z którą miał częsty kontakt. Na temat szeregu osób posiadał więcej informacji, ponieważ znał je bliżej, miał z nimi częstszy kontakt, podejmował bliższą współpracę związaną z przestępstwami narkotykowymi, które z nimi popełniał. Te okoliczności powodowały, że wskazanie na H. B., poprzez posłużenie się określeniem (...) nie nastąpiło w pierwszych wyjaśnieniach, w których zdecydował się na opisywanie działalności przestępczej, a w kolejnych, począwszy od 10.12.2007r. (k. 799-806). Wbrew przekonaniu adw. M. R. nie nastąpiło to w znacznym odstępnie czasowym od momentu, kiedy J. F. (1) zdecydował się na składanie wyjaśnień. Tego dnia J. F. (1) opisał, jak już wskazano w części wstępnej uzasadnienia sytuację, gdy on i P. z G. odebrali 7 kg amfetaminy od Z. T. (1) i mieli ją zawieźć na polecenie P. do W.. Tam miało miejsce spotkanie z mężczyzną, którego przysłał P., (...). Odkonstatał się wis a wis Hotelu (...). Z tych wyjaśnień wynikało, że (...) był odbiorcą tych 7 kg amfetaminy (k. 803). W tych wyjaśnieniach J. F. (1) opisał sytuację, gdy J. P. (1) zamówił 10 kg amfetaminy dla jakiegoś „ważnego gościa” z Ł. i razem z nim oraz z (...) przyjechał na spotkanie przy karczmie w okolicach (...) w S.. Zawiózł te narkotyki pod(...) z magazynu na B., zajmowało to dużo czasu, więc J. P. (1) dzwonił co chwila, pytając czy już dojeżdża. Podobno ten z Ł. miał wątpliwości, że w czasie drogi może coś do amfetaminy dosypywać. Aby je rozwiać, po jego przyjeździe, (...) wyjął z paczki garść amfetaminy i zapakował do serwetek twierdząc, że będzie to próbka do porównania, gdyby ten z Ł. uznał, że amfetamina nie jest dobrej jakości i chciał ją zwrócić (k. 803). Kolejne wyjaśnienia poświęcone były innym zagadnieniom, m.in. dotyczącym obrotu kokainą, pobytu w Brazylii, Kolumbii, obrotu heroiną, dotyczyły innych osób niż (...) (k.810-819 z 1.02.2008 r., k.822-826 z 13.02.2008 r.). W czasie kiedy J. F. (1) wskazywał kolejne miejsca związane z działalnością przestępczą w dniach 18-20.02.2008r. (k. 849-859), wskazał również Karczmę na drodze do (...), gdzie jak stwierdził spotkał się z „gościem” z Ł. w sprawie przekazania amfetaminy, był P. i (...), który zapakował w serwetkę garść amfetaminy, jako próbkę do sprawdzenia (k. 856). Wskazał też miejsce zamieszkania (...) (rozpoznany w późniejszym czasie przez świadka jako W. S. (2)), mieszkanie w nowym bloku, które miało stanowić jego własność, zaznaczył, że nie był wewnątrz. W tym samym bloku mieszkanie wynajmował (...). Widział się

z nim przed budynkiem, wskazał na budynek przy ul. (...), podając: to prawdopodobnie to lub następne wejście (stwierdzono, że kolejna klatka ma nr (...)). Dodał, że (...) wyszedł z klatki nr (...), a (...), z któregoś z domów w pobliżu. Mógł to być budynek naprzeciwko (...); (k.858).

Następnie, J. F. (2) w czasie kolejnych wyjaśnień m.in. sporządził dwa schematy osób związanych z heroiną i kokainą, podtrzymywał dotychczasowe wyjaśnienia dotyczące funkcjonowania opisywanych osób i grup, odnosił się do przemytu kokainy i obrotu kokainą (k. 945-950 z 23.04.2008r., k. 960, 966, 968-975 z 19 i 20.08.2008r.). W czasie tych ostatnich przesłuchań J. F. (1) opisał sytuację, gdy w 2004-2005 r. przyjechał po kokainę na P. ze S. G. (2), zadzwonił do J., a ten stwierdził, że nie ma kokainy, bo zabrał ją (...). J. umówił go z (...), zadzwonił, w G., wskazywał to osiedle możliwe, że o nazwie Z., gdzie (...) czekał na nich, wyszedł z klatki z paczką około 800 gr. Widział go już wcześniej, był znajomym J.. Mieszkał w P., dlatego tak go nazwał. Potem był on jeszcze przy amfetaminie (k. 973). W czasie kolejnego przesłuchania w dniu 28.08.2008r. wyraził przekonanie odnoszące się do grupy związanej z kokainą, że w niej nie wszyscy się znali. Według niego J. i (...) znali się z Z., S. G. (4), A. od A., A. (...), (...), (...), (...), K., (...) (D.), T. (...), znali się także pomiędzy sobą (k. 982). W czasie przesłuchania 29.08.2008r. (k. 1002-1005) opisał m.in. wspólne imprezy w S.

w „(...) Hotel”, gdzie bywał J., (...), (...), on i P., potem imprezy

w „(...) Hotelu” w S., gdzie dołączyli (...) (...), (...) (k.1004-1005). W czasie kolejnych przesłuchań J. F. (1) m.in. rozpoznawał następne osoby, opisywał kolejne zdarzenia, przedstawiał schematy znanych mu laboratoriów, gdzie produkowano amfetaminę, źródeł BMK, źródeł mrówczanu amonu, opisywał, odnosił się do obrotu amfetaminą, w tym spotkania z ludźmi J. P. (4)

w O. (k. 1007-1011 z 4.09.2008r., k. 1037-1039 z 22.09.2008r., k. 1041-1047

z 23.09.2008r.). W ostatnich ze wskazanych wyjaśnień J. F. (1) ponownie opisał sytuację spotkania w gospodzie niedaleko (...) w S.. Był przy nim obecny J., on, (...) i „gość” z Ł.. Opisał mężczyznę z Ł.. (...) zabrał wówczas na próbę do serwetki, mężczyzna z Ł. się spieszył,

a J. był bardzo zdenerwowany sytuacją, wyczuł, że ma przed tym „gościem” respekt (k. 1047).

W dniu 29.09.2008r. (k. 1052-1055) okazano świadkowi koronnemu tablice poglądowe, na oznaczonej nr 10 (k. 1064) i na zdjęciu o numerze 2 rozpoznał mężczyznę, którego określał w czasie przesłuchań pseudonimem (...). Wyjaśniał na jego temat. Poznał go przez J. P. (4), który opowiadał mu, że ten „gość” jest bardzo bogaty, ma w P. kilka kamienic i pożyczał ludziom pieniądze na bardzo wysoki procent. (...) – to on tak na niego mówił. Wygląda jak na zdjęciu. Jest w wieku około 40 lat, jeździł samochodem (...) prawdopodobnie w kolorze srebrnym. Stwierdzono, że wskazany na zdjęciu mężczyzna to H. B.. J. F. (1) dodał, że to nazwisko nic mu nie mówi. Nikt nie mówił mu jak (...) się nazywa (k.1053, 1065). W czasie przesłuchania w dniu 18.12.2008r. (k.1114-1117) ponownie odniósł się do spotkania w okolicach „(...)w S., w którym brali udział on, J., (...), czyli H. B., o tym, że tak się nazywa dowiedział się z okazanego mu zdjęcia, i mężczyzna z Ł.. Wskazał na okoliczności związane z tym mężczyzną i respektem, który wobec niego odczuwał J. P. (1).

Następne relacje, J. F. (1) składał przed Sądem Okręgowym w Krakowie (z nich utrwalono obraz i dźwięk), tu opowiadał o wszystkich zdarzeniach i osobach zaangażowanych w działalność przestępczą. W czasie przesłuchania, które odbyło się 14.09.2009r. ponownie opisywał sytuację, gdy zawieźli do W. amfetaminę.

Podał, że któregoś dnia na polecenie P. przyjechał do S. po amfetaminę od Z. T.w trybie natychmiastowym, bo było na nią zamówienie w W.. Wzięli od niego (on i P. Z.) około 6-7 kg amfetaminy, po czym zawieźli do W. pod hotel (...), gdzie odbierał ją od nich człowiek od P., którego wskazał na tablicy poglądowej w trakcie czynności okazania.

W W. okazało się, że zamówienie opiewało na 10 kg amfetaminy. Z rozmowy

z P. wynikało, że ci ludzie mieli przygotowany transport za granicę na 10 kg. Następnie odniósł się do wskazanego na wstępie uzasadnienia przekazania

w O. kolejnej porcji amfetaminy (k. 1142-1142v).

Po odczytaniu świadkowi w dniu 1.10.2009r. protokołów wcześniejszych przesłuchań, odniósł się rozbieżności co do ilości amfetaminy, którą przekazywali w dwóch ratach. Wskazał, że jeśli w odczytanych zeznaniach podawał 4 i 7 kg, to zapewne tak było,

w czasie późniejszego przesłuchania pomylił się z uwagi na upływ czasu od tamtych zdarzeń (k. 1178v). Po tym, jak w dniu 12.10.2009r. (k. 1229-1245) okazano mu m.in. tablicę pogładową nr 42, na zdjęciu nr 3 rozpoznał H. B. (plansza – k. 1197), a dokładnie powiedział, że trójka przypomina mu mężczyznę z P., którego określał jako (...). Kojarzy mu się ze zdarzeniem w S., w gospodzie (...) w trakcie którego pobrał próbkę amfetaminy do chusteczki, celem jej sprawdzenia, kiedy amfetaminę kupował mężczyzna z Ł. (k. 1230). Wskazał też m.in., że ile razy rozpoznawał na zdjęciach osoby, to wyraźnie o tym mówił i nie miał żadnych wątpliwości (k.1244).

W czasie przesłuchań przed Sądem I instancji, świadek koronny, w dniu 19.01.2015r. (k. 3563-3570) na wstępie stwierdził, że B. kojarzył z kokainą. Następnie zeznał, że B. poznał przez J. P. (1), prawdopodobnie w S.. P.

z B. robili jakieś interesy. Raz był wysłany przez P. po odbiór kokainy do B.. Nie pamiętał ilości, czy 100, 200, 300 gram na P. w G., on wyszedł z bloku wskazanego na wizji. Nie mógł sobie przypomnieć, czy był przy innym przekazywaniu, czy odbiorze przez B. narkotyków, ale wszystko powiedział wcześniej. Mówił na B. (...), nie pamiętał, czy on to wymyślił, czy inni. B. mieszkał, czy pochodził z P., tak przekazał mu P. (k. 3564). Świadek zaprzeczył, by miał materiały na ten temat, wszystko ma w głowie nie wiedział w jakiej sprawie będzie przesłuchiwany, po powrocie będzie mógł sobie poukładać wszystko jak było, w postępowaniu przygotowawczym miał więcej czasu na poukładanie sobie (k. 3566).

Po kolejnych odczytywanych relacjach, J. F. (1) podtrzymywał je. Co do amfetaminy przekazywanej w W., a następnie w O., stwierdził, że (...) był tylko przy przekazaniu tej pierwszej części. W odniesieniu do amfetaminy pamięta, że (...) wziął do chusteczki próbkę. Kupiec z Ł. był prawdopodobnie znajomym P., a nie (...). Nic nie wie na temat relacji P. z (...) (k.3568).

Podczas rozprawy w dniu 20.01.2015r. J. F. (1), któremu odczytywano kolejne protokoły jego przesłuchań, zeznał, że chyba raz widział (...)

w „(...) Hotelu” w towarzystwie (...)” i (...). Po odczytaniu protokołu z k. 1084-1086 podał, że wskazane miejsce zamieszkania (...), nie dotyczyło H. B., tylko innej osoby, która oszukała K. i (...) na pół kilograma kokainy, ta osoba też pochodziła z P., ale to nie był pan B. (k. 3573).

Po odczytaniu, kolejnej relacji stwierdził, że nie pamięta wielkości zamówienia amfetaminy dowożonej do W. z P. i T.. To mogło być 7 i 3 kg lub 7 i 4 kg. Nie pamiętał, bo upłynęło 10 lat i tyle było tych sytuacji (k. 3573-3574).

Podczas rozprawy w dniu 21.01.2015r., świadek koronny dodał, że nie wie, czy K. i (...) się znali. P. mówił o (...), że jest bogaty, ale nie pamiętał jak się do niego zwracał. Zapewniał, że nie pomylił osób, kiedy o nich mówił (k. 3577-3578). Wskazał też, że w 2007 roku kiedy był zatrzymany, otrzymał dokumenty z Sądu w Sopocie dotyczące pomówienia K., tam przewijało się nazwisko K. i B.. Otrzymał je długo po zatrzymaniu, nie potrafił określić roku. Nie wiedział, czy przed rozpoznaniem B. na tablicy pogładowej. Nie miał innych dokumentów, w których przewijałyby się nazwiska oskarżonych (k. 3579). Nie pamiętał już dat spotkań z (...) (k. 3581).

Treść powyższych relacji pozwala na jednoznaczne stwierdzenie, że cechują się one konsekwencją i logiką. Nie występują w nich różnice, które mogłyby świadczyć o ich niewiarygodności, a jeśli pojawiają się nieścisłości to zważywszy na daty,

w których świadek opisuje wydarzenia z przeszłości, należy je racjonalnie tłumaczyć wyłącznie wpływem czasu zwłaszcza, że są one drobne. Przykładem są jego relacje, w których wskazuje miejsce na ul. (...) w G., które kojarzy z (...) i H. B., w których dostrzegalne jest, że nie miał pewności, czy H. B. wychodził z mieszkania przy ul. (...), czy (...) Nie miał pewności, czy (...) posiadał mieszkanie w tym bloku, czy w budynku znajdującym się naprzeciwko. Nie może budzić zdziwienia, że świadek nie był w stanie zapamiętać wszystkich szczegółów, gdy opisywał wiele miejsc, bardzo dużą ilość sytuacji

i zachowań określonych osób, a dotyczyły one wydarzeń rozgrywających się na przestrzeni wielu lat. Istotne jest jednak, że J. F. (1) wskazał z dużą dokładnością budynek, w którym znajdowało się mieszkanie H. B. (ul. (...)). Zupełnie dowolne jest wnioskowanie jednego z obrońców, że wskazanie H. B. mogło wynikać stąd, że jego mieszkanie znajdowało się niedaleko mieszkania (...), a zatem J. F. (1) mógł kojarzyć jego twarz, powziąć na jego temat jakąś wiedzę i posłużyć się nią w celu uwiarygodnienia swoich relacji. Jest to wątpliwe już wobec faktu, że J. F. (1), aby się uwiarygodnić, w ogóle nie musiał mówić o (...), którego później rozpoznał jako H. B., ponieważ w znacznie większym zakresie obciążał wiele innych osób. Jego wyjaśnienia i zeznania, jak słusznie zauważa Prokurator w odpowiedzi na apelację, w niewielkim stopniu odnosiły się do H. B.. Poza tym, J. F. (1) nie wskazał tego miejsca, jako takiego, w którym widział i zapamiętał (...), ale wskazał je, ponieważ doszło tam do przekazania mu przez H. B. 800 gr. kokainy, w okolicznościach wyżej przytoczonych. Nie można też uznawać za dyskwalifikujące jego relacje, że w toku rozprawy wskazywał, iż mogło to być 100 do 300 gram kokainy, gdy wyraźnie zastrzegł, że tego nie pamięta, co przecież było zrozumiałe, zważywszy na ogromne ilości różnych narkotyków, do których odnosił się świadek, jak i tego, iż nieprawidłowe wskazanie ilości kokainy nastąpiło na początku 2015 roku, a więc znacznym odstępem czasu od zdarzenia, jak i momentu, w którym dokładnie wskazał ilość 800 gramów i nie wyrażał w tym zakresie żadnych wątpliwości. Ta różnica w jego zeznaniach była najpoważniejsza, jeśli chodzi o ilość. Jednak takie błędne wskazanie w czasie rozprawy, był w pełni usprawiedliwiona wskazanymi okolicznościami. Świadek nie miał już zresztą zaufania do swojej pamięci, na co wskazywał, stąd podtrzymał wcześniejsze relacje. Zeznania J. F. (1) nie budziły też wątpliwości co do tego, że w W. w okolicy Hotelu (...) przekazał H. B. 7 kg amfetaminy, choć w toku postępowania wyraził w pewnym momencie wahanie, czy było to 6, czy 7 kg. Do tej okoliczności odniesiono się już na wstępie rozważań zawartych w uzasadnieniu, bez konieczności ich powtarzania.

W tym kontekście należało też stwierdzić, że przeprowadzone postępowanie nie ujawniło żadnych powodów, dla których J. F. (1) miałby bezpodstawnie obciążać H. B.. Nie ujawniono, by mógł żywić do H. B. negatywne uczucia i jak wskazano, zważywszy na obszerność jego relacji, w których obciążał inne osoby, nie sposób przyjąć, by kierował się chłodną kalkulacją, a zatem wskazał na niego licząc na uzyskanie statusu świadka koronnego. Ten status zapewniały mu dużo bardziej obszerne i szczegółowe relacje dotyczące innych osób i innych zdarzeń. Nie stwierdzono też, by złożone przez niego wyjaśnienia i zeznania dawały podstawę do przyjęcia, że obciążał H. B. ponad miarę. Nie starał się przecież opisywać relacji łączących J. P. (1) z H. B., wprost mówił, że nie ma wiedzy na ten temat. Dostrzegalne było, że ograniczał się do krótkiego opisu pewnych sytuacji, w których brał udział. Jeśli określone informacje uzyskał na temat H. B. od J. P. (1) również na to wskazywał.

Nie dyskwalifikuje zeznań świadka to, że nazywał H. B. (...), gdy inne osoby nie potwierdziły, by miał taki pseudonim, by ktoś tak na niego mówił. J. F. (1) nigdy stanowczo nie twierdził, że (...) to był pseudonim, którym posługiwał się H. B. bądź, którego używały wobec niego inne osoby. Wskazywał natomiast na to, że to on używał takiego określenia wobec, jak się okazało, H. B., ponieważ wiedział, że mieszkał, czy pochodził z P.. Rację ma Prokurator, która odnosząc się do apelacji adw. M. R., jakoby nieprawdopodobne było, aby w momencie poznania się z H. B., przez J. P. (5) świadek nie dowiedział się o jego prawdziwym imieniu, czy nazwisku, stwierdziła, że zaprezentowane wnioskowanie nie jest przekonujące, a to wobec tego, iż osoby, które łączy działalność przestępcza, zwłaszcza w ramach zorganizowanych grup przestępczych, mogą wręcz starać się zachowywać w tajemnicy dane personalne poszczególnych osób. Warto też zauważyć, że J. F. (1) nie miał zbyt wielu okazji, by mieć kontakt z H. B., jego kontakty z nim ograniczyły się do incydentalnych, krótkich spotkań.

Różnice, do których odwołują się obrońcy, w relacjach świadka koronnego mają nieistotne, marginalne znaczenie dla oceny jego wiarygodności. Podobnie, jak nieścisłości, do których się odwołują. Przykładem jest model A (...), którym jeździł (...) (K. zamiast S.), jak i to, czy garść amfetaminy, którą wziął jako próbkę schował do serwetki, czy chusteczki. Świadek, gdy wskazywał na samochód mógł pomylić się co do modelu zwłaszcza, że dokładnie nie pamiętał tego samochodu, o czym świadczy jego wypowiedź, że prawdopodobnie był koloru srebrnego. Skoro nie zapamiętał koloru, to jako prawdopodobne jawi się, iż mógł pomylić K. z S..

Za dowolne uznano też dywagacje adw. M. R., w których starał się wykazać, że rozpoznanie H. B. podczas okazania zdjęć mogło być wynikiem sugestii ze strony funkcjonariuszy przeprowadzających czynność, bo nic takiej sugestii nie potwierdza. Za wątpliwe należało też uznać, że świadek jako (...) wskazał H. B., bo kojarzył go z widzenia, a zatem wskazał przypadkową osobę, a to wobec już przeprowadzonych rozważań, zgodnie z którymi świadek nie miał racjonalnego powodu, by tak uczynić. Nie można też przyjąć, że już wówczas zasugerował się materiałami, które miał otrzymać, w bliżej nieokreślonym czasie, ze sprawy, w której J. K. pomawiał H. B.. O tym, że tak nie było świadczy nie tylko to, że kiedy świadek wskazał zdjęcie mężczyzny, którego określał mianem (...), to nie wiedział jak on się nazywa, ale również z uwagi na zawartą w protokole wypowiedź J. F. (1), który po ujawnieniu danych rozpoznanego mężczyzny stwierdził, nic mi to nazwisko nie mówi. To oznaczało, że nie znajdował się wówczas w posiadaniu dokumentów, w których przewijało się nazwisko H. B. (k.1053).

Nie dyskwalifikowało relacji świadka koronnego, że w odniesieniu do innego mężczyzny również użył określenia (...). Przeciwnie, oznaczało to, że nie znał danych personalnych i pseudonimów wszystkich osób, które spotykał w czasie opisywanej przez siebie działalności przestępczej, a jeśli miał informację, że ktoś jest z P., mógł daną osobę nazywać (...). Istotne jest też, że ten inny (...) nie był z pewnością H. B. (k.1054, 1084-1086). Potwierdził to jednoznacznie J. F. (1) przez Sądem Okręgowym (k. 3573). Bez znaczenia było, czy jeszcze inny mężczyzna, któremu pięciokrotnie przekazywał amfetaminę poruszał się samochodem Marki A. (...) w srebrnym kolorze, od niego odbierał też kokainę (k. 802). Nie było wątpliwości, że był to zupełnie inny człowiek. Istotne jest, że świadek koronny inne zachowania przypisywał (...), którym był H. B., te określał bardzo dokładnie i konsekwentnie, a inne drugiemu mężczyźnie, którego również nazywał (...). Podobieństwa, które dostrzegł obrońca, łączące tego mężczyznę z H. B. nie świadczyły o nieprawdziwości zeznań świadka. Zbieżność samochodów, narkotyków, czy znajomości z P. opisywanego mężczyzny i H. B. nie była nieprawdopodobna.

Zupełnie nie miał racji adw. A. F., gdy starał się wykazać, że relacje J. F. (1) nie zasługują na wiarę, ponieważ H. B. nie przebywał nigdy w Australii, jak miał twierdzić świadek koronny. Rzecz bowiem w tym, że J. F. (1) nie stwierdził nigdy, by (...), H. B. miał tam przebywać. Natomiast już podczas przesłuchania w dniu 6.12.2007r. (k. 790-797) J. F. (1) wskazał, że w W. amfetaminę odbierał od J. P. (4) człowiek, którego rozpozna, miał specyficzny chód, jakby miał coś z biodrami i kiedyś był w Australii, poruszał się samochodem m-kiM. (...) miejscem spotkań była S.. Trudno dociec powodów, dla których obrońca uznał, że w tym fragmencie J. F. (1) mówił o H. B., który przecież nie miał problemu z biodrami, nie poruszał się M.. W dalszych relacjach pojawił się jeszcze wątek dotyczący C. z W. i Australii (k. 820-821). W tym wypadku również trudno połączyć owego C. z H. B.. J. F. (1) opisał też sytuację, gdy P. odebrał od niego narkotyki w mieszkaniu w S., był wtedy z nim „gość”, który dziwnie chodzi, jakby miał wadę bioder (k. 968-977). W kolejnych świadek opisywał (k. 1002-1005) spotkania z J. w W.

w hotelach, wskazywał, że kiedy J. tam się przeniósł, to przyjeżdżał na spotkania z facetem, który miał kłopot z biodrami. Z rozmów wynikało, że był on w Australii, koło J. pojawił się dopiero około 2004-2005 roku, utrzymywał kontakty z M., znali się z „(...)” i (...), (...) był w Australii. On pokazywał się też z J. w S..

W późniejszym czasie, nawiązał do tego mężczyzny (k. 1011) wskazując, że był blisko związany z J. P. (4), nazywał go (...) lub „facet, który miał problemy z biodrami”. Był związany ze zdarzeniem, kiedy spotkali się u niego w mieszkaniu z J. i A. od A.. J. dał mu wówczas jakieś pieniądze. Jak wynika

z powyższego, mężczyzna ten posiadał inne cechy niż wskazywane przez świadka, jako odpowiadające H. B., brał udział w innych zdarzeniach, nigdy nie był nazywany przez niego jako (...), zawsze natomiast pojawiała się informacja dotycząca jego specyficznego chodu, problemu z biodrami. Nie ma wątpliwości, że był to inny człowiek, a nie H. B.. W tym zakresie apelacja obrońcy oparta była na błędnym założeniu, że opisywany przez J. F. (1) mężczyzna, który miał być w Australii to według świadka: H. B..

Nie były też przekonujące te fragmenty apelacji, w których starano się wykazać, że nieścisłości w relacjach świadka koronnego, pojawiające się z upływem czasu, nie mogły być wynikiem występującego procesu zapominania. Niezależnie od zaprezentowanych wywodów, nie budzi żadnych wątpliwości, w świetle zasad doświadczenia życiowego, że większość zdarzeń z upływem czasu zaciera się

w pamięci.

Z powyższych względów, obrońcom nie udało się przekonać Sądu odwoławczego, że relacje J. F. (1), w których opisuje określone zdarzenia

z udziałem H. B., a które stały się podstawą do dokonanych ustaleń faktycznych, nie zasługiwały na wiarę. W konsekwencji nie udało się też wykazać, by Sąd I instancji dopuścił się uchybień w ocenie relacji świadka koronnego, które mogłyby mieć wpływ na treść wyroku.

Sąd odwoławczy podzielił przy tym argumentację Prokurator zawartą

w odpowiedzi na apelację, że wbrew twierdzeniom obrońców H. B., wyjaśnienia i zeznania J. F. (1) znalazły potwierdzenie w innych dowodach. Rzeczywiście, nie można przyjąć, by wypracowane standardy oceny dowodu z pomówienia, a w tym z zeznań świadka koronnego, zakładały, że każda okoliczność pojawiająca się w relacji pomawiającego powinna zostać potwierdzona innymi dowodami. Dla uznania wiarygodności pomówienia wystarczy, by było wsparte dowodami, potwierdzającymi je choćby pośrednio, jeśli jest logiczne, konsekwentne, a przy dokonywanej ocenie zostanie zachowana duża ostrożność.

W przekonaniu Sądu odwoławczego, wbrew stanowiskom obrońców, relacje J. F. (1) spełniają te warunki.

Świadczą o tym zeznania świadków P. Z. i S. G. (2), które prawidłowo zostały ocenione przez Sąd Okręgowy, a obrońcom nie udało się wykazać, by było inaczej (k. 8-9 uzasadnienia). Wymienieni świadkowie potwierdzili w istotnej części relacje świadka koronnego, na co zwrócił zasadnie uwagę Sąd I instancji.

W przypadku P. Z. dotyczyło to okoliczności produkcji amfetaminy na P., w tym związanych z rolą Z. T. (1), J. P. (1) i dokonywanych przez niego dostaw BMK, dostaw amfetaminy do T., jej odbioru przez P. i jego ludzi, odbioru kokainy od P. i jego ludzi

w T., istotnej roli którą pełnił P. oraz szeregu innych okoliczności,

w tym związanych z dostawą amfetaminy pod hotel (...) w W. i następnie konieczności dostarczenia jeszcze dodatkowej ilości amfetaminy, co wynikało stąd, że zamówienie dotyczyło łącznie około 10 kg amfetaminy (k. 1261-1266, 1270, 1273, 1276, 1281, 1285, 1286, 1303, 1304, 3742-3747). Z pewnością nie może podważać relacji J. F. (1) to, że P. Z. nie zapamiętał kto był odbiorcą amfetaminy pod hotelem (...), a więc nie był w stanie ich potwierdzić, w części, w której świadek koronny konsekwentnie wskazywał na (...), którego rozpoznał następnie jako H. B.. Oprócz argumentów przywołanych przez Sąd Okręgowy przemawia za tym również i to, że P. Z. po raz pierwszy opisał okoliczności związane z przywołanym zdarzeniem w czasie przesłuchania 31.03.2010r., a więc odległym od jego zaistnienia, a także dużo później niż opisywał je w toku postępowania przygotowawczego J. F. (1). Już wówczas P. Z. stwierdził, że wydawało mu się, że amfetaminę odbierało więcej niż jedna osoba, nie wie jak te osoby wyglądały, nie potrafiłby ich opisać. Co oznaczało, że nie pamiętał już szczegółów z tym związanych. Zauważyć też trzeba, że skoro kontakty J. F. (1) były incydentalne z oskarżonym H. B., to nie może budzić zaskoczenia, że P. Z. w ogóle go nie kojarzył, zwłaszcza, że na podstawie zeznań świadka koronnego można było stwierdzić, iż miała miejsce tylko jedna sytuacja związana z obrotem amfetaminą, w której brali udział zarówno H. B., jak i P. Z..

Również S. G. (2) potwierdził szereg okoliczności opisywanych przez J. F. (1), jak te związane z produkcją amfetaminy, czy, że jeździł z J. F. (1) po odbiór kokainy do T. (k. 3894-3896, 3990-3991, 4000-4002, 4005, 4120v-4121). Fakt, że świadek nie wskazywał na osobę (...), nie rozpoznał H. B. nie podważa zeznań świadka koronnego skoro, jak wynika z relacji S. G. (2), bezpośrednio przekazywaniem i odbiorem narkotyków

w czasie wyjazdów na W. zajmował się J. F. (1).

Nie jest przy tym tak, że na podstawie zeznań J. F. (1) można było stwierdzić, że S. G. (2) i P. Z. znali się z H. B..

W tym zakresie, adw. M. R. nieprecyzyjnie przywołał zeznania świadka koronnego. J. F. (1) wskazał, że w grupie związanej z kokainą nie może powiedzieć, że znali się wszyscy. J. i (...) znali się z Z., S. G. (4), A. od A., A. (...), (...), (...), (...), K., (...) (D.), T. (...), znali się także pomiędzy sobą (k. 982). Wypowiedź ta oznaczała, że z pewnością J. i (...) znali wszystkie wymienione następnie osoby, ale nie można stwierdzić, że wszystkie pozostałe osoby znały się między sobą, o czym świadczy początek przywołanej wypowiedzi, a także jej dalsza część, gdy J. F. (1) podał kolejne osoby,

które znał J., co zakończył konkluzją „oni też w większości znali się między sobą” (k. 982). Wobec tego nie można przyjąć na podstawie tych wypowiedzi, by S. G. (2) i P. Z. znali się z H. B.. Warto też zauważyć, że nigdy świadek nie opisał sytuacji, na podstawie których można byłoby wywnioskować, że było inaczej, tak jak uczynił to na przykład w odniesieniu do J. P. (1), gdy wprost wskazywał na jego znajomość z H. B..

Podobnie na podstawie kolejnych relacji J. F. (1) nie można było wyprowadzić wniosku, że S. G. (2) i P. Z. poznali H. B. w trakcie imprez. W czasie tych organizowanych w „(...) Hotel” w S., jak podawał świadek, spotykała się część grupy. Bywał tam J., (...), (...), on, P.. Potem kiedy J. nawiązał kontakt z M. imprezy przeniosły się do „(...) Hotelu” w S.. Dołączyli do nich (...), (...), (...) (k. 1004). Jak wynika z tego fragmentu, S. G. (2) nie brał udziału w tych spotkaniach. Natomiast nie można stwierdzić, czy kiedy imprezy przeniosły się do „(...) Hotelu”, zdarzyły się takie, w których brał udział jednocześnie P. Z. i H. B.. Pytany o ten fragment w toku rozprawy, świadek koronny stwierdził, że chyba raz widział (...) w „(...) Hotelu” w towarzystwie (...) i „(...)” (k. 3573). Natomiast P. Z. pamiętał, że był raz na urodzinach P., gdzie połamano ręce „orkiestrze”, ale przez 20 minut i tego nie widział (k. 1277).

Nie można też odmówić Sądowi racji, gdy stwierdza, że relacje J. F. (1) znajdowały potwierdzenie w wyjaśnieniach J. K.. Oczywiście, J. K. nie miał wiedzy na temat opisanych przez świadka koronnego zdarzeń dotyczących przekazania H. B. 7 kg amfetaminy w W., odbioru 800 gr kokainy od H. B. przed blokiem, w którym mieszkał w G., jak i udziału H. B. we wprowadzeniu do obrotu 10 kg amfetaminy w S.. Potwierdził jednak zeznania J. F. (1) w części, w której ten opisywał jego zachowania związane z obrotem amfetaminą i kokainą, a także potwierdził okoliczności ich zapoznania się za pośrednictwem J. P. (1), które miało związek z obrotem narkotykami, fakt, iż poznał J. P. (1), kiedy byli pozbawieni wolności, potwierdził także okoliczności, na podstawie których możliwe było stwierdzenie, że J. P. (1) odgrywał istotną rolę w zorganizowanej grupie przestępczej (k. 1651-1657). Bez wątplenia wyjaśnienia J. K., w takim zakresie, w jakim pozostawały spójne z relacjami J. F. (1) zasługiwały na ich ocenę jako wiarygodne. Oskarżony, niezależnie od J. F. (1) opisał okoliczności, na które ten wskazywał. W tym zakresie wyjaśnienia J. K. były logiczne. Nie przekreśla powyższych wniosków, że J. K. w toku rozprawy przed Sądem Okręgowym, na co zwracają uwagę obrońcy H. B., starał się wycofać z uprzednio złożonych wyjaśnień, które odnosiły się do przedstawionego mu zarzutu działania w zorganizowanej grupie przestępczej, co zapewne podyktowane było chęcią uniknięcia odpowiedzialności karnej. Rzecz jednak w tym, że oskarżony nie czynił tego stanowczo, ani przekonująco, skoro wskazywał, że trudno mu powiedzieć, czy z jego udziałem i J. P. (1) istniała zorganizowana grupa przestępcza, nie wiedział, czy P. wydawał innym polecenia, jemu nie wydawał, przyznał się, bo chciał zakończyć sprawę (k. 3560-3562). Natomiast w toku postępowania przygotowawczego złożył stanowcze wyjaśnienia, przyznał się do udziału w zorganizowanej grupie przestępczej kierowanej przez J. P. (1),

z F., Z. i innymi osobami. Wyjaśnił m.in. dlaczego wcześniej, gdy toczyło się postępowanie w innej sprawie nie wspominał o P., a więc dlatego, iż się go bał, bo on miał mocne kontakty i rolę w środowisku przestępczym. Wyraźnie wskazał, że nie odmówiłby P., gdyby polecił mu coś zrobić, bo nie chciał wejść z nim w konflikt (k.1651-1657). Trzeba też zwrócić uwagę na to, że kiedy odczytano oskarżonemu jego wyjaśnienia z k. 1651-1657, podtrzymał je, co dodatkowo przemawiało za ich wiarygodnością. Nie można zgodzić się też z zarzutem, że twierdzenie oskarżonego, iż nie chciał wskazać we wcześniejszym postępowaniu na osobę P. ponieważ się go obawiał, nie jest wiarygodne, ponieważ P. nie został ujęty, a zatem obawa przed nim nie powinna ustać. Takie wnioskowanie jest dowolne. W niniejszym postępowaniu sytuacja jest odmienna niż

w toczącym się przed laty, a to dlatego, że teraz rolę J. P. (1) opisał z dużą dokładnością świadek koronny, grupa kierowana przez J. P. (1) została rozbita, a na jego temat pojawiły się informacje, że nie żyje. Niezależnie od tego, czy te ostatnie są prawdziwe, to jednak wszystkie te okoliczności z pewnością mogły wpłynąć na to, że J. K. przestał się obawiać J. P. (1). W związku z tym, zasadnie Sąd I instancji za wiarygodne uznał wyjaśnienia J. K., w których przyznał się do udziału w zorganizowanej grupie przestępczej i opisał okoliczności związane z działalnością w jej ramach. Nie podważyły ich, nieprzekonujące wyjaśnienia, w których starał się wycofać z uprzedniego przyznania, które w tej części nie mogły zostać uznane za wiarygodne. Z tego względu nie ma wpływu na treść wyroku, że Sąd Okręgowy nie odniósł się do wyjaśnień J. K. z rozprawy w tej części, w której starał się zaprzeczyć istnieniu zorganizowanej grupy przestępczej i swojemu w niej udziałowi.

W końcu trzeba dostrzec, że J. K. opisał okoliczności związane z H. B., a odnoszące się do sprzedaży temu ostatniemu amfetaminy, jak i spotkania z udziałem J. P. (1), podczas którego H. B. był zainteresowany półproduktami do wytwarzania LSD. Wszyscy obrońcy H. B. starali się zakwestionować dokonaną przez Sąd I instancji ocenę wyjaśnień złożonych w tym zakresie przez J. K., a jednocześnie starali się wykazać jego niewiarygodność. Niezależnie od bardzo syntetycznej oceny wyjaśnień J. K. dokonanej w tym zakresie przez Sąd Okręgowy, uznać należy, że była ona trafna. Analizując przedstawione w tej części przez obrońców zarzuty, Sąd odwoławczy podzielił stanowisko wyrażone przez Prokuratora w odpowiedzi na apelację. Przede wszystkim, obrońcom nie udało się wykazać, by pomiędzy H. B. a J. K. istniał osobisty konflikt. Na akceptację nie zasługuje stanowisko adw. M. R. zgodnie z którym, J. K. nie znał H. B., informacje o nim uzyskał pośrednio, chciał go obciążyć z powodu odmowy udziału H. B. w przemyśle narkotyków do Szwecji, które jawi się jako dowolne, nielogiczne. Nie sposób bowiem racjonalnie przyjąć, że J. K. starał się nakłonić H. B. za pośrednictwem J. L., gdyby go nie znał, do udziału w przemyśle kokainy, tylko na tej podstawie, że uzyskał wiedzę, iż ten w przeszłości przebywał w Szwecji. Jako zupełnie nieracjonalną należałoby ocenić sytuację, w której J. K., miałby poczuć się tak dotknięty odmową H. B., gdy miała paść tylko jedna propozycja wzięcia udziału w powyższym procederze, że następnie ta odmowa miałaby stać się powodem bezpodstawnego obciążania H. B. w toczących się postępowaniach.

Nie sposób też przyjąć, że J. K. kierując się własnym interesem procesowym, bezpodstawnie obciążał H. B.. Przede wszystkim, przeczą temu jego wyjaśnienia, których analiza nie prowadzi do wniosku, że starał się obciążać H. B. ponad miarę. Opisał w niewielkim zakresie kontakty z oskarżonym, które miały związek z jego działalnością związaną z narkotykami. Jednocześnie nie starał się twierdzić, by miał również wiedzę o zdarzeniach opisywanych przez J. F. (1). Niezależnie od świadka koronnego wskazał na znajomość H. B. z J. P. (1), nie twierdził, by znał szczegóły łączących ich relacji, opisał konkretne zdarzenia, których zresztą nie było dużo, w których osobiście brał udział.

Zważywszy na bardzo dużą ilość transakcji dotyczących narkotyków, w których brał udział J. K. nie można było uznać, by różnice w jego wyjaśnieniach, wskazane w apelacji adw. M. R., oznaczały, że opisywane przez J. K. zdarzenie sprzedaży H. B. amfetaminy nie miało miejsca. Z powodu wskazanego wyżej, J. K. mógł dokładnie pewnych okoliczności nie pamiętać, pozostawał natomiast konsekwentny, że sprzedał H. B. amfetaminę, do transakcji doszło na terenie T., a H. B. nie rozliczył się z nim do końca, pewna część zapłaty nie została uiszczona.

Nie podważało oceny zeznań J. K., dokonanej przez Sąd Okręgowy, że w uprzednio toczącym się postępowaniu, w zakresie sprzedaży amfetaminy H. B., doszło do umorzenia postępowania, z uwagi na brak danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa przez H. B.. Zgodnie z zasadą samodzielności jurysdykcyjnej, Sąd I instancji, był uprawniony do samodzielnego dokonywania ustaleń faktycznych, nie był związany powyższym rozstrzygnięciem. Sąd Okręgowy dysponował przecież rzeczowymi wyjaśnieniami J. K., który w czasie konfrontacji z H. B. (k. 3059-3062) rozpoznał go jako B., o którym zeznawał i mówił B.. Zanim doszło do rozpoznania, J. K. opisując przekazanie 2 kg amfetaminy osobie o nazwisku B., wskazał na jego temat określone informacje, a więc, że był z P., poznał go w Szwecji w latach 80 – tych. Potem nie widział go przez około 20 lat. Poznał go ponownie podczas spotkania z J. w S., w (...) chacie, B. potrzebował płyn do produkcji (...), potem przekazał mu 2 kg amfetaminy (k. 3057-3058). W czasie konfrontacji doprecyzował, że poznał B. w latach 1983, 1984, 1985 w Szwecji (k. 3060-3061). Te wyjaśnienia J. K. podtrzymał w czasie rozprawy. Dodatkowo, Sąd Okręgowy dysponował zeznaniami J. F. (1), które w wielu aspektach pozostawały w zgodzie z wyjaśnieniami J. K., a zatem mógł dokonać samodzielnie ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie, tak jak to uczynił. Obrońca oskarżonego adw. M. R. starał się podważyć wyjaśnienia J. K. odwołując się do tego, że słuchany 8.02.2007r. nie rozpoznał H. B., a następnie na przesłuchaniu 7.03.2007r. rozpoznał go. Choć trudno zweryfikować okoliczności w jakich dokładnie doszło do tych sytuacji, ponieważ obrońca wskazał numerację kart (34, 42-43), na których nie występują protokoły przywołanych przesłuchań i można jedynie domyślać się, że zostały złożone w innym postępowaniu, które toczyło się przed Sądem Okręgowym w Gdańsku pod sygnaturą IV K 396/06, ewentualnie jeszcze w innej sprawie o sygn. akt IV K 33/09, to nie kwestionując, że taki był przebieg czynności, nie można stwierdzić, by taka postawa w innym postępowaniu podważała wiarygodność J. K. w zakresie informacji wynikających z wyjaśnień złożonych przez niego

w niniejszej sprawie na temat H. B. i sytuacji, które opisuje z jego udziałem, zwłaszcza, że J. K. wskazał w niniejszym postępowaniu szereg okoliczności, które przemawiały za tym, iż mógł dobrze zapamiętać H. B., skoro jego kontakt z nim nie był incydentalny, kojarzył jego osobę z przeszłości, gdy poznał go w Szwecji, wiedział, że pochodzi z P..

Nie podważało zeznań J. K. podającego, że poznał H. B.

w Szwecji to, że jak wskazywali obrońcy H. B. został wydalony ze Szwecji

i orzeczono wobec niego zakaz przebywania w tym kraju przez 5 lat począwszy od 1981 roku. W tym zakresie adw. A. F., w toku postępowania odwoławczego, przedstawił nowe dowody w postaci dokumentów z Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, które dołączył do apelacji (k. 4866-4868). Tyle tylko, że obrońcy nie udało się za ich pomocą wykazać, że J. K. nie mógł poznać we wskazanym przez niego czasie H. B.. Przeciwnie, z przedstawionych dokumentów wynika, że w 1981 roku H. B. został skazany przez szwedzki sąd i wydalony ze Szwecji, pozbawiono go prawa pobytu na 5 lat. Następnie, kilka miesięcy przed styczniem 1984 roku dostał się na terytorium Szwecji, z terytorium Danii w nieustalony sposób, po czym w dacie 5.01.1984r. wskazywano, że został skazany za naruszenie prawa imigracyjnego z jednoczesną decyzją o deportacji. To oznacza, że H. B. przebywał ponownie w Szwecji, mimo uprzedniego wydalenia, od nieustalonego momentu do końca stycznia 1984 roku, a w konsekwencji, że orzeczony wobec niego zakaz i wydalenie w 1981 roku nie stanowiły przeszkody do jego ponownego przybycia do Szwecji. Wobec tego, nie udało się wykazać obrońcy, że wyjaśnienia J. K., w których wskazał, że poznał H. B. w Szwecji w latach 80- tych, następnie doprecyzowane przez wskazanie lat 1983, 1984, 1985, były niewiarygodne. W konsekwencji przedstawione w tym zakresie zarzuty nie zasługiwały na uwzględnienie.

Wiarygodności wyjaśnień J. K. nie podważały zeznania świadka J. P. (3). Świadek nie posiadał wiedzy na temat przebiegu zdarzeń opisywanych przez tego oskarżonego, co nie budzi wątpliwości. Nie można też było przyjąć na ich podstawie, że J. K. w sposób bezpodstawny obciążał H. B., ponieważ w tym zakresie nie były przekonujące. Chociaż świadek starał się wesprzeć linię obrony H. B., to jednak złożone przez niego zeznania były nie tylko wewnętrznie sprzeczne, ale także sprzeczne z wyjaśnieniami H. B.. Sąd I instancji, wbrew zarzutom obrońców, ocenił je w sposób prawidłowy (k. 18 uzasadnienia). Obrońcom nie udało się wykazać, by ta ocena była wadliwa.

Dodać można, że H. B., składając wyjaśnienia w dniu 31.03.2014r. (k. 3210-3214) wskazał, że miesiąc temu J. P. (3) spotkał K.. Rozmawiał z nim na jego temat. Z tej rozmowy miało wynikać, że K. pomawia go „po złości”, ponieważ udaremnił im sprzedaż wielkich ilości narkotyków do Szwecji. Tymczasem przesłuchany 5.04.2014r. (k. 3315-3318) J. P. (3) opisał rozmowę z K.,

w której ten mówił, że B. go pomawia, a on jego nie, kto inny to robi. Co do przyczyny pomówienia H. B. przez K. świadek przedstawił jedynie domysły, oparte na tym co usłyszał przypadkowo parę lat później (K. chciał zrobić interes, próbował do kogoś dotrzeć, H. B. się tego nie podjął).

Z powyższych zeznań świadka nie wynikało więc, by w czasie rozmowy z J. K. dowiedział się, że ten pomawia H. B. złośliwie, ponieważ miał on udaremnić sprzedaż narkotyków do Szwecji. Swoją wiedzę we wskazanym zakresie świadek opierał bowiem na domysłach, wynikających z tego co usłyszał przypadkowo.

Z pewnością tego rodzaju zeznania oparte na domysłach nie stanowiły potwierdzenia wyjaśnień H. B., ani nie były w stanie podważyć wiarygodności J. K., który nie potwierdził, by rozmowa z J. P. (3) miała taki przebieg jak sugerował H. B.. Wyjaśnienia, które złożył w tym zakresie J. K. jawiły się jako logiczne (k. 3390-3393). Na wiarę nie zasługiwały kolejne zeznania J. P. (3), który słuchany 22.04.2015r. (k.3686-3689) odmienne niż wcześniej wskazał, że zapytał K. „co ty chcesz od tego B.”, a K. powiedział „ja już swoje odsiedziałem i więcej siedział nie będę”. Tu dodatkowo opisał też sytuację z 2009 roku, kiedy K. miał go namawiać do poparcia jego zeznań, chodziło o H. B.. Nie zgodził się. Wcześniej nie powiedział o tej sytuacji, bo nie był pytany. Nie wie dlaczego nie powiedział. Po odczytaniu wcześniejszych zeznań nie potrafił logicznie wytłumaczyć różnic. Mając to na uwadze nie sposób uznać, by niekonsekwentne zeznania świadka, który nie potrafił wyjaśnić występujących w nich różnic, mogły przemawiać za tym, że J. K. bezpodstawnie pomawiał H. B.. Świadczą one jedynie o tym, że korzystając z faktu, iż świadek odwiedził J. K. i rozmawiał z nim, starał się nieumiejętnie wesprzeć przyjętą przez H. B. linię obrony.

Na wiarę nie zasługują również wyjaśnienia H. B., który nie przyznając się do popełnienia zarzuconych mu czynów (odbiór 7 kg amfetaminy od J. F. (1), przekazanie mu kokainy, branie udziału we wprowadzeniu do obrotu amfetaminy w S.) wskazywał, że nie zna J. K. i J. F. (1) (k. 2970, 3068, 3541), w czasie konfrontacji z J. F. (2) starał się przekonywać, że miał firmę w T., posiadał nieruchomości, od wielu lat jest osobą znaną, przebywał w różnych miejscach w S., G., T., na (...), w kawiarniach, gdzie spotykają się różni ludzie, J. F. (1)

i J. K. mogli go gdzieś widzieć, wiedzieli, że był w Szwecji i był tam karany za narkotyki, wszyscy to wiedzą, zaprzeczał, by znał J. P. (1) (k. 3024-3028). Nie sposób przyjąć, by tego rodzaju wyjaśnienia sprowadzające się do zaprzeczenia znajomości z osobami składającymi niekorzystne dla niego relacje,

a także z J. P. (1) mogły stanowić wiarygodną przeciwwagę dla bardzo rzeczowych, konkretnych wyjaśnień i zeznań J. F. (1), a także wyjaśnień J. K.. Nie sposób też racjonalnie przyjąć, że H. B. mógł być przez nich bezpodstawnie obciążany tylko dlatego, że w był osobą znaną w T..

Nie znajdują poparcia w dowodach zebranych w sprawie przypuszczenia H. B., że świadek koronny porozumiał się z J. K., by go pograżyć

w przedmiotowym postępowaniu. Podobnie nie znajduje potwierdzenia w dowodach, że wśród osób, które miały mu za pośrednictwem J. L. złożyć propozycję przemytu mógł znajdować się J. F. (1) (k. 3212-3214).

Nie stwierdzono też, wbrew zarzutom obrońców, by Sąd I instancji w sposób nieprawidłowy ocenił zeznania J. L., dostrzegając, że w toku niniejszego postępowania nie był on zainteresowany, tym by były one rzetelne i stanowiły rzeczywiste odzwierciedlenie wiedzy posiadanej przez niego na temat działalności przestępczej jego, jak i innych osób. Sąd odwoławczy podzielił ocenę zeznań świadka zaprezentowaną przez Sąd Okręgowy, bez konieczności jej ponownego przytaczania (k.14-15 uzasadnienia).

Podobnie zastrzeżeń nie nasuwała ocena zeznań M. D. (k. 14 uzasadnienia), które zasadnie uznane zostały za wiarygodne w tej tylko części,

w której znajdowały potwierdzenie w relacjach J. F. (1).

W apelacjach nie wykazano, by zaprezentowana przez Sąd Okręgowy ocena zeznań J. L. i M. D. była wadliwa. Wystarczy wskazać, że skoro świadkowie nie byli zainteresowani złożeniem rzetelnych zeznań w toku niniejszego postępowania, a w znacznej części ich zeznania zostały uznane za niewiarygodne, to z pewnością brak podstaw do przyjęcia, że przeczą one popełnieniu przez H. B. przypisanych mu przestępstw.

Zarówno M. W., jak i J. S. (1) nie posiadali wiedzy na temat zdarzeń, w których miał brać udział H. B., w ogóle mogli się z nim nie spotkać. Wobec tego nie wiadomo, w jaki sposób ich relacje mogłyby zaprzeczać popełnieniu przestępstw przez H. B.. Brak wiedzy świadków

o H. B. nie oznaczał przecież, że takiej wiedzy nie posiadali J. F. (1) i J. K..

Nie można również stwierdzić, by Sąd I instancji w sposób niewłaściwy ocenił relacje J. A., a w szczególności, by fakt, iż nie posiadała ona wiedzy na temat H. B., nie znała go, przemawiał za niewiarygodnością zeznań świadka koronnego, a zatem za wadliwością dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych.

J. A. w wielu aspektach potwierdziła zeznania świadka koronnego, a więc, gdy opisywała okoliczności związane m.in. z produkcją amfetaminy na P., dostawy narkotyków do W., na W., do K.. Jej relacje nie przeczyły też udziałowi H. B. w zdarzeniach opisanych przez świadka koronnego. Wprawdzie nie miała na jego temat wiedzy, nie rozpoznała go, ale jak wynika z jej relacji, kiedy mieszkała w S., nie miała tak dokładnej wiedzy z kim były załatwiane konkretne transakcje, gdyż nie wychodziła z domu, a ustalenia związane

z narkotykami odbywały się zwykle poza nią (k. 1536-1548, 1552, 1584-1587, 4651-4652). Okoliczność więc, że posiadała rozległą wiedzę o działalności przestępczej jej ojca Z. T. (1), jak i partnera J. F. (1), jej własnej i innych osób nie oznaczał, by uczestniczyła we wszystkich jej aspektach, zwłaszcza, gdy z J. F. (1) przenieśli się do S., kiedy to on zajmował się wieloma działaniami związanymi z narkotykami, nie wtajemniczając jej. Nie brała udziału w przekazaniu 7 kg amfetaminy w W., nie widziała więc H. B., który je odebrał. Następnie, kiedy przebywali w S., a H. B. nie

odwiedził ich w domu, nie była też wtajemniczana we wszystkie sprawy związane z narkotykami, nie musiała uzyskać jakiegokolwiek wiedzy na temat H. B.. Mogła też nie spotkać się z nim na imprezach, na których bywała. Z tego też powodu, mogła nie zdawać sobie sprawy z tego, że J. F. (1) i inne osoby brały udział w zorganizowanej grupie przestępczej, w której wiodącą rolę odgrywał J. P. (1). Potwierdziła jednak relacje J. F. (1), które pozwoliły na dokonanie ustaleń w tym zakresie, wskazując, że знаła J. P. (1), według jej wiedzy zajmował się handlem kokainą, F. kontaktował się z nim, w towarzystwie P. widywała mężczyznę o pseudonimie (...), J. P. (1) był najbardziej szanowany, miał szerokie kontakty (k. 1552, 1584-1587). Dlatego też nie można uznać, by zeznania J. A. podważały dokonane przez Sąd I instancji ustalenia.

Jeśli chodzi natomiast o zeznania świadka P. B. (1) (k. 3154-3155, 3156-3159, 3169-3171, 3830-3831v), które rzeczywiście wymagały ostrożnej oceny,

z uwagi na fakt jego karalności za składanie fałszywych zeznań, jak i pozostawanie w konflikcie z H. B. na tle rozliczeń finansowych, co wynikało

z niebudzących wątpliwości zeznań świadka R. B. (2), przy uwzględnieniu faktu składania przez P. B. (1) obciążających H. B. relacji

w innym postępowaniu toczącym się przed Sądem Okręgowym w Poznaniu, w sprawie o sygn. akt III K 273/12, to w przekonaniu Sądu odwoławczego nie można stwierdzić, by Sąd Okręgowy ocenił je w sposób błędny. Ocena ta została dokonana w sposób ostrożny, a za jej trafnością przemawiały rzeczowe argumenty przytoczone przez Sąd I instancji, które co do zasady podzielił Sąd odwoławczy, bez konieczności ich ponownego przytaczania (k.16-17 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Warto jedynie podkreślić, że jeśli chodzi o okoliczności opisywane przez J. F. (1),

a dotyczące odbioru przez H. B. 7 kg amfetaminy, przekazania J. F. (1) 800 gr kokainy, jak i udziału we wprowadzeniu do obrotu 10 kg amfetaminy, świadek nie posiadał żadnej wiedzy. Jego zeznania miały tylko takie znaczenie, że niezależnie od J. F. (1), jak i J. K. wskazał na zachowania H. B. świadczące o udziale w obrocie amfetaminą

i kokainą (inne niż opisane przez wymienionych wyżej), a także jego zainteresowanie produkcją LSD. Fakt niezależnego wskazania powyższych okoliczności, pozostający w zgodzie z relacjami świadka koronnego i J. K. co do zaangażowania H. B. w sprawy związane z narkotykami, pozwalał na stwierdzenie, że świadek podawał je w sposób zgodny z tym, co zaobserwował, a nie kierując się wyłącznie niechęcią wobec H. B.. Co do opisywanych przez świadka kontaktów H. B. z (...), a więc rozpoznanym przez niego J. L., to fakt znajomości wymienionych osób nie budził wątpliwości. Sąd Okręgowy zajął się tym, czy zeznania świadka związane z tymi osobami były wiarygodne w kontekście kary pozbawienia wolności odbywanej przez J. L. (k. 16 uzasadnienia zaskarżonego wyroku) i oceny tej nie udało się podważyć adw. A. F. zwłaszcza, że podnosząc zarzuty nie odniósł się do niej. Nie sposób też uznać, że przywołane przez tego obrońcę zeznania świadka P. R. mogły podważyć ocenę zeznań P. B. (1), skoro świadek ten potwierdził, że P. B. (1) niejednokrotnie mówił, że H. B. miał styczność z narkotykami, ale jednocześnie wyraził własną ocenę „Dopiero, gdy zaczęła się sprawa w P. zdałem sobie sprawę, że B. jest wspaniałym socjotechnikiem, psychologiem”. Takiej treści zeznania potwierdzały bowiem konsekwencję twierdzeń P. B. (1) co do styczności H. B.

z narkotykami, a jednocześnie ocena świadka co do osoby P. B. (1), nie była wiążąca dla Sądu. Sąd odwoławczy nie uznał też, by adw. M. R. przedstawił argumenty, które mogłyby przekonać Sąd odwoławczy co do błędnej oceny zeznań P. R. przez Sąd I instancji (k. 17-18 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), a jedynie zaprezentował odmienną, co nie okazało się skuteczne.

Sąd odwoławczy nie stwierdził też, by zasadne okazały się zarzuty przedstawione w apelacjach wszystkich obrońców, a dotyczące oceny dowodów, która umożliwiła Sądowi Okręgowemu dokonanie ustalenia działania przez oskarżonego H. B. w ramach zorganizowanej grupy przestępczej i przypisania mu sprawstwa w zakresie przestępstwa z pkt V wyroku, a także ustaleń dotyczących popełnienia przez niego przestępstw przypisanych mu w pkt I i III w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, z wyjątkami omówionymi na wstępie uzasadnienia, które doprowadziły do zmiany wyroku w pkt V w opisany sposób.

Poza dokonany zmianami, Sąd II instancji nie stwierdził zaistnienia obrazy przepisów postępowania, podnoszonej przez apelujących, która mogłaby mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Na wstępie trzeba wskazać, że analiza dowodów, pozwoliła Sądowi I instancji na dokonanie trafnych ustaleń związanych z działalnością zorganizowanej grupy przestępczej kierowanej przez J. P. (1) (k. 1-2 uzasadnienia). W świetle przywołanych przez Sąd Okręgowy dowodów nie było wątpliwości, że J. P. (1) kierował grupą, która z pewnością zajmowała się obrotem amfetaminą i kokainą, a w jej skład wchodził m.in.: J. K., J. L. ps. (...), W. S. (3) ps. (...), J. F. (1), P. Z. ps. (...) i S. G. (2).

W świetle przywołanych przez ten Sąd dowodów nie było też wątpliwości, że J. P. (1) wydawał polecenia członkom grupy, m.in. J. F. (1), wskazując kiedy i ile ma kupić BMK, przekazywał kokainę, ustalał ceny za kokainę i amfetaminę, okresowo zarządzał zmiany numerów telefonów. J. F. (1), wraz z P. Z. i S. G. (2) przekazywali amfetaminę ludziom wskazanym przez J. P. (1), do W. i T., w T. odbiorcami byli m.in. W. S. (2) (...), J. K., W. P. (...), J. L., który odbierał amfetaminę osobiście lub przez T. Z. (...). Nie budziły też wątpliwości, wobec przywołanych przez Sąd dowodów, ustalenia związane produkcją amfetaminy na P., której organizatorem był Z. T. (1), a także moment, w którym w tej działalności pojawił się J. P. (1).

Uważana analiza przywołanych przez Sąd Okręgowy dowodów, a w szczególności wyjaśnień i zeznań J. F. (1) prowadziła do wniosku, że zanim J. F. (1) nawiązał współpracę z J. P. (1), a z upływem czasu stał się częścią jego grupy przestępczej, działał w ramach grupy przestępczej Z. T. (1), razem z nim zorganizował na terenie P. produkcję amfetaminy, przy czym miejsca produkcji amfetaminy zmieniały się, do niej należeli też P. Z. i S. G. (2), którzy jeszcze w trakcie działalności tej grupy, zaczęli razem

z J. F. (1) współpracować z J. P. (1), co wiązało się

z wykonywaniem jego poleceń, miało związek z dostawami mrówczanu amonu przez P., a następnie BMK, którego dostawy J. P. (1) zmonopolizował,

a zatem był jedynym dostawcą, współpraca z upływem czasu stała się tak ścisła, że nie było wątpliwości, że osoby te stały się częścią grupy przestępczej na czele, której stał J. P. (1). Za prawidłowością takich ustaleń przemawiały dowody uwzględnione przez Sąd I instancji, które przywołał, gdy przedstawił syntetycznie własne ustalenia z tym związane. Wbrew twierdzeniom obrońców oskarżonych zebrane dowody nie przemawiały za tym, że w ramach przywołanych grup to J. F. (1) pełnił kierowniczą rolę. Co do pierwszej grupy, świadczyły o tym nie tylko relacje samego F., ale również P. Z., który wskazywał na fakt finansowania działalności w ramach tej grupy przez Z. T. (1) (k. 1261-1266). Co do drugiej, były to oprócz zeznań świadka koronnego dowody w postaci zeznań P. Z., i wyjaśnień J. K., które nie pozostawiały wątpliwości co do tego, że osoby te w ramach działalności przestępczej związanej z narkotykami, o ile nie były to działania wynikające z ich wyłącznej inicjatywy, a więc podejmowane poza grupą, wykonywały polecenia J. P. (1).

Sąd odwoławczy podzielił też ocenę Sądu I instancji, co do tego, że H. B. brał udział w grupie przestępczej zorganizowanej przez J. P. (1), o czym świadczyły zeznania świadka koronnego, co do których wiarygodności, jak już wskazano, Sąd II instancji nie miał wątpliwości. Wynikało to nie tylko z przekonania świadka, że H. B., był człowiekiem P., gdy brał udział w konkretnych transakcjach dotyczących narkotyków, ale także z określonej roli, którą pełnił H. B. w czasie poszczególnych zdarzeń. Dla tej oceny nie miało przy tym decydującego znaczenia to, że J. F. (1) umieścił H. B. w schemacie osób związanych z obrotem kokainą (k. 952). Wbrew bowiem, błędnemu przekonaniu Sądu meriti, schemat ten nie określał miejsca H. B.

w strukturze zorganizowanej grupy przestępczej. Przy czym, to błędne przekonanie Sądu nie miało wpływu na treść wyroku, ponieważ pozostałe dowody świadczące

o udziale H. B. w zorganizowanej grupie przestępczej i popełnieniu przypisanych mu innych przestępstw w ramach tej grupy, były wystarczające do dokonania w tym zakresie ustaleń, które poczynił Sąd Okręgowy. Wyraźnie trzeba zaznaczyć, schemat ten, jak wynikało z wyjaśnień J. F. (1) (k. 945) był wyłącznie schematem osób związanych z obrotem kokainą. Dlatego też nie podważa ustaleń Sądu Okręgowego dotyczących osób wchodzących w skład grupy przestępczej J. P. (1) zawartość schematu sporządzonego przez świadka, bo te były prawidłowe. Natomiast, o ile raczej należało przyznać obrońcy adw. P. K., który zwrócił uwagę na błąd Sądu, który w rozważaniach stwierdził, że schemat ten wskazuje miejsce H. B. w strukturze grupy, to nie miał racji co do błędności ustaleń faktycznych zaprezentowanych w części wstępnej zaskarżonego wyroku, a z pewnością nie miał racji, gdy starał się wykazać niewiarygodność relacji J. F. (1), które stały się podstawą do dokonania przedmiotowych ustaleń. Na podstawie schematu można stwierdzić, że

są tam osoby należące do wskazanej wyżej grupy przestępczej, ale są także inne osoby, które działały poza grupą i były wyłącznie odbiorcami kokainy. Rację ma Prokurator, która w odpowiedzi na apelację obrońców wskazała, że J. F. (1) opisywał w swych relacjach powiązania interesów narkotykowych i znajomości towarzyskie pomiędzy poszczególnymi osobami trudniących się obrotem kokainą, ale do organów postępowania należało ustalenie, które z nich realizowały znamiona przestępstwa z art. 258 § 1 k.k. Według trafnych ustaleń Sądu I instancji osobami, które wchodziły w skład grupy J. P. (1) byli H. B., J. K., W. S. (2), J. L., od pewnego momentu J. F. (1), P. Z., S. G. (2), ale były też inne osoby, które nie należały do grupy P., jak Z. T. (1), który z tą grupą współpracował, jego odbiorcy i inne osoby. Część z tych osób nigdy nie spotkała się z J. P. (1). Nie było więc powodów, by te osoby przesłuchiwać. Zebrane w sprawie dowody, w tym relacje J. F. (1), pozwalały na ustalenie osób, które kryły się pod pseudonimami wskazanymi w treści schematu, zgodnie ze wskazaniem w odpowiedzi Prokurator na apelację.

Kiedy świadek koronny mówił w postępowaniu przygotowawczym o współnikach P., bądź jego ludziach wymieniał m.in. (...) (W. S. (2)), J. K., (...) (J. L.), (...) (H. B.), (...) (T. Z.) (k. 791-797, 801-806, 960-966, 968-975, 978-985, 1135-1144)

Z jego relacji wynikało też, że zarówno on, jak i P. Z. i S. G. (2) wykonywali polecenia J. P. (1) (k. 801-806, 822-826, 968-975).

Nie przekreśla wskazania świadka, że w czasie rozprawy w dniu 19.01.2015r. stwierdził, że P. miał grupę do której należeli: (...) z W., (...) z W. i (...) z G.. Według niego te cztery osoby były na równym poziomie (k. 3563-3570). Na kolejnym terminie rozprawy świadek koronny odniósł się to tej kwestii i wskazał, że na początku nie wymienił wszystkich, którzy brali udział procederze, wymienił tych, którzy byli szczególnie ważni (k. 3577-3578). Po pierwsze dlatego, że wskazanie na cztery osoby, które miały należeć do grupy J. P. (1) nie było wyczerpujące, co następnie świadek wyjaśnił. Po drugie, to wskazanie opierało się na przekonaniu świadka o współpracy wymienionych osób, które oceniał jako odgrywające ważną rolę. Po trzecie, już w postępowaniu przygotowawczym świadek wskazywał na przywołane osoby z W., które określał jako (...) i „(...)”. Z jego relacji wynikało, że były to osoby powiązane z tzw. „(...)”, które współpracowały z J. P. (1) i opisał ich istotną rolę w działalności przestępczej (k. 782-783, 797, 826, 1004-1005, 1151). Po czwarte nie ma wątpliwości, w oparciu o przywołane już relacje, że niejednokrotnie (...) świadek zaliczał do współpracowników J. P. (1), a z jego relacji wynikało, że pełnił bardzo istotną rolę w grupie. To wszystko oznacza więc, że w toku pierwszego terminu rozprawy z jego udziałem świadek koronny nie wymienił pełnego składu grupy przestępczej J. P. (1), a osoby, które jego zdaniem w tej grupie odgrywały najistotniejszą rolę. Nie zmienia to jednak faktu, że J. P. (1), był osobą pełniącą kierowniczą rolę w grupie opisywanej przez świadka koronnego, zważywszy na to, że był osobą decyzyjną, a do jego poleceń stosowali się inni, jak choćby on, J. L., H. B., P. Z., S. G. (2), J. K., co ten ostatni potwierdził. Osobami, które w imieniu J. P. (1) przekazywały lub odbierały narkotyki w postaci amfetaminy i kokainy byli W. S. (2), J. L., J. K., H. B., natomiast osobami przekazującymi im, bądź od nich odbierającymi narkotyki byli J. F. (1), P. Z., S. G. (2). Wszystkie przywołane wyżej osoby za wyjątkiem H. B. potwierdziły znajomość z J. P. (1).

Sądowi odwoławczemu znane jest orzecznictwo sądów, do którego odwoływali się obrońcy oskarżonego H. B., jak i Prokurator w odpowiedzi na apelację. Mając je na uwadze, należało dojść do wniosku, że nie miał racji adw. P. K., starając się wykazać, iż błędem ze strony Sądu I instancji było nieustalenie wszystkich członków zorganizowanej grupy przestępczej kierowanej przez J. P. (1). Nie jest bowiem konieczne, dla stwierdzenia, że oskarżony działał w ramach zorganizowanej grupy przestępczej ustalenie wszystkich jej członków. Dla przypisania sprawstwa w tym zakresie, niezbędne jest ustalenie uczestnictwa przynajmniej dwóch osób, oprócz oskarżonego, jak też, że oskarżony miał świadomość działania w takiej grupie, polegając co najmniej na godzeniu się, że jej celem jest popełnianie przestępstw. Te elementy zostały spełnione w przypadku H. B.. Świadczą o tym konkretne zachowania podejmowane przez niego.

W przekonaniu Sądu odwoławczego, rację ma Prokurator, gdy odnosząc się do apelacji obrońców wskazuje, że kierownicza rola J. P. (1) w grupie zajmującej się głównie obrotem narkotykami nie budzi wątpliwości. Był on osobą,

do której J. F. (1) bezpośrednio zwracał się w sprawach związanych z obrotem amfetaminą i kokainą. Poszczególne transakcje świadek koronny przeprowadzał

z osobami przysyłanymi przez J. P. (1). Każdą z tak przeprowadzonych transakcji, w tym z udziałem H. B., J. F. (1) traktował jako dokonaną z J. P. (1). Podobnie okoliczności z tym związane, za wyjątkiem rozpoznania H. B., opisywał P. Z.. Nie jest zatem tak, jak starał się wykazać adw. P. K., że relacje J. F. (1), na podstawie których można było stwierdzić istnienie zorganizowanej grupy przestępczej, w której kierowniczą rolę pełnił P., nie znajdowały w powyższym zakresie potwierdzenia w innych dowodach. Warto zauważyć, że P. Z. potwierdził zeznania J. F. (1) dotyczące zdarzenia pod Hotelem (...), a S. G. (2) okoliczności dotyczące odbioru kokainy w T.. Wszystkie osoby, jak J. F. (1), P. Z., S. G. (2), J. K., H. B. były dyspozycyjne wobec J. P. (1). Również na podstawie wyjaśnień składanych przez J. K., do czego odniesiono się już wcześniej, można było stwierdzić istnienie wskazanej wyżej zorganizowanej grupy przestępczej, w której wiodącą rolę odgrywał J. P. (1), skoro traktował go jako osobę, której się nie sprzeciwiano,

a sam nawet nie pomyślałby o zignorowaniu jego prośby. Bez znaczenia dla prawidłowości tej oceny pozostaje, że J. F. (1) pełnił istotną rolę w grupie, którą uprzednio tworzył ze Z. T. (1), do czego odnosił się adw. P. K.. Przy czym, w ocenie Sądu, brak było przekonujących i jednoznacznych dowodów do przyjęcia, by w grupie T., to J. F. (1) pełnił kierowniczą rolę, a nie Z. T. (1), na co wskazano już uprzednio. Istotne jest, że w pewnym momencie J. F. (1) pełnił funkcję łącznika pomiędzy grupą T., a grupą J. P. (1), a ostatecznie po prostu brał udział w tej drugiej grupie. Przywołane przez obrońcę dowody, nie sprzeciwiały się temu.

Należy zgodzić się z Prokuratorem, która odnosząc się do jednego z zarzutów zawartych w apelacji adw. P. K. wskazała, że nie ma nic dziwnego w tym, że członkowie jednej grupy przestępczej dokonywali między sobą czynności sprzedaży narkotyków,

a więc płacili sobie nawzajem. Ostatecznie przecież narkotyki były sprzedawane na zewnątrz grupy. Osoby kupujące narkotyki wewnątrz grupy odzyskiwały pieniądze, sprzedając je następnym osobom. Nie są również niczym niezwyklej pojawiające się pomiędzy członkami grupy konflikty, bądź nieporozumienia związane z rozliczeniami za narkotyki.

Przebieg poszczególnych zdarzeń z udziałem H. B. przemawia za tym, że zdawał sobie sprawę, iż podejmuje poszczególne zachowania w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, której celem było popełnianie przestępstw z pewnością polegających na wprowadzaniu do obrotu narkotyków i uczestnictwie w obrocie nimi, co dotyczyło amfetaminy i kokainy.

Analizując przebieg, prawidłowo odtworzonego zdarzenia przez Sąd Okręgowy, które miało miejsce w pobliżu Hotelu (...) w W., nie było wątpliwości, w świetle uznanych za wiarygodne relacji świadka koronnego, że wszystkie działania były koordynowane przez J. P. (5). To on ustalał miejsce spotkania w czasie, którego miało dojść do przekazania m.in. przez J. F. (1) 7 kg amfetaminy. Oczywiście jest, że skoro telefonicznie wydawał określone polecenia J. F. (1) i P. Z., związane z miejscem i czasem dostawy, a także rodzajem narkotyku, to jednocześnie musiał koordynować określone zachowania osób, wśród których był odbierający amfetaminę H. B., który zważywszy na charakter czynności, w których brał udział – odbiór dużej ilości amfetaminy, we wskazanym miejscu, od przysyłanych dostawców, w pełni zdawał sobie sprawę, że bierze udział w przestępstwie, które jest realizowane w ramach zorganizowanej grupy przestępczej.

W czasie zdarzenia przy Gospodzie (...) w S., co do którego Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń, H. B. oczekiwał na dostawę 10 kg amfetaminy, którą miał dostarczyć J. F. (1), razem z J. P. (1) i nieustalonym mężczyzną z Ł., który był odbiorcą. Musiał zdawać sobie sprawę w jakim zdarzeniu uczestniczy, skoro nie było wątpliwości, że służyło przekazaniu amfetaminy mężczyźnie z Ł.. Doskonale zdawał sobie również sprawę, z tego, że to przekazanie odbywa się w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, skoro amfetamina miała być dowieziona z miejsca, w którym była przygotowana, przywoził ją J. F. (1), którego J. P. (1), korzystając ze swej decyzyjnej pozycji ponaglał telefonicznie, ponieważ ten się spóźniał. Wiedział też, że mężczyzna z Ł., miał istotną pozycję w świecie przestępczym skoro J. P. (1) odnosił się do niego z respektem. O tym, że H. B. nie był tylko obserwatorem zdarzenia, a w pełni utożsamiał się z działaniami J. P. (1), jak i J. F. (1), polegającymi na wprowadzeniu do obrotu amfetaminy w znacznej ilości, świadczyło jego zaangażowanie podczas przekazania. Zdając sobie sprawę ze zdenerwowania odbiorcy, który podejrzewał, że opóźnienie w dowozie mogło wynikać z dosypywania do amfetaminy wypełniaczy, chcąc uniknąć

nieporozumień w przyszłości związanych z przekazaniem, zanim mężczyzna odebrał amfetaminę wziął jej garść z paczki

i zapakował do serwetki, stwierdzając, że będzie to próbka na wypadek, gdyby odbiorca z Ł. kwestionował jakość amfetaminy. Na marginesie trzeba zauważyć, że adw. A. F. zupełnie błędnie przyjął, że próbka była przygotowana dla odbiorcy, a w konsekwencji przeprowadził dowolny wywód związany z oceną tej sytuacji. Przebieg tego zdarzenia, w tym postawa H. B., świadczył o tym, że w ramach współsprawstwa brał on udział w przekazaniu amfetaminy, a jednocześnie, miał świadomość, że odbywa się ono w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, w której wiodącą rolę odgrywa J. P. (1).

O tym, że taką rolę J. P. (1) akceptował świadczy też kolejne zdarzenie, gdy po tym, jak odebrał kokainę od niego, wystarczył jeden jego telefon, aby H. B. spełnił oczekiwanie wymienionego i przekazał 800 gr kokainy J. F. (1), w G.. Również wtedy J. P. (1) doprowadził do spotkania służącego powyższemu odbiorowi, w pobliżu miejsca, w którym H. B. posiadał mieszkanie w bloku przy ul. (...).

J. F. (1) nie był dla H. B. osobą nieznaną. Poznał go bowiem za pośrednictwem J. P. (1), miał z nim kontakt w czasie przywołanych wyżej zdarzeń.

Opisane zdarzenia, które J. F. (1) opisywał w sposób konsekwentny i logiczny, mające powtarzalny charakter, jednoznacznie świadczyły o tym, że H. B. nie tylko miał świadomość istnienia zorganizowanej grupy przestępczej, w której decyzyjną pozycję miał J. P. (1), a należał do niej z pewnością J. F. (1) i mężczyzna, który towarzyszył mu w W., ale w niej uczestniczył, popełniając w jej ramach konkretne przestępstwa, w pełni akceptując i uznając za własne cele grupy w postaci popełniania przestępstw polegających na obrocie amfetaminą i kokainą. Musiał też wiedzieć, że grupa działa na terenie T., W., ale i innych miast Polski, skąd musiały docierać do niej dostawy narkotyków, jak i gdzie były one docelowo kierowane.

Powyższe, prawidłowo ustalone fakty, w sposób jednoznaczny świadczyły o tym, że oskarżony H. B. dopuścił się przypisanych mu przestępstw: udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, jak i polegających na obrocie amfetaminą i kokainą, które zostały popełnione w ramach tej grupy.

Nie stwierdzono jednocześnie, by Sąd Okręgowy w sposób nieprawidłowy zakwalifikował przestępstwa przypisane oskarżonemu. Uchybień w tej części, które musiałyby skutkować zmianą zaskarżonego wyroku nie wykazali apelujący. Jeśli chodzi o przypisane oskarżonemu działanie w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, co do pierwszego z przypisanych mu przestępstw, czego wyrazem było umieszczenie w kwalifikacji prawnej czynu art. 12 k.k., to był to efekt zasadnego uwzględnienia okoliczności przywołanych przez Sąd I instancji. Nie dziwi natomiast, zważywszy na argumentację Sądu Okręgowego, że jako odrębne przestępstwo zakwalifikował udział w obrocie kokainą. Dodać przy tym trzeba, że przeszkodą do przyjęcia, że było to jedno z zachowań popełnionych w ramach pierwszego przypisanego przestępstwa był fakt, że pomiędzy obrotem kokainą, a pozostałymi zachowaniami występował zbyt duży odstęp czasu, a zatem taki, który nie mógł być uznany za krótki.

Z powodów wskazanych wyżej, Sąd II instancji nie stwierdził obrazy przepisów postępowania przywołanych w apelacjach obrońców, a w konsekwencji błędu w ustaleniach faktycznych, poza wyjątkami do których odniósł się na wstępie, a które skutkowały zmianą zaskarżonego wyroku.

Sąd odwoławczy nie stwierdził również, by skuteczne okazały się zarzuty dotyczące ostatniego przypisanego H. B. w pkt VI zaskarżonego wyroku przestępstwa. Nie doszło bowiem do obrazy przepisów postępowania, ani błędu w ustaleniach faktycznych które mogły mieć wpływ na treść wyroku.

Sąd odwoławczy zaakceptował ustalenia faktyczne dokonane w tym zakresie przez Sąd I instancji, jak i w istotnej części ocenę zgromadzonych dowodów, bez konieczności jej ponownego przytaczania (k.4, 15-18 uzasadnienia).

Odnosząc się do zarzutów przedstawionych w tym zakresie przez obrońców oskarżonego trzeba zauważyć, że nie był trafny zarzut nieprzesłuchania w niniejszej sprawie wszystkich funkcjonariuszy biorących udział w przeszukaniu domu

w J.. Na ten temat wypowiedział się już Sąd odwoławczy i to stanowisko podtrzymuje (k. 49-50 niniejszego uzasadnienia). Warto jedynie podkreślić, że nie wykazano, by funkcjonariusze biorący udział w przeszukaniu, którzy nie zostali przesłuchani w sprawie mogli posiadać informacje pozostające w sprzeczności

z treścią sporządzonego w sprawie protokołu, w szczególności w zakresie oświadczenia złożonego do protokołu przez H. B.. Zgodnie z nim oskarżony nie miał zastrzeżeń co do sposobu przeszukania i wskazał, że biały proszek zabezpieczony podczas przeszukania (poz. 11 i 12) należy do P. B. (1), któremu wynajmował mieszkanie i tam znalazł ten proszek (k. 2918-2920). Jak wynika z dalszej części protokołu, H. B. po jego odczytaniu – podpisał go. Miejsce znalezienia woreczka z kokainą, a więc w szafie znajdującej się w gabinecie, na wewnętrznej listwie, w górnej części szafy, precyzyjnie opisane przez funkcjonariusza Policji R. B. (2) (k. 3302-3306), a następnie ogólnie opisane przez funkcjonariusza CBS J. S. (2) (k. 3307-3309) nie było kwestionowane przez oskarżonego i jego obrońców. Istotne jest, że treść protokołu, została zaakceptowana przez podpisującego go H. B., co można odczytywać wyłącznie w ten sposób, że zapis w nim zawarty odzwierciedlał dokładnie złożone przez niego oświadczenie, a to ma kluczowe znaczenie w sprawie. Oznacza bowiem, że oskarżony nie zakwestionował posiadania zabezpieczonego w trakcie przeszukania narkotyku, a jedynie starał się wytłumaczyć jak znalazł się w jego posiadaniu. Nie wyrażał zaskoczenia jego znalezieniem. Nie twierdził, by nie miał wiedzy o tym, jak zawiniątko z kokainą znalazło się w jego mieszkaniu.

Już ta wypowiedź zawarta

w protokole co do prawidłowości, którego Sąd odwoławczy nie miał wątpliwości świadczyła jednoznacznie o tym, że oskarżony dopuścił się przypisanego mu przestępstwa, a ustalenia faktyczne zawarte w zaskarżonym wyroku, jak i przypisanie mu sprawstwa w zakresie zarzuconego mu w pkt IV oskarżenia przestępstwa były prawidłowe, zwłaszcza w świetle prawidłowo ocenionych jako wiarygodne dowodów

w postaci zeznań wymienionych wyżej funkcjonariuszy, protokołu przeszukania,

z którego dodatkowo wynikało, że zabezpieczono wówczas wagę elektroniczną

z pozostałościami, które okazały się następnie kokainą, opinii z zakresu badań chemicznych. W kontekście złożonego wówczas oświadczenia, jak i pozostałych przywołanych dowodów, nie mogły okazać się przekonujące apelacje, w których obrońcy kwestionowali świadomość H. B., co do znajdowania się kokainy w szafie, gdzie została odnaleziona.

W przekonaniu Sądu II instancji, nie zasługują na akceptację wywody, w których adw. M. R. wyrażał przekonanie, co do nieprawidłowości przeprowadzonego wówczas przeszukania. O tym, że czynność została przeprowadzona prawidłowo świadczy zarówno treść sporządzonego protokołu, jak i zeznania funkcjonariuszy Policji biorących w niej udział. Trafnie w tym zakresie przypomniała Prokurator w odpowiedzi na apelacje, że przeszukanie zostało zrealizowane na podstawie postanowienia prokuratora w sprawie toczącej się

w Prokuraturze Apelacyjnej w Krakowie, sygn. Ap V Ds. 12/09/S i nie miało żadnego związku z postępowaniem przeciwko P. B. (1) i H. B.

w Sądzie Okręgowym w Poznaniu, sygn. akt III K 273/12. P. B. (1) nie występował wcześniej we wskazanym śledztwie i został przesłuchany dopiero w celu weryfikacji wyjaśnień H. B.. Analiza dowodów zaprezentowana zarówno

w apelacji adw. M. R., jak i adw. A. F., która miała prowadzić do wniosku, że przeprowadzający czynność przeszukania wiedzieli, gdzie znajduje się kokaina, a informacje w tym zakresie posiadali od P. B. (1), jak też sugestie, iż czynność ta została przeprowadzona nieprofesjonalnie, miała charakter dowolny ponieważ opierała się wyłącznie na domysłach.

W świetle zeznań wymienionych wyżej zeznań funkcjonariuszy, a zwłaszcza R. B. (2) nie można było stwierdzić, że przystępując do przesłuchania mieli wiedzę o tym, gdzie mogą znaleźć kokainę. R. B. (2) zaprzeczał, by po wejściu do domu bezpośrednio poszedł do szafy, jak też, że wiedział, gdzie znajduje się kokaina. To, że miał to wiedzieć od B. określił jako bzdurę. Przyznał, że zna B., ale ten nigdy nie mówił mu o kokainie, którą B. miał mieć w mieszkaniu. Co więcej wskazał, że kiedy jeden z funkcjonariuszy przyniósł zabezpieczony woreczek, przebywał w salonie, tam gdzie był wówczas H. B., na jego prośbę funkcjonariusz pokazał mu miejsce, gdzie znalazł ten woreczek (k. 3303-3305). Również J. S. (2) z CBS K. potwierdził okoliczności wynikające

z zeznań R. B. (2). To właśnie on znalazł woreczek, zaprzeczył, by w czasie przeszukania udano się wprost do szafy, w której go zabezpieczono (k. 3308-3309). Te zeznania świadkowie podtrzymali w czasie rozprawy (k. 3661-3662, 3742). R. B. (2) rzeczywiście w czasie rozprawy podał, że w czasie pomiędzy zaproszeniem do udziału w czynnościach, a ich realizacją zapewne miał kontakt telefoniczny

z P. B. (1), bo w tamtym czasie był stroną innego postępowania. Stwierdzenie to nie mogło jednak stanowić podstawy do wyprowadzenia wniosku, że

w efekcie takiego kontaktu uzyskał od P. B. (1) informację o kokainie przechowywanej w szafie, w domu H. B., a to dlatego, iż temu świadek stanowczo przeczył. Poza tym sformułowanie, że „zapewne” miał kontakt, nie oznaczało, iż świadek był o tym przekonany, ponieważ tego rodzaju wypowiedź można było odczytywać wyłącznie jako przypuszczenie świadka. Warto też wskazać w tym miejscu, że oskarżony H. B. w toku postępowania przygotowawczego,

w czasie przesłuchania w dniu 31.03.2014r. przedłożył kopie bilingów dotyczących numeru telefonu P. B. (1), potwierdzających kontakt telefoniczny z R. B. (2), były to kopie bilingów z akt sprawy III K 273/12 SO w Poznaniu (k. 3256-3266, zwłaszcza k. 3257). Uwagę zwraca jednak, że były to połączenia z grudnia 2013 roku i stycznia 2014 roku, a przecież przeszukanie w J. miało miejsce 3.06.2013r. (k. 3256-3266). Jeśli tak, to zeznania świadka R. B. (2) z rozprawy mogły być wynikiem tego, że nie wykluczał kontaktu telefonicznego ze świadkiem B., bo takie miały miejsce, ale nie oznaczało to, by już w czasie poprzedzającym przedmiotowe przeszukanie rzeczywiście taki kontakt zaistniał.

W świetle powyższych dowodów, uznanie przez Sąd Okręgowy za wiarygodne zeznań świadka P. B. (1), który zaprzeczał, by miał wiedzę na temat kokainy przechowywanej w domu H. B., jak i przeprowadzonej tam czynności przeszukania - było prawidłowe. Nie podważało ich to, że świadek pozostawał

w konflikcie z H. B., do którego odwoływano się uprzednio, jak i to, iż był skazywany za składanie fałszywych zeznań. Relacje świadka w powyższym zakresie znalazły bowiem potwierdzenie w zeznaniach przede wszystkim R. B. (2).

Nie stwierdzono jednocześnie, by Sąd Okręgowy w sposób nieprawidłowy ocenił wyjaśnienia H. B., który starał się wykazać, że nie miał świadomości, iż woreczek z kokainą znajdował się w szafie i sugerował, że skoro szafa znajdowała się wcześniej (do końca 2011 roku) w mieszkaniu wynajmowanym przez P. B. (1) to należała do niego, co ten wykorzystał przeciwko niemu przekazując informację

o znajdującej się tam kokainie R. B. (2) (k. 3066-3069, 3210-3214). Wobec przytoczonych dowodów można było je bowiem ocenić wyłącznie jako wynik przyjętej przez niego linii obrony. Nie udało się oskarżonemu, jak i jego obrońcom podważyć faktu złożenia przez oskarżonego oświadczenia do protokołu przeszukania w brzmieniu w nim zawartym, które jednoznacznie świadczyło o tym, że zdawał sobie sprawę z posiadania, przechowywania zabezpieczonej wówczas kokainy.

Wobec treści złożonego oświadczenia, bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pozostawało to, czy oskarżony, znalazł kokainę w mieszkaniu wynajmowanym przez P. B. (1) i przyniósł ją do domu, czy być może w inny sposób znalazł się w jej posiadaniu. Ta okoliczność miała drugorzędne znaczenie.

Przywoływane przez obrońców zeznania złożone przez N. B. (k. 4121-4122v) nie mogły podważyć dokonanych na podstawie przywołanych dowodów prawidłowych ustaleń faktycznych. Bez znaczenia pozostają osobiste refleksje N. B., którymi podzieliła się na temat przeszukania w domu w J.. Pomijając już to, że według relacji H. B. z postępowania przygotowawczego, ani on, ani jego żona nie przebywali w pomieszczeniu, gdzie w efekcie przeszukania zabezpieczono zawiniątko, które potem przyniesiono do pokoju, w którym przebywał, a zatem jego wyjaśnienia pozostawały w sprzeczności z zeznaniami N. B., stwierdzić trzeba, iż nawet jeśli funkcjonariusz przeszukanie rozpoczął od szafy w gabinecie, nie oznaczało to, że był to wynik jego uprzedniej wiedzy, iż znajdzie tam narkotyki. Bez znaczenia dla prawidłowości przeprowadzanej czynności pozostawało kiedy włączono do niej psa policyjnego. Istotne jest natomiast, że N. B. wiedzę na temat tego skąd kokaina znalazła się w szafie posiadała jedynie od męża, a więc H. B., a zatem jej zeznania w tym zakresie są odbiciem składanych przez niego wyjaśnień, które zostały prawidłowo ocenione przez Sąd I instancji, jako nie zasługujące na danie im wiary. Jej zeznania nie mogły też podważyć faktu złożenia przywołanego wcześniej oświadczenia do protokołu przeszukania przez H. B., skoro ten sam potwierdził tę okoliczność składając

podpis pod tym protokołem. Wobec tego oświadczenia, nie ma większego znaczenia, czy N. B. czyszcząc szafę mogła zauważyć zawiniątko, w którym znajdowała się kokaina. Nie miało znaczenia w przedmiotowej sprawie oświadczenie N. B. dotyczące tego, czy do jej męża zwracano się używając określenia (...), skoro to J. F. (1) tak określał H. B., do czego odniesiono się wcześniej.

Jednocześnie wskazać należało, że zeznania N. B., w których twierdziła, że doszło do przewiezienia szafy, w której zabezpieczono narkotyk z mieszkania wynajmowanego przez P. B. (1) do domu w J., jak i zeznania świadka M. Ś., który twierdził, że przewoził szafę oraz zeznania P. R. i D. G., którzy mieli widzieć szafę w mieszkaniu B., opisaną w sposób sugerujący, że posiadała cechy zbieżne z tą, w której zabezpieczono kokainę, jawiły się jako budzące wątpliwości, ponieważ każdy ze świadków miał powody, by w sposób niezgodny z faktami wspierać linię obrony przyjętą przez H. B.. N. B. z powodu więzi uczuciowej łączącej ją z mężem, pozostali z powodu dobrych relacji łączących ich z H. B., przy czym P. R. i D. G. z powodu niechęci, którą mogli odczuwać wobec P. B. (1) wobec roli, którą pełnił we wspomnianej wcześniej sprawie, toczącej się przed Sądem Okręgowym w Poznaniu, gdzie występują w roli oskarżonych, tak jak H. B.. Jednocześnie, zeznania M. Ś., choć obrońca chciałby, żeby interpretować je odmiennie niż uczynił to Sąd I instancji, nie mogły stanowić przekonującego dowodu, że świadek faktycznie przewoził szafę z mieszkania wynajmowanego przez P. B. (1), wobec jego stanowczych twierdzeń, że H. B. prosił go o złożenie zeznań w tej sprawie około 5-6 lat przed przesłuchaniem na rozprawie w dniu 14.09.2016 r. (k. 4139, 4139v). Był to element, który potęgował wątpliwości, co do wiarygodności świadka i nie było w stanie tego zmienić przypuszczenie jednego z obrońców, że świadek mógł się pomylić.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia w zakresie IV zarzuconego H. B. czynu pozostawały relacje P. R. i D. G., w których starali się podważać wiarygodność P. B. (1). Nie tylko dlatego, że jak wskazano wyżej mieli powód, by chcieć wspierać linię obrony obraną przez H. B., ale również dlatego, że zeznania P. B. (1) zostały uznane za wiarygodnie w części, w której znajdowały potwierdzenie w innych uznanych za wiarygodne dowodach. Bez znaczenia pozostaje, czy P. B. (1) zażywał narkotyki, skoro ta okoliczność, wobec wiarygodnych dowodów obciążających oskarżonego w zakresie powyższego czynu, nie miała istotnego znaczenia.

Nie stwierdzono również, by Sąd Okręgowy w sposób niewłaściwy ocenił zeznania A. J. i I. K. (2), jako niemające istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Obrońcy nie przekonali Sądu odwoławczego, by to stanowisko było błędne.

W końcu odnosząc się do okoliczności ponoszonej przez wszystkich obrońców H. B., że Sąd I instancji pominął, iż na woreczku, w którym znajdowała się kokaina nie stwierdzono odcisków palców H. B.. Okoliczność ta nie miała wpływu na treść wyroku. Brak odcisków palców H. B. nie mógł go bowiem ekskulpować, ponieważ odciski palców mogły się po prostu nie zachować na fragmencie worka. Warto przypomnieć, że zabezpieczona kokaina znajdowała się w podwójnym opakowaniu, na które składała się kartka papieru i fragment worka.

W sprawie zostały wydane dwie opinie daktyloskopijne. W pierwszej z nich stwierdzono, że na kartce papieru znajdowały się dwa ślady linii papilarnych, oznaczono je 1-1 i 1-2, te zostały zakwalifikowane do dalszych badań, ponadto występowały na niej fragmentaryczne ślady linii papilarnych, które nie nadawały się do badań. Natomiast na fragmencie worka nie stwierdzono występowania linii papilarnych (k. 3003-3006). W drugiej, po porównaniu odcisków palców H. B. i P. B. (1) z tymi zakwalifikowanymi do dalszych badań i oznaczonych 1-1 i 1-2, nie stwierdzono ich zgodności (k. 3190-3191). Analizując wnioski zawarte w powyższych opiniach trzeba dojść do przekonania, że fakt niestwierdzenia odcisków linii papilarnych na fragmencie worka nie oznaczał, w świetle zasad doświadczenia życiowego, iż nie był on w ogóle dotykany. Przeciwnie przy jego użyciu wykonano zawiniątko, w którym umieszczono kokainę, a następnie umieszczono je w szafie. Wobec tego okoliczność nie stwierdzenia odcisków nie mogła oznaczać, że H. B. nie dotykał przedmiotowego fragmentu worka. Podobnie badania dotyczące kartki papieru nie eliminowały go z kręgu osób, które miały kontakt z kartką, wprawdzie dwa zabezpieczone odciski nie pochodziły od niego i P. B. (1), to jednak badania nie pozwoliły na zbadanie tych występujących na kartce w postaci fragmentarycznej. Z tych powodów, brak odniesienia się przez Sąd Okręgowy do opinii biegłych i płynących z niej wniosków nie miał wpływu

na treść wyroku, a w szczególności zawarte w nim ustalenie, że H. B. posiadał kokainę umieszczoną w opakowaniu składającym się z kartki papieru i fragmentu worka.

Zważywszy na fakt, że oskarżony przechowywał kokainę w powyższym opakowaniu w szafie znajdującej się w jego gabinecie, czego był w pełni świadomy, co wynika ze zgromadzonych w sprawie dowodów – nie ma wątpliwości, że dopuścił się przypisanego mu w pkt VI czynu działając umyślnie, w zamiarze bezpośrednim. Wiedział, że jest w posiadaniu kokainy i znajdowała się ona w jego władztwie.

W końcu nie nasuwała zastrzeżeń, wbrew zarzutom obrońców, przyjęta przez Sąd kwalifikacja prawna czynu przypisanego oskarżonemu w pkt VI. Sąd Okręgowy w sposób wystarczający wskazał powody, dla których zakwalifikował ten czyn jako przestępstwo z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, odwołując się do tego, że choć jego przedmiotem była nieznaczna ilość kokainy, to wystarczała do podzielenia na kilka dawek, działek (dokładnie od 4 do 8), poza tym przedmiotem tego przestępstwa był narkotyk zaliczany do tzw. twardych, co podwyższało stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego. Wobec tych, trafnie przywołanych argumentów, Sąd odwoławczy uznał, że kwalifikacja przyjęta przez Sąd I instancji była prawidłowa i nie zachodziła konieczność uznania, że przy uwzględnieniu powyższych przesłanek, dopuścił się on naruszenia prawa materialnego polegającego na niezakwalifikowaniu zachowania oskarżonego jako przestępstwa z art. 62 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Dodać trzeba, że choć Sąd Okręgowy uznał, że zabezpieczona kokaina przeznaczona była przez H. B. do użytku własnego, to zasadnie nie skorzystał z możliwości umorzenia postępowania przewidzianej w art. 62a ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Takiemu orzeczeniu sprzeciwiały się wymienione wyżej okoliczności.

W końcu, mając na uwadze, że adw. A. F. przedstawił również zarzut rażącej niewspółmierności kary, który odniósł wyłącznie do kary łącznej orzeczonej przez Sąd I instancji w stosunku do H. B., a jednocześnie nie przedstawił jakichkolwiek argumentów, które przemawiałyby za trafnością tak przedstawionego zarzutu, wystarczy przypomnieć, że Sąd odwoławczy odniósł się do powodów, które doprowadziły do obniżenia jednostkowych kar pozbawienia wolności i grzywny wobec oskarżonego, za pierwsze przypisane mu przestępstwo, jak i obniżenia orzeczonej za ten czyn nawiązki już na wstępie uzasadnienia. Sąd odwoławczy odniósł się też do powodów dla których uchylił rozstrzygnięcia Sądu I instancji dotyczące łącznych kar pozbawienia wolności i grzywny i wskazał przyczyny, dla których za celowe uznał orzeczenie ich w wymiarze przyjętym w wyroku. Nie zachodziła potrzeba ponownego przytaczania przywołanej już w tym zakresie argumentacji. Wystarczy stwierdzić, że pozostałe kary jednostkowe i nawiązka nie raziły surowością, były dostosowane do okoliczności obciążających i łagodzących wskazanych w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Orzeczone wobec H. B. kary łączne pozbawienia wolności i grzywny jawiły się jako wyważone i sprawiedliwe, z powodów przywołanych w części wstępnej uzasadnienia.

Przechodząc do apelacji obrońcy K. B. trzeba stwierdzić, że poza tym, iż okazała się skuteczna ponieważ doprowadziła do obniżenia orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności, do czego odniesiono się już w początkowej części uzasadnienia, to poza tym nie zasługiwała na uwzględnienie. Jako nietrafne oceniono więc przedstawione przez obrońcę zarzuty obrazy przepisów postępowania, jak i błędu w ustaleniach faktycznych.

Na wstępie należy wskazać, że Sąd odwoławczy zaakceptował dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne odnoszące się do K. B. i jego zachowań, które były wynikiem prawidłowej oceny dowodów zaprezentowanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (k. 4, 10-14), bez konieczności jej ponownego przytaczania.

Nie można zgodzić się z obrońcą, że Sąd Okręgowy dopuścił się obrazy przywołanych przez obrońcę przepisów postępowania oceniając relacje świadka koronnego J. F. (1). Aktualne również w tej części, pozostają argumenty przywołane wcześniej, świadczące o tym, że Sąd I instancji z należytą ostrożnością podszedł do oceny powyższego dowodu, mając na względzie rolę procesową, w której J. F. (1) występował, jak i okoliczność, że jego relacje stanowiły tzw. pomówienie. W ocenie Sądu odwoławczego, J. F. (1), wbrew temu co twierdzi obrońca, w sposób wystarczająco szczegółowy przedstawił posiadaną przez siebie wiedzę o działalności przestępczej K. B., zachował przy tym zasadniczą

konsekwencję. Jeśli pojawiały się w jego relacjach rozbieżności, to albo miały nieistotne znaczenie, albo można było je wyjaśnić upływem czasu od opisywanego przez niego zdarzenia, a także dużą ilością przedstawianych przez niego faktów. Poza tym, zeznania te wbrew przekonaniu obrońcy znalazły potwierdzenie w innych dowodach zebranych w sprawie.

Nie mogło okazać się skuteczną metodą do podważenia relacji J. F. (1), odwołanie się wyłącznie do przytoczonych fragmentów jego zeznań złożonych w toku rozprawy w dniu 19.01.2015r., po wielu latach od zdarzeń rozgrywających się na przełomie lat 2005/2006, gdy w pamięci świadka mogło zatrzeć się szereg okoliczności z nimi związanymi. Obrońca skoncentrował swoją uwagę na tym, że świadek w czasie rozprawy nie pamiętał okoliczności poznania K. B., a także nie był w stanie podać numeru telefonu, pod którym się z nim kontaktował. Co do numeru telefonu, to oczekiwanie obrońcy, że świadek koronny zapamiętałby numer telefon, jeden z bardzo wielu, z którym nawiązywał połączenia jawi się jako nieracjonalne. Świadek koronny mógł nie pamiętać, w jaki sposób poznał się z K. B., nie była to jednak niepamięć całkowita, skoro kojarzył, że mogło się to zdarzyć w związku z tym, iż miał niedaleko działki, co której był przekonany, że należy do B., domek, gdzie jeździł latem. W toku rozprawy, świadek koronny zidentyfikował osobę P. B. (2), który, jak się okazało znał K. B. i za pośrednictwem którego mógł poznać oskarżonego. W przekonaniu Sądu odwoławczego istotne są nie tyle okoliczności poznania K. B. przez J. F. (1), co fakt, że go znał i posiadał na jego temat wiedzę świadcząca o tym, iż dopuścił się przypisanego mu czynu polegającego na wytworzeniu w S. 2 kg amfetaminy. W tym zakresie świadek koronny był konsekwentny, z jednym wyjątkiem, polegającym na tym, że

w czasie rozprawy ilość tę określił jako znikomą, może 0,5 kg. Takie określenie ilości wytworzonej amfetaminy nie oznaczało niewiarygodności świadka. Istotne bowiem, że po odczytaniu wcześniejszych relacji, w których określał ilość amfetaminy na 2 kg, podtrzymał je. Świadek odwoływał się do swej niepamięci wynikającej z upływu czasu, które to tłumaczenie należało ocenić jako racjonalne. Poza tym, ocena świadka, że ilość była znikoma, biorąc pod uwagę całość działalności przestępczej, w której uczestniczył J. F. (1), zwłaszcza tej związanej z wytwarzaniem amfetaminy, nie jawiła się jako niezrozumiała. Na podkreślenie zasługuje przy tym, że wyjaśnienia i zeznania złożone przez J. F. (1) w postępowaniu przygotowawczym były konsekwentne, rzeczowe i szczegółowe. W postępowaniu przygotowawczym niewątpliwie lepiej pamiętał zaistniałe z udziałem K. B. zdarzenia. W toku rozprawy świadek podtrzymał je. Mimo, że obrońca pominął je,

w przekonaniu Sądu odwoławczego trzeba je przypomnieć. W toku przesłuchania w dniu 10.12.2007r. J. F. (1) opisywał wydarzenia z udziałem K. z G., które miały miejsce w 2005-2006 roku. K. był właścicielem działki, gdzie miała ruszyć i ruszyła produkcja amfetaminy, zgodnie z oczekiwaniami P.. Wytwórnę ulokowano w pomieszczeniach piwnicznych, pod fundamentami. Razem z K. przywiózł sprzęt do produkcji. Wyprodukowane tam 2 kg przywiózł mu K. (k. 804-805). Następnie w dniach 18 i 19.02.2008r. świadek koronny wskazał: miejsce w S., gdzie produkowano amfetaminę i trzy osoby zostały zatrzymane oraz sklep, gdzie spotkał się z K., który przekazał mu 2 kg z produkcji, Hotel (...) w S., gdzie odbyło się spotkanie na temat przyjazdu chemików do S., a także miejsce zamieszkania K. w G., właściciela działki w S., który poruszał się czerwonym samochodem marki V. (...) (k. 851, 855, 858). Następnie J. F. (1) rozpoznał w dniu 25.11.2008r. K. na okazanej mu tablicy poglądowej, okazał się nim być K. B. (k. 1102). Te wyjaśnienia J. F. (1) podtrzymał w toku przesłuchania przed Sądem Okręgowym w Krakowie w dniu 1.10.2009r. (k.1178).

W końcu trzeba wskazać, że wbrew temu, jak zeznania świadka koronnego przedstawił obrońca oskarżonego, J. F. (1) w toku rozprawy w dniu 19.01.2015r. wskazał m.in., że K. B. poznał w S.. K. B. miał tam działkę nad rzeką. Był na niej budynek drewniany

i zaczęta budowa domu murowanego, było tylko podpiwniczenie. Na tej działce została otwarta wytwórnia amfetaminy. K. wiedział o planach zorganizowania wytwórni amfetaminy i na to się zgodził. Inicjatywa była P., który przez inną osobę, załatwiał ludzi z W. do produkcji. Produkcja trwała krótko, bo wkroczyło CBS. Byli przywiezieni ludzie do produkcji, K. sam się tym nie zajmował. Kiedy K. B. rozpoznał J. F. (1), jako mężczyznę, który chciał od niego kupić szkło, chodziło o bańki i miał go poinformować, że Policja to zabrała, wizyta miała mieć miejsce dwa miesiące po tym, jak była Policja, J. F. (1) zaprzeczył, by chciał kupować od K. B. szkło do produkcji alkoholu (k. 3564, 3565). Na podstawie przywołanych relacji można było stwierdzić, że świadek koronny jednoznacznie i konsekwentnie opisywał

okoliczności związane z wyprodukowaniem amfetaminy przez K. B., którą ten mu przekazał. Rozpoznał K. B.. Wskazał miejsca związane z produkcją i osobą tego oskarżonego. Jednocześnie trzeba zauważyć, że J. F. (1) nie miał żadnego powodu, by w sposób nieprawdziwy opisywać powyższe okoliczności.

Nie przekreśla ustaleń Sądu I instancji, ani dokonanej oceny dowodów, wypowiedź oskarżonego J. K., który w toku rozprawy w dniu 19.01.2015r. zaprzeczył, by znał K. B., stwierdził, że nigdy go nie widział. Słyszał o jakieś wytwórni na P., ale czy w S. – nie wiedział, słyszał, że zakładał ją F.. Z relacji J. F. (1), jak i innych dowodów nie wynikało bowiem, by J. K. mógł posiadać wiedzę na temat K. B. i wytwórni na działce w S..

Wbrew przekonaniu obrońcy zeznania R. P. w znacznej części potwierdziły relacje świadka koronnego, a pozostawały w sprzeczności

z wyjaśnieniami K. B.. W ocenie Sądu odwoławczego, nie można stwierdzić, by Sąd Okręgowy ocenił je w sposób dowolny. Przeciwnie, dokonana ocena mieściła się w ramach określonych art. 7 k.p.k. Obrońca przywołując zeznania R. P. z rozprawy (k. 4257v-4258), nie uwzględnił tych

złożonych przez niego w 2006 roku (k. 2628-2630), a które miał na uwadze Sąd I instancji. Przypomnieć trzeba, że przesłuchany 19.01.2006r. świadek wskazał, że poznał K. B. w styczniu 2006 roku, co pozostawało w sprzeczności z wyjaśnieniami tego oskarżonego, że znali się od kilku lat. Następnie świadek podał, że w okresie od 2001 roku do 26.05.2005r. siedział za produkcję amfetaminy, w listopadzie 2005 roku uzyskał propozycję produkcji amfetaminy od nieznanego mężczyzny. Ostatecznie przystał na nią. W pierwszy poniedziałek 2006 roku przyjechali z W. do S. pociągiem. Pod hotelem (...) podszedł do nich K. B., wsiedli do jego G. koloru czerwonego i pojechali na działkę w S.. Tam w piwnicy był sprzęt, kolby z płynem, K. B. powiedział im, że w tych kolbach jest mrówczan, mówił, że ktoś ma przywieźć BMK.

W ten sposób świadek potwierdził zeznania świadka koronnego, że chemicy do wytworzenia amfetaminy w S. mieli przyjechać z W., jak i to, że K. B. był wtajemniczony w to, że na działce, gdzie się znaleźli miała odbyć się produkcja amfetaminy. Co więcej z zeznań R. P. wynikało, że K. B. był zaangażowany w działania, które miały doprowadzić do wytworzenia amfetaminy, a zabezpieczony w piwnicy sprzęt miał służyć do wytworzenia amfetaminy. W ten sposób świadek podważył wiarygodność wyjaśnień oskarżonego, który starał się wykazywać, że zabezpieczony sprzęt kupił przypadkowo, miał mu posłużyć do produkcji nalewek, mężczyzn zatrzymanych na działce spotkał w G., zaprosił ich na działkę, prosił, by pomogli postawić mu ganek (k. 2470-2473, 3542-3543).

Zasadnie Sąd Okręgowy ocenił dalszą część zeznań R. P., który zaprzeczył, by doszło do wyprodukowania amfetaminy w wytwórni, którą opisał (k. 2628-2630). Świadek, który był uprzednio karany za wytwarzanie amfetaminy doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że nie może potwierdzić, że doszło do tego również w S., ponieważ to skutkowałby jego odpowiedzialnością karną. Postawa ta okazała się skuteczna, skoro nie został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za ten czyn. Zeznania w tej części nie zasługiwały więc na wiarę. Mając to na względzie, zeznania złożone przez R. P. w czasie rozprawy były efektem tej samej postawy obronnej przed ewentualną odpowiedzialnością karną. Wobec tego, zeznania złożone przez świadka w tej części nie zasługiwały na wiarę.

Z pewnością też nie były w stanie podważyć relacji J. F. (1) zeznania złożone przez K. J., który przesłuchany 19.01.2006r. (k. 2632-2633) twierdził, że na działce miał budować ganek. Nie wchodził do piwnicy. Na większość pytań odmówił odpowiedzi. Pomijając już, że twierdząc, iż nie wchodził do piwnicy, świadek popadł w sprzeczność z wyjaśnieniami oskarżonego, o braku wiarygodności zeznań tego świadka świadczy to, że nie był zainteresowany współpracą z organami ścigania, skoro odmówił odpowiedzi na znaczną ilość pytań. Ponadto jego zeznania były sprzeczne ze złożonymi przez R. P. w tej części, w której zostały uznane za wiarygodne, jak i z wiarygodnymi relacjami świadka koronnego. Bez znaczenia pozostaje natomiast, że K. J. twierdził następnie (k. 2768-2770, 2793-2794, 4226, 4226v), iż nie jest zatrzymanym i przesłuchanym

w postępowaniu mężczyzną, co oznaczałoby, że przesłuchany został ktoś inny. Nawet gdyby założyć, że doszło do takiej sytuacji, co z powodów wskazanych przez Sąd Okręgowy jawi się jako wątpliwe, to powodowałoby to tylko konieczność

zweryfikowania powyższego stanowiska i stwierdzenia, że złożone przez przesłuchanego mężczyznę zeznania nie zasługiwały na wiarę, a zeznania przesłuchanego następnie K. J. nie wносиły nic do sprawy.

Dodać w tym miejscu też należy, że rację miał Sąd Okręgowy wskazując, iż bez znaczenia dla oceny zeznań J. F. (1) pozostawało, że stan działki w czasie eksperymentu w dniu 18.02.2008r. był inny niż w dacie opisywanego zdarzenia. W szczególności nie miało znaczenia, czy dom został przesunięty, tak jak wskazywał na to oskarżony. J. F. (1), w czasie czynności z jego udziałem wskazał to miejsce ogólnie, a zatem zabudowania (k. 851, zdjęcia k. 869-871), gdzie miała odbywać się produkcja amfetaminy, a nie odnosił się do szczegółów. Nie miało też znaczenia, że świadek był przekonany, że działka należała do K. B., gdy stanowiła własność jego córki.

Obrońca nie dostrzegł też obciążającej dla K. B. wymowy innych dowodów w postaci protokołów oględzin, w tym piwnicy pod fundamentami domku letniskowego, zabezpieczonych w czasie czynności podejmowanych przez Policję przedmiotów i śladów (k. 2594-2608) wraz z materiałem zdjęciowym (k. 2711-2766), opinii z zakresu badań chemicznych (k.2681-2689), a także opinii z zakresu badań biologicznych (k.2658-2666). W świetle tych dowodów jako wiarygodne jawiły się zeznania świadka koronnego, w których twierdził, że w stworzonej u K. B. wytwórni wyprodukowano amfetaminę. obrońca do tych dowodów się nie odnosił, ale warto przypomnieć, że z opinii z zakresu badań chemicznych wynikało m.in., że zabezpieczone przedmioty mogły służyć do wytworzenia amfetaminy. Na zabezpieczonych przedmiotach stwierdzono ślady amfetaminy, w części stwierdzono zawartość amfetaminy, w niektórych znajdowały się substancje niezbędne do wytwarzania amfetaminy. Z protokołu oględzin piwnicy wynika m.in., że w ich czasie zabezpieczono próbkę cieczy pobranej z kratki ściekowej znajdującej się w centralnej części posadzki (k. 2607, zdjęcie nr.56 k.2763), w opinii z zakresu badań chemicznych wskazano, że próbka tej cieczy zawierała amfetaminę, benzylometyloketon – BMK oraz produkt uboczny powstający podczas syntezy amfetaminy metodą Leuckarta (k. 2687). Wyjaśnienia K. B. nie pozwalały na racjonalne wytłumaczenie tego, że w płynie z kratki stwierdzono występowanie wszystkich opisanych składników, jak i tego, skąd wzięła się większość śladów biologicznych, jak i obecności amfetaminy i niezbędnych do jej wytworzenia produktów na i w pozostałych przedmiotach, które zostały zbadane w celu wydania opinii z zakresu badań chemicznych. Zgodnie z nią zabezpieczone, wymienione w opinii, przedmioty zawierały m.in. amfetaminę, oraz produkty uboczne powstające w trakcie syntezy amfetaminy metodą (...) mrówczan amonu, który może być wykorzystywany do syntezy amfetaminy metodą (...). Natomiast wśród substancji zabezpieczonych podczas oględzin działki w S. znajdowały się m.in. kwas solny, wodorotlenek sodu i toluen. W świetle opinii nie było wątpliwości, że substancje te mogą być wykorzystywane do syntezy amfetaminy (...). Z opinii wynikało, jak już wskazano, że zabezpieczone podczas oględzin działki w S. szkło, sprzęt laboratoryjny oraz inne przedmioty były wystarczające do zbudowania linii technologicznej służącej do wytwarzania amfetaminy metodą Leuckarta. Dowody rzeczowe zabezpieczone w czasie oględzin działki w S. mogły służyć do wytwarzania amfetaminy wymienioną wyżej metodą. Wnioski zawarte w opinii, mając na uwadze zabezpieczone w czasie oględzin przedmioty, bez wątpienia uprawdopodobniały zeznania świadka koronnego, z których wynikało, że za pomocą urządzeń, które znajdowały się na działce w S., wyprodukowano amfetaminę w ilości, którą przekazał następnie K. B.. Przeczyły natomiast wyjaśnieniom K. B., do których w sposób prawidłowy odniósł się Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (k. 11).

Z opinii z zakresu badań biologicznych wynikało m.in., że z materiału biologicznego obecnego w próbce oznaczonej nr 1c pobranej z rękawiczki lateksowej (1.1.c), wyizolowano DNA pochodzenia męskiego o profilu zgodnym z profilem DNA K. J.. Z materiału biologicznego obecnego w próbkach oznaczonych 1d, 1f pobranych z rękawiczek lateksowych (1.1.d,1.1.f) wyizolowano mieszaniny DNA co najmniej dwóch osób. Na podstawie przeprowadzonej analizy porównawczej ujawnionych w nich alleli można stwierdzić, że dominującym ich składnikami jest DNA o profilu zgodnym z profilem DNA K. J.. Z materiału biologicznego obecnego w próbce oznaczonej nr 3a pobranej z rękawicy gumowej koloru niebieskiego (3) wyizolowano DNA pochodzenia męskiego o profilu zgodnym z profilem DNA R. P.. Z materiału biologicznego obecnego w próbce oznaczonej nr 3b pobranej z rękawicy gumowej koloru niebieskiego (3) wyizolowano mieszaniny DNA co najmniej dwóch osób. Na podstawie przeprowadzonej analizy porównawczej ujawnionych w nich alleli stwierdzono, że dominującymi ich składnikami jest DNA o profilu zgodnym z profilem DNA R. P.. Należało też zauważyć, że

materiał biologiczny pobrano jeśli chodzi o rękawiczki lateksowe ze środkowych palców oraz kciuka, a w przypadku rękawic gumowych z wewnętrznej strony pod ściągaczem i z pierwszego palca rękawiczki prawej. Przeprowadzone w powyższym zakresie badania, przeczą wyjaśnieniom K. B.. Uprawdopodobniają natomiast zeznania świadka koronnego, co do tego, że we wskazanym przez niego miejscu w S. doszło do produkcji amfetaminy. Fakt, że wymienieni, zatrzymani przez Policję mężczyźni mieli kontakt, zwłaszcza z rękawicami lateksowymi, świadczył o wykonywanych przez nich pracach w stworzonej tam, z udziałem K. B., wytwórni amfetaminy. Uwagę zwracało też, że ujawniona na miejscu maska gazowa oznaczała, wbrew twierdzeniom R. P., że tworząc wytwórnię w tak małym pomieszczeniu, przygotowano się na wynikające stąd utrudnienia, a zatem nie można było przyjąć tak jak twierdził na rozprawie, że wytwarzanie w tym miejscu amfetaminy byłoby samobójstwem.

Sąd odwoławczy nie podzielił również zarzutu obrazu przepisów postępowania w postaci art. 201 k.p.k. oraz art. 196 § 3 k.p.k. (ten ostatni omyłkowo określony jako art. 196 ust.3 k.p.k.). Biorąc pod uwagę, że podstawę tego zarzutu stanowiły argumenty tożsame z wyrażonymi w apelacjach obrońców oskarżonego H. B., Sąd odwoławczy dla wykazania niezasadności przedstawionego zarzutu

w pełni odwołuje się do rozważań zaprezentowanych na stronach 42-48 niniejszego uzasadnienia, bez konieczności ich ponownego przytaczania. Konsekwencją tak zajętego stanowiska jest również stwierdzenie niezasadności zarzutu obrońcy

o obrazie art.196 § 3 k.p.k. Nie ujawniły się bowiem podstawy do stwierdzenia, że

w sprawie rzeczywiście istnieją powody osłabiające zaufanie do wiedzy biegłych psychiatry i psychologa, bądź inne okoliczności wymienione w treści przywołanego przepisu.

Wbrew przekonaniu obrońcy, nie doszło ze strony Sądu Okręgowego do obrazu art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. Jak trafnie wskazała Prokurator w odpowiedzi na apelację, w opisie zarzutu i przypisanego K. B. przestępstwa wskazano miejsce i czas jego popełnienia, a także czynności, które wykonał, polegające na tym, że wytworzył znaczną ilość środka psychotropowego z grupy II –P w postaci 2 kg amfetaminy, a następnie przekazał ją ustalonej osobie w celu wprowadzenia do obrotu. Nie ma więc wątpliwości, że w opisie czynu znalazły się elementy świadczące o wyczerpaniu przez oskarżonego znamion przypisanego mu przestępstwa z art. 53 ust. 1 i 2 w zb. z art. 56 ust 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (w brzmieniu wskazanym w pkt XIII wyroku) w zw. z art. 11 § 2 k.k. W związku z tym, zaskarżony wyrok zawiera dokładne określenie przypisanego oskarżonemu czynu. Opis ten jest pełny. Natomiast na czym dokładnie polegały zachowania K. B., a w szczególności jakie jego zachowania stały się podstawą do przyjęcia, że wytwarzał amfetaminę zostało prawidłowo wyjaśnione przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Zgodnie z ustaleniami tego Sądu, K. B. wyraził zgodę na wytworzenie amfetaminy na będącej w jego dyspozycji działce w S., przywoził tam razem z J. F. (1) sprzęt laboratoryjny do produkcji amfetaminy, a po przybyciu R. P. i K. J., którzy mieli bezpośrednio zająć się wytworzeniem amfetaminy, zaprowadził ich do pomieszczenia piwnicznego, gdzie wytworzyli 2 kg amfetaminy. W świetle dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń i przeprowadzonej oceny dowodów nie ma wątpliwości, że K. B.

w pełni akceptował fakt wytworzenia 2 kg amfetaminy i musiał ten proces kontrolować, skoro po wytworzeniu wskazanej ilości amfetaminy przejął ją i przekazał J. F. (1).

Mając powyższe na uwadze, Sąd odwoławczy nie stwierdził również, by obrońca K. B. zasadnie postawił zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na treść wyroku. Zebrany materiał dowodowy w pełni uzasadniał, że K. B. dopuścił się przypisanego mu w pkt XIII przestępstwa.

Odnosząc się do pism K. B. zatytułowanych „Apelacja”

i „Uzupełnienie apelacji” (k. 4742-4750 z załącznikami k.4751-4755; 1641-1647) stwierdzić należało, że oskarżony nie przywołał w nich argumentów, które przemawiałyby za koniecznością innej, niż dokonano, korekty zaskarżonego wyroku zwłaszcza, gdy nie stwierdzono, by zachodziły okoliczności wymienione w art. 439 § 1 k.p.k. Na podkreślenie jedynie zasługuje, że nie można stwierdzić, jak sygnalizował oskarżony, że w niniejszej sprawie nie miał obrońcy, ponieważ nie był właściwie reprezentowany. Analiza akt sprawy, jak i sporządzonej apelacji prowadzi do wniosku, że obrońca wyznaczona z urzędu osobiście, raz przez inną adwokat, której udzieliła substytucji, jak i przez upoważnionych aplikantów adwokackich właściwie realizowała obowiązek obrony, zapewniając uczestnictwo własne,

jak i głównie upoważnionych aplikantów we wszystkich czynnościach. Nie można stwierdzić, by za każdym razem na terminach rozprawy pojawiały się inne osoby, by realizować obowiązek obrony, skoro na większości jej terminów w okresie od 20.01.2015r. do 18.05.2016r. obowiązki w tym zakresie wykonywał apl. adw. D. K., a w okresie od 16.08.2016r. do 14.12.2017r. na każdym terminie – apl. adw. K. R..

W czasie rozprawy obrońca i zastępujący ją wykazywali się właściwą aktywnością, m.in. poprzez zadawanie pytań przesłuchiwanym osobom. Nie można przy tym zgodzić się z K. B., że mowa końcowa obrońcy przed Sądem I instancji ograniczyła się do złożenia wniosku o zasądzenie wynagrodzenia. Nie ma bowiem wątpliwości w świetle protokołu z rozprawy, że obrońca w ramach mowy końcowej wnioskował o uniewinnienie oskarżonego. Zauważyć też trzeba, że w toku postępowania przed Sądem Okręgowym oskarżony nie zgłaszał zastrzeżeń co do sposobu obrony. Również w toku rozprawy przed Sądem II instancji obrońca, apl. adw. K. R. wykazał się właściwą dbałością o interesy oskarżonego. Analiza akt sprawy nie potwierdziła, by oskarżony, jak oświadczył nie znał obrońcy, który stawiał się na rozprawę przed Sądem odwoławczym, skoro ten uczestniczył kilkakrotnie w rozprawie przed Sądem I instancji i wygłaszał mowę końcową. Wszystko to prowadzi do wniosku, że obrona oskarżonego w przedmiotowym postępowaniu miała charakter realny, a nie jedynie formalny.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny, nie znajdując podstaw do uwzględnienia wniesionych apelacji, poza wskazanymi na wstępie, które doprowadziły do zmiany zaskarżonego wyroku, jak i innych przesłanek do jego zmiany, bądź uchylenia, w pozostałej części utrzymał go w mocy.

Jednocześnie za niezbędne uznano wskazanie, że na podstawie art. 457 § 2 k.p.k. Sąd Apelacyjny ograniczył zakres uzasadnienia wyroku poprzez odstąpienie od jego sporządzania w części dotyczącej apelacji obrońcy J. K., poza ogólnymi kwestiami poruszonymi na wstępie, gdyż ani obrońca ani oskarżony nie złożyli wniosków o sporządzenie uzasadnienia.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26.05.1982r. „Prawo o adwokaturze” (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r. poz. 1184) i § 4 ust. 1 i 3 oraz § 17 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. „w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu” (Dz. U. z 2016 r., poz. 1714) Sąd Apelacyjny rozstrzygnął o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym J. K. i K. B. z urzędu w postępowaniu odwoławczym

O opłatach i pozostałych kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze, którymi obciążono oskarżonych, orzeczono na podstawie art. 626 § 1 k.p.k., art. 627 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k., art.636 § 1 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 3 i 4, art. 3 ust. 1, art. 6, art. 8 i art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr. 49, poz. 223 ze zm).